

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
30.03.2026

Nr 61 (21 768)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)



PODKARPACKIE

Mamy sto żubrów więcej w Bieszczadach. Leśnicy jednego dnia policzyli wszystkie żubry dziko żyjące w naszym regionie **str. 4**

PODKARPACKIE

Walka z trzema konfederacjami

Paweł Kowal, otwierając inauguracyjne spotkanie Rady Regionalnej Koalicji Obywatelskiej, przedstawił cele na najbliższe lata. To zwiększenie liczby mandatów poselskich z pięciu do siedmiu-ośmiu oraz zdobycie władzy w sejmiku wojewódzkim i w miastach, m.in. w Przemyśle i Tarnobrzegu. - To jest możliwe - przekonywał. - Idźmy razem na wybory samorządowe. Działajmy wspólnie. Przygotujmy dobre listy. Nasz przeciwnik to trzy konfederacje. Stanisław Sowa
Czytaj str. 6



ZUS już 1 kwietnia rusza z wypłatami „trzynastek”. Dodatkowa emerytura wynosi 1978,49 zł **str. 2**

Ekstremalną Drogą Krzyżową szli jedną z pięciu tras. Pielgrzymowanie w ciszy i modlitwie **str. 7**

NASZE SPRAWY KOLEJNE MIASTO REZYGNUJE ZE STRAŻNIKÓW

Straż miejska została rozwiązana

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Kosztowna, bo generowała wydatki 600 tys. zł rocznie. Nieefektywna, bo nie podniosła poziomu bezpieczeństwa miasta. W dodatku nie „wlepiła mandatów”, a poucza - decyzją rady miasta ta formacja Kolbuszowej została rozwiązana.

Opinia Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie była dla pomysłu przychylna, bo „likwidacja tej jednostki nie będzie miała istotnego wpływu na stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy” - uzasadniał pytanie władz miasta.

Decyzję radnych poprzedziła analiza zasadności utrzymywania formacji przez miasta przez ostatnie trzy lata. Okazało się, że trzyosobowa kolbuszowska straż miejska generowała średnio 600 tys. zł rocznie (koszt utrzymania pojazdów służbowych, wyposażenia, usług tel-com, podróży służbowych). Analiza zwraca uwagę, że strażnicy przez trzy lata wystawili 9 mandatów na łączną sumę, do sądu skierowali 3 wnioski, za to udzielili ponad 1500 pouczeń.

Kosztowna instytucja

- Oznacza to, że na każdą złotówkę wpływu z mandatów przypada około 917 zł wydatków publicznych - wylicza analiza kolbuszowskiego urzędu.

Najczęściej wykonywanymi zadaniami było wykonywanie kontroli związanych z gospodarką odpadami, weryfikacja deklaracji śmieciowych, kontrole urządzeń grzewczych, zbiorników bezodpływowych, patrolowanie wybranych miejsc publicznych. Wniosek: rozwiązanie straży miejskiej „nie będzie miało istotnego wpływu na stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy i miasta”, bo „większość interwencji podejmowanych na terenie miasta i gminy re-



Straż Miejska w Kolbuszowej decyzją radnych przestanie istnieć. Już zlikwidowano SM w Stalowej Woli, Nowej Dębie i Głogowie Młp.

alizowana jest przez policję”. Trójka strażników nie straci pracy, zostaną włączeni w struktury gminnej administracji.

Kiedy jednak projekt uchwały przedstawiono pod rozprawę radnym podczas ostatniej sesji, rozgorzała dyskusja. Radna Katarzyna Furtak-Draus zapytała burmistrza ławinę szczegółowych pytań m.in. o to, kto przejmie obowiązki strażników i jakie będą tego koszty.

- Nie jestem za likwidacją ani przeciwna, ale mam obawy o konsekwencje takiej decyzji i co nam da finansowo likwidacja - uzasadniała. - Czyli: kto, co, jak i za ile zamiast straży miejskiej. I co z zadaniami, którymi policja zajmować się nie będzie.

Więcej oczekiwano od SM

Wiceburmistrz Krzysztof Wójcicki zapewnił ją, że decyzja o rozwiązaniu straży jest poważnie przemyślana i odpowiedzialna. Podobnie jak decyzja o powołaniu straży miejskiej przed ponad 20 laty, ale - dodał - tamta forma

Propozycja prezydenta: spornym łącznikiem będzie jeździł tylko autobus **str. 3**

Nr ISSN 0137-9534

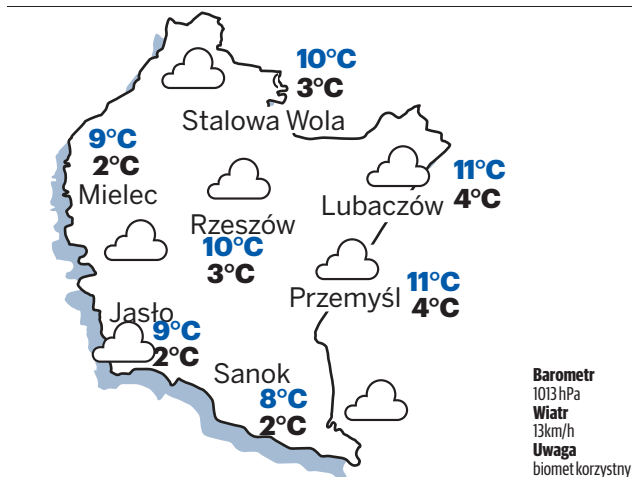
Nr indeksu 350362



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy w sprawie stóp procentowych w Polsce

Pogoda w regionie



Wtorek również chłodny

30 MARCA 2026

Dziś 89. dzień roku
Do sylwestra pozostało 276 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 6.13, zachód o godzinie 18.07

Przysłowia na dziś
Kiedy w marcu plucha, to w maju posucha.
Marzec, co z deszczem chadza, mokry czerwiec sprowadza.

Imieniny dziś obchodzą:
Amadeusz, Amelia, Aniela, Joachim, Leonard, Piotr.

KALENDARIUM

1853

W oknie lwowskiej apteki zapłonęła pierwsza lampa naftowa, skonstruowana przez Ignacego Łukasiewicza

1918

Klub sportowy Czuwaj został założony przez harcerzy z Gimnazjum imienia Kazimierza Morawskiego w Przemyślu.



WIKIPEDIA

1971

Uratowano górnika KWK „Rokitnica” w Zabrzu Alojzego Pionka, uwięzionego pod ziemią od czasu katastrofy 23 marca.

1939

Uruchomiono produkcję w przedsiębiorstwie w branży oponiarskiej Dębica. W 1940 r. zostało zajęte przez koncern Continental

2007

Sąd skazał na 25 lat pozbawienia wolności Ryszarda Niemczyka ps. „Rzeźnik”, oskarżonego m.in. o współudział w zabójstwie „Persinga”.

ZUS już 1 kwietnia rusza z wypłatami „trzynastek”

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Pierwsze wypłaty dostaną seniorzy już 1 kwietnia, kolejne, których termin przelewu przypada na 6 kwietnia (święteczny poniedziałek), zostaną wypłacone jeszcze przed Wielkanocą.

Trzynasta emerytura w 2026 r. wynosi 1978,49 zł brutto i odpowiada wysokości minimalnej emerytury po waloryzacji. Wypłata jest jednakowa dla wszystkich uprawnionych - niezależnie od stażu pracy, wysokości wcześniejszych zarobków czy emerytury. Jednak kwota netto, czyli ta, którą seniorzy dostaną, może być różna.

Różne kwoty „na rękę”

- To efekt tego, że od „trzynastki” odprowadzana jest składka zdrowotna w wysokości 9 proc. (dotyczy osób objętych obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym), a w przypadku osób, których miesięczny dochód przekroczy 2500 złotych - także zaliczka na podatek dochodowy, o ile klient nie złożył wniosku o zmianę w obliczaniu zaliczki. W praktyce, że część seniorów otrzyma niemal pełną kwotę świadczenia, a inni zauważają, że wypłacono im wyraźnie niższą kwotę - wyjaśnia Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik ZUS.

„Trzynastka” podlega opodatkowaniu i oskładkowaniu na zasadach ogólnych.

- Podstawa opodatkowania i oskładkowania jest ustalana na podstawie sumy przyzna-

nych świadczeń brutto, a przy ustalaniu zaliczki na podatek dochodowy, ZUS stosuje jedną kwotę zmniejszającą podatek w wysokości 300 złotych, zatem kwota do wypłaty będzie uzależniona od wysokości otrzymywanego świadczenia głównego - emerytury lub renty - tłumaczy rzecznik.

Osoby z najniższymi emeryturami, które mieszczą się w kwocie wolnej od podatku, mogą liczyć na wyższą wypłatę „na rękę”. Seniorzy, którzy dostają wyższe emerytury, od których odprowadzany jest podatek - otrzymają nieco mniej.

W 2025 na Podkarpaciu ZUS wypłacił ponad 461 tysięcy „trzynastych emerytur” w kwocie przekraczającej 866 mln zł. Oddział ZUS w Jasle przesłał 255,16 mln zł 135 801 osobom. Z Oddziału w Rzeszowie „trzynastki” trafiły do 325 402 emerytów o łącznej kwocie 611,4 mln zł.

Terminy wypłat

ZUS zapewnia, że trzynasta emerytura zostanie wypłacona jak zawsze w kwietniu razem z podstawowym świadczeniem, a pierwsze przelewy ruszą już 1 kwietnia. Kolejne terminy wypłat to 3, 10, 15, 20 i 24 kwietnia. W dwóch przypadkach wypłaty zostaną zrobione wcześniej niż standardowo.

- Ponieważ 6 kwietnia wypada w poniedziałek wielkonoćny pieniądze trafią na konta seniorów wcześniej, bo już 3 kwietnia, a te zaplanowane na 25 kwietnia zostaną zrealizowane 24 kwietnia - zapewnia Wojciech Dyląg.

Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Paclawskiej

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Kilka tysięcy osób wzięło udział w Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Paclawskiej. Widowisko, które od ponad dwóch dekad porusza serca wiernych, odbyło się w Niedzielę Palmową.

Wydarzenie to jest wyjątkowe nie tylko ze względu na swój religijny charakter, ale także na unikalną scenografię - akcja rozgrywa się wśród historycznych kapliczek drogi krzyżowej.

Misterium rozpoczęło się od symbolicznej Ostatniej Wieczery, pozwalając uczestnikom zanurzyć się w atmosferę wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Następnie widzowie przenieśli się przed sąd Piłata, gdzie zapadła decyzja o losie Jezusa. Aktorzy-amatorzy z zaangażowaniem oddali nastrój tego przejmującego momentu. Całość dopełniła

scena ukrzyżowania na Golgocie - punkt kulminacyjny, który co roku budzi najwięcej emocji.

Trasa o długości 1,5 kilometra wiodła przez lasy. Dla uczestników to pielgrzymowanie było formą modlitwy i kontemplacji,

a nie tylko obserwacją przedstawienia. Jak podkreślają organizatorzy, każdy krok po kalwaryjskiej drodze ma wymiar symboliczny i jest okazją do duchowego przeżywania Wielkiego Postu. Drugi rok z rzędu w rolę Jezusa

wcielił się Artur Wilgucki, redaktor naczelny tygodnika „Życie Podkarpackie”, a w gronie apostołów był Mariusz Śnieżek, wójt gminy Fredropol. Czwarty raz widowisko wyreżyserowała Lucyna Rudawska.



W inscenizacji przygotowanej przez mieszkańców i parafian z Kalwarii wzięło udział kilkadziesiąt osób.



Tysiące wiernych podążyło śladami Chrystusa ścieżkami w Kalwarii Paclawskiej



Scena ukrzyżowania na Golgocie - punkt kulminacyjny, który co roku budzi najwięcej emocji

nasz REGION

KRÓTKO

PODKARPACKIE

Mandat 17 tys. zł za przemyt euro

Nielegalny przewóz ponad 40 tys. euro wykryli funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej na drogowym przejściu granicznym w Medyce. W ujawnieniu gotówki pomogły funkcjonariuszom specjalistyczne skanery do kontroli.

Gotówkę przewoziła 63-letnia Ukrainka, która wjechała do Polski przez przejście drogowe w Medyce.

- Podczas rutynowej kontroli z wykorzystaniem skanera do kontroli osób, funkcjonariusze Służby Celno-

Skarbowej wykryli, że kobieta ma przy sobie ukryte pieniądze. Urządzenie precyzyjne wskazało schowane pod odzież, niezgłoszone pliki banknotów, o łącznej wysokości 40,2 tys. euro. - informuje kom. Edyta Chabowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Przemyśle.

Za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia przewozu gotówki, 63-letnia Ukrainka ukarana została mandatem w wysokości 17 tys. złotych. norbi

KOLBUSZOWA

Jezus na osiołku wjechał do miasta



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wyjątkowa procesja w Niedzielę Palmową odbyła się w Kolbuszowej. Wcześniej już tradycyjnie rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Pięknych palm było wiele, dlatego nagrodzono nie jedną, a kilka najładniejszych! Po ich poświęceniu uroczysta procesja wyruszyła z kolbuszowskiego Rynku do pobliskiej kolegiaty. Na czele niezwykłego barwnego orszaku jechał Jezus na osiołku. Na wzór wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, gdzie ponad 2 tysiące lat temu był uroczystie witany. Jak podają Ewangelisti, zgromadzone wówczas tłumy rzucały na drogę płaszcze, gałązki oliwne i palmy.

W orszaku w Kolbuszowej podążali mieszkańcy z pięknymi palmami w dłoniach. Obecność osiołka wzbudziła duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród najmłodszych, którzy podchodzili bliżej, by zobaczyć zwierzę z bliska. Po uroczystej mszy świętej wszyscy mogli skosztować tradycyjnego, wielkanocnego wyjątkowego żuru burmistrza Kolbuszowej. kk

POW. RZESZOWSKI

Zginął jadąc pod prąd na S19 W piątek rano 49-letni kierujący Hyundaiem mieszkaniec powiatu jarosławskiego, jadąc drogą S19 w kierunku Rzeszowa pod prąd zderzył się z prawidłowo jadącym pojazdem typu auto laweta, a potem czołowo z Lexusem. Hyundai wpadł na bariery oddzielające pasy ruchu, auto się zapaliło się. 49-letni kierowca nie żyje. 39-letni kierujący Lexusem trafił do szpitala. koch **Czyt. str. 11**



FOT. OSP STOBIERNA

Propozycja: spornym łącznikiem będzie jeździł tylko autobus

Wojciech Tatała
w.tatara@nowiny24.pl

Trzy pary kursów dziennie autobusowej linii 19. Zamknięty ruch dla innych pojazdów. Takie propozycje złożył prezydent mieszkańcom ws. budowy łącznika ul. Miłocińskiej z Technologiczną.

W piątek w ratuszu spotkali się przedstawiciele rad osiedli: Baranówka, Miłocin, Przybyszówka oraz osób reprezentujących związki zawodowe pracowników strefy przemysłowej „Dworzysko” z prezydentem Rzeszowa. Powód - negocjacje w sprawie budowy łącznika między ulicami Miłocińską i Technologiczną. Jak już informowaliśmy w Nowinach, setki osób zarówno z Baranówki, jak i Miłocina kategorycznie sprzeciwia się budowie łącznika. Obawiają się, że ruch tranzytowy ze strefy ekonomicznej i osiedla Przybyszówka przeniesie się w wąskie uliczki na Baranówce i Miłocinie.

Mieszkańcy Przybyszówki twierdzą jednak, że łącznik powinien już od dawna być oddany do dyspozycji kierowców. Trzecią grupą są związkowcy z zakładów na Dworzysku, którzy domagają się kursu autobusu, aby móc sprawnie dojeżdżać do pracy.

Sprawa trafiła na ostatnią sesję Rady Miasta. W jej przerwie doszło do spotkania prezydenta z przedstawicielami pro-



FOT. BARBARA GALAS

Do świąt roboty przy łączniku ulic Technologicznej z Miłocińską mają zostać wstrzymane.

testujących. W piątek odbyła się druga runda negocjacji. Padły konkretne propozycje ze strony miasta.

Testowe rozwiązanie

- Prezydent zaproponował, że łącznikiem będą mogły się poruszać wyłącznie autobusy. Plus służby, czyli pogotowie i straż pożarna. Absolutnie nie będzie możliwości przejazdu dla samochodów osobowych. Uruchomione będą trzy pary kursów autobusów dziennie około godz. siódmej, piętnastej i dwudziestej drugiej, tak żeby odpowiadały zmianom pracowniczym. To rozwiązanie zostałoby wprowadzone testowo. Jeżeli okaże się, że autobusy faktycznie wykorzystywane są

przez pracowników, którzy będą jeździli nimi do pracy, to połączenia zostaną. Jeżeli autobusy będą jeździły puste, kursy zlikwidujemy. Podkreślam, że łącznik nie będzie absolutnie dostępny dla samochodów osobowych, a pilnować porządku w tym miejscu będzie straż miejska - informuje Marzena Kłeczek -Kra- wicz rzecznik prezydenta.

Nie dla samochodów

Ustalono również, że wszystkie prace związane z budową łącznika zostaną wstrzymane do świąt, a w przyszłym tygodniu rady zainteresowanych osiedli mają się spotkać z mieszkańcami, aby omówić propozycje ratusza.

- Trwają rozmowy z prezydentem miasta. Zostały przedstawione propozycje zarówno z naszej strony, jak i ratusza. Mowa jest tylko o przejeździe autobusowym. Chociaż i w tej kwestii są uzasadnione obawy mieszkańców. Powiedzmy wprost, że jeżeli będzie taki łącznik, to przejazd musi zostać stosownie zabezpieczony, bo w przeciwnym razie będzie się tam odbywał ruch samochodowy. Próbowaliśmy wypracować takie rozwiązanie, z którego wszyscy skorzystają, a nie będzie ono szkodliwe dla mieszkańców Baranówki i Miłocina - mówi Mateusz Maciejczyk, przewodniczący Rady Osiedla Baranówka.

Przypomnijmy. Próba budowy łącznika rozpoczęła się 20 marca, kiedy bez żadnych ustaleń z radami osiedli na pas oddzielający ul. Technologiczną z Miłocińską wjechał ciężki sprzęt. Przywieziono betonowe płyty, z której ma powstać przejazd. Natychmiast zaprotestowali mieszkańcy Baranówki i Miłocina. Zastawili swoimi samochodami dojazd na plac budowy. Argumentują, że w poprzednich uzgodnieniach z miastem mieli zapewnienie, że łącznik nigdy nie zostanie tam wybudowany. Protesty w kolejnych dniach wstrzymały budowę. Wszystko wskazuje na to, że decyzje co do łącznika zapadną po świątach. ©©

Afera w szkole. Dwie b. pracownice podejrzane o przywłaszczenie ponad 600 tys. zł

Łukasz Solski
lukas.solski@polskapress.pl

Prokuratura w Przemyśle prowadzi śledztwo w sprawie przywłaszczenia mienia o znacznej wartości na szkołę Medyczno-Społeczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego.

Według śledczych, kobiety miały przywłaszczyć kwotę nie mniejszą niż 616 tys. zł. Jak informuje prok. Małgorzata Ta-

ciuch-Kurasiewicz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Przemyśle, nie był to jednorazowy incydent, a proceder trwał przez pewien czas. Z tego powodu śledztwo określono jako rozwojowe.

Obecnie prokuratura oczekuje na opinię biegłych z zakresu księgowości śledczej. Analiza przepływów pieniężnych na rachunkach instytucji może przynieść przełom w sprawie. - Po uzyskaniu opinii dotychczasowe zarzuty

mogą ulec modyfikacji. Możliwe jest również rozszerzenie kręgu osób podejrzanych - podkreśla prok. Taciuch-Kurasiewicz.

Kwota przekraczająca 616 tys. zł kwalifikowana jest jako mienie znacznej wartości. W związku z tym podejrzanym grozi zaostrenie kary - nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Próbowaliśmy skontaktować się z dyrektorem szkoły, Jolantą Karpińską-Ciubą, jednak w piątek nie było jej w pracy.

Medyczno-Społeczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Przemyśle zostało utworzone 1 września 2014 r. z połączenia Medycznej Szkoły Policealnej im. Jadwigi Łżyckiej w Przemyśle oraz Policealnej Szkoły Medyczno-Społecznej dla Dorosłych. Od 1 września 2015 r. do Centrum włączono nowo utworzone Podkarpackie Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przemyśle. ©©

Leśnicy jednego dnia policzyli wszystkie żubry w Bieszczadach

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Inwentaryzacja dziko żyjących żubrów wykazała, że w ciągu roku ich populacja zwiększyła się o sto sztuk. Liczenie odbywa się w marcu, gdy zwierzęta są skupione w dużych grupach.

W polskiej części Bieszczadów naliczono 880 osobników, a kolejne 60 po słowackiej stronie gór. - To mocny wzrost populacji, o 100 żubrów więcej w porównaniu z ubiegłoroczną inwentaryzacją - mówi Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Leśnicy od ponad 60 lat sprawują opiekę nad żubrami w Bieszczadach. Od 2009 roku prowadzą - na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - całoroczny monitoring, także zdrowotny tego chronionego gatunku oraz coroczną inwentaryzację stad. Wcześniej liczbę żubrów oceniano szacunkowo. Teraz robi się to według określonego systemu.



FOT. EWA SCELINA/NADL.

Jeszcze w marcu żubry pozostają w dużych grupach rodzinnych, wiosną rozpraszają się i migrują w wyższe partie gór, w okolice, gdzie latem żubrzyce wychowują młode

- Dokładność spisu wynika z faktu, że prowadzony jest on w jednym wybranym dniu, w marcu, we wszystkich jednostkach, łącznie z gruntami prywatnymi. Poprzedza go wielodniowa obserwacja stad. Zatem nie zachodzi obawa podwójnego odnotowania tych samych osobników - tłumaczy Edward Marszałek.

Najwięcej jest w Nadleśnictwie Baligród

Stada liczące od kilku do kilkudziesięciu osobników zimowały w lasach nadleśnictw: Baligród, Cisna, Komańcza, Lesko, Lutowska i Stuposiany. Najwięcej żubrów - 392 w 14 stadach - żyje na terenie Nadleśnictwa Baligród, najliczniejsze stado - 99 osobników -

pod Otrytem w Nadleśnictwie Lutowska.

- Tylko w kilku przypadkach obserwowano pojedynczo żyjące osobniki, zazwyczaj to stare samce - dodaje Marszałek.

Termin prowadzenia spisu nie jest przypadkowy

- Jeszcze w marcu zwierzęta te pozostają w dużych grupach rodzinnych, natomiast wiosną

Pierwsze żubry trafiły w Bieszczady w 1963 r. do Nadleśnictwa Stuposiany. Wiosną 1964 r. wypuszczono na wolność 17 osobników

rozpraszają się i migrują w wyższe partie gór, w okolice, gdzie latem żubrzyce wychowują swoje młode - tłumaczy rzecznik.

Pojedyncze osobniki bywają obserwowane w zasięgu nadleśnictw: Bircza, Brzozów, Dukla, Rymanów, sezonowe migracje obserwuje się na teren Słowacji.

Od 10 lat naukowcy zajmujący się tym gatunkiem są zaniepokojeni przegęszczeniem populacji, skutkującym m.in. zwiększeniem szkód w uprawach rolnych i leśnych, ale także powodującym wzrost zagrożenia epidemiologicznego związanego z gruźlicą czy tężyczką, na którą co roku zapada po kilkadziesiąt osobników. Skutkiem tej ostatniej choroby są upadki chorych żubrów, bywają one też ofiarami dużych drapieżników. ©©

Konkurs na kartkę wielkanocną

bh
b.hucko@nowiny24.pl

Rozstrzygnięty został konkurs na kartkę wielkanocną Miasta Jasła. Wpłynęły 284 prace plastyczne od uczniów.

Kartki, w tym nagrodzone i wyróżnione prace, wraz z życzeniami burmistrza i przewodniczącego RM, zostaną wysłane do samorządów i przedstawicieli władz państwowych. Oto zwycięzcy konkursu:

Kategoria klasy I-III

I m.: Helena Gąsiorowska (SP nr 2 w Jaśle), II m.: Alicja Pac (SP nr 2 w Jaśle), III miejsce: Aleksandra Chalibożek (SP nr 6 w Jaśle). Wyróżnienia: Kinga Hołda (SP nr 12 w Jaśle), Laura Żelechowska (SP nr 2 w Jaśle), Ewa Szewczyk (SzP nr 6 w Jaśle), Aleksander Stawarz (SP nr 2 w Jaśle).

Kategoria klasy IV-VIII

I m.: Maja Warchoł (SP nr 6 w Jaśle), II m.: Oliwia Kędzior (SP nr 1 w Jaśle), III m.: Antonina Gorczyca (SP nr 12 w Jaśle). Wyróżnienia: Kinga Styczyńska (SP nr 1 w Jaśle), Emilia Bułat (SP nr 11 w Jaśle), Kacper Warżolek (SP 12 w Jaśle), Hanna Madejczyk (SP nr 11 w Jaśle).

0011502528

„Ostatni wieczór naszego życia jest pierwszym porankiem naszej wieczności”

św. Teresa od Dzieciątka Jezus

Z wielkim smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

†p

Bogusława Pieroga

wieloletniego działacza NSZZ „Solidarność” w Mielcu,
inicjatora utworzenia Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”
w WSK PZL „Mielec” oraz współzałożyciela Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”,
odznaczonego Krzyżem Wolności i Solidarności.

W tych trudnych chwilach, gdy słowa nie oddają bólu i cierpienia,
pragnę zapewnić o modlitewnej pamięci
oraz przekazuję najszczerze kondolencje

Rodzinie, Bliskim oraz Przyjaciołom

Zmarłego

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać, Panie...

Marszałek Województwa Podkarpackiego
Władysław Ortyl

Uwierzyła w szybki zysk - straciła 185 tys. zł

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Kobieta została zmanipulowana przez fałszywą przedstawicielkę giełdy inwestycyjnej. Uwierzyła, że szybko może zarobić kupując papiery wartościowe i waluty. Zysk okazał się iluzją.

Do komendy zgłosiła się 38-letnia mieszkanka powiatu jarosławskiego. Kobieta, początkiem lutego na portalu społecznościowym, znalazła ogłoszenie o możliwości inwestycji na giełdzie i sporym zysku. 38-latką zarejestrowała się w aplikacji inwestycyjnej. Zaczęły z nią kontaktować się różne osoby podające się za doradców inwestycyjnych i analityków. Kobieta była instruowana co ma kupować i kiedy. Na podanej stronie internetowej wykonywała wskazane operacje sprzedaży lub kupna konkretnych walut. Została namówiona przez „doradcę” do zainstalowania na telefonie aplikacji tzw. zdalny pulpit. Jak twier-

dził mężczyzna, w ten sposób będzie kierował jej decyzjami, aby nie popełniała błędów. W wyniku inwestycji, także w papiery wartościowe i kruszce, na koncie kobiety wytworzył się rzekomy zysk, który chciała wypłacić, lecz się nie udało. Podczas rozmów z „doradcą inwestycyjnym”, dowiedziała się, że aby wypłacić te pieniądze, musi dokonać kolejnych wpłat. Gdy kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów, było już za późno. Straciła blisko 185 tys. zł.

REKLAMA

0011485969

AUTOPROMOCJA

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Mieszkańcy boją się podtopień po wybudowaniu nowej obwodnicy Tyczyna

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Przedstawiciele mieszkańców Tyczyna mają spotkanie z wicemarszałkiem Piotrem Pilchem w związku z budową nowej obwodnicy Tyczyna.

Inwestycję wartą blisko 50 mln. zł na zlecenie władz województwa realizuje Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich (PZDW). Chodzi o rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 878 od ul. Orkana w kierunku Kielnarowej. Droga ma przecinać starorzecze rzeki „Hermanówka”, które obecnie jest naturalnym rozlewiskiem, zwłaszcza w czasie wiosennych podtopień.

Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że planowane powstanie nasypu i mostu o zbyt małym prześwicie, zatrzyma wodę, która wówczas przeleje się na ich posesje.

Boimy się powodzi

Problem, który nagłośniły Nowiny i portal Nowiny24.pl,



FOT. KRZYSZTOF CHMIELOWSKI

Z mieszkańcami tego rejonu Tyczyna spotkał się burmistrz Janusz Błotnicki, poseł PiS Marcin Warchoń, dyrektor PZDW Piotr Mięso i jego współpracownicy

dotyczy mieszkańców ulic Grunwaldzkiej, Słowackiego, Cichej i Tycznera w Tyczynie. Ludzie obawiają się, że budowa nasypu drogowego na terenie starorzecza rzeki Hermanówka, będącego naturalnym rozlewiskiem, spowoduje brak możliwości odpływu wody podczas inten-

sywnych opadów, a co za tym idzie, doprowadzi, do podtopień ich domów.

- Domagamy się dołożenia przepustów na planowanym moście i zwiększenia jego przekroju. Ten most ma mieć prześwit o średnicy zaledwie około 5 metrów. Skoro po opadach woda płynęła szeroko-

ścią 30 metrów, to jak ma się w przyszłości zmieścić w pięciu metrach. Takie rozwiązanie, przy gwałtownych opadach deszczu spowoduje zalewanie naszych posesji, ponieważ most nie przepuści tak olbrzymiej ilości wody - wyjaśnia Krzysztof Chmielowski, mieszkaniec ul. Słowackiego.

Inwestycja ma ruszyć w tym roku

Po naszej publikacji na miejscu starorzecza odbyły się jeszcze dwa spotkania z mieszkańcami. Najpierw pojawili się radni Tyczyna i burmistrz. Kilka dni temu, z mieszkańcami spotkał się burmistrz, poseł PiS Marcin Warchoń, dyrektor PZDW Piotr Mięso i jego współpracownicy.

- Przedstawiciele PZDW twierdzą, że projekt mostu jest przygotowany na zabezpieczenie przed 200-letnią wodą. Twierdzą, że zagrożeniem jest cofka ze Strugu i Wiśłoka. Niestety, nie trafiła do nich, że problemem nie musi być cofka, ponieważ zdarzało się, że w okolicy nie padało, a wystarczył deszcz w Tyczynie i Hermanowej, aby Hermanówka w krótkim czasie zamieniła się w rwącą rzekę. Jeden z mieszkańców słusznie zauważył, że rozlewisko się rozszerza. Skoro więc w górze rzeki przepusty mają 6 metrów, to poniżej powinny mieć znacznie więcej niż 5,5 m - argumentuje Krzysztof Chmielowski.

- Dobrze, że takie spotkanie się odbyło. Nie chodzi, o to, żeby gdzieś się tam kłócić i przedstawiać swoje racje na siłę, tylko żeby znaleźć realne rozwiązanie. Jest jeszcze taki moment, żeby na tę sprawę ponownie spojrzeć. Tam jest kwestia założenia większych przepustów albo zwiększenia ich ilości. Wiąże się to z dodatkowymi wydatkami, a na takie musi być podstawa. Jakies mądre głowy pewnie to wszystko policzyły. Jest też kwestia drugiej strony, żeby nie zrobić sobie krzywdy. Poszerzenie przepustów może spowodować ryzyko cofnięcia wody w te tereny - twierdzi Janusz Błotnicki, burmistrz Tyczyna.

Delegacja mieszkańców ma spotkać się z wicemarszałkiem województwa Piotrem Pilchem w tym tygodniu. Wtedy być może poznają więcej konkretnych, co do inwestycji, której wykonawcą jest konsorcjum firm Antex II z Lubyczy Królewskiej i Wolmost z Rzeszowa.

Roboty mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

©P

MATERIAL INFORMACYJNY EFR 2026

0011480553

Europejskie Forum Rolnicze 2026 w Jasionce – debata o przyszłości rolnictwa i bezpieczeństwa państwa

W dniach 1-2 kwietnia 2026 roku w Jasionce koło Rzeszowa odbędzie się Europejskie Forum Rolnicze 2026 – jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych przyszłości polskiego i europejskiego rolnictwa. W programie znajdują się debaty i panele eksperckie, wydarzenia edukacyjne oraz inicjatywy prezentujące dorobek i tradycję obszarów wiejskich.



Europejskie Forum Rolnicze od lat stanowi przestrzeń dialogu pomiędzy przedstawicielami administracji publicznej, środowiska naukowego, organizacji branżowych, przedsiębiorców oraz rolników. Tegoroczna edycja skoncentruje się na kluczowych wyzwaniach stojących przed sektorem rolno-spożywczym w Polsce i Europie.

W centrum programu znajdują się dyskusje dotyczące konkurencyjności sektora rolnego, bezpieczeństwa żywnościowego oraz znaczenia innowacji i nowych technologii w rozwoju gospodarstw. Ważnym elementem

rozmów będą również zagadnienia związane z ochroną gleby i racjonalnym gospodarowaniem zasobami wodnymi jako fundamentami stabilnej produkcji rolnej w długiej perspektywie.

Istotnym wątkiem Forum będzie także rola młodego pokolenia rolników w procesie modernizacji sektora oraz ich znaczenie dla utrzymania ciągłości rozwoju polskiej wsi.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie debata „Bezpieczna Polska”, poświęcona wielowymiarowemu ujęciu bezpieczeństwa państwa w kontekście dynamicznej sytuacji geopolitycznej w Europie. W dyskusji udział wezmą przedstawiciele obozu rządzącego i opozycji – Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Mateusz Morawiecki. Debatę poprowa-

dzą Artur Balazs oraz Piotr Witwicki.

- Europejskie Forum Rolnicze to miejsce odpowiedzialnej rozmowy o przyszłości rolnictwa i obszarów wiejskich, ale także o bezpieczeństwie państwa, którego ważnym elementem jest stabilna produkcja żywności. Chcemy, aby Forum było przestrzenią dialogu łączącą różne środowiska i perspektywy wokół najważniejszych

wyzwań stojących dziś przed Polską – podkreśla Krzysztof Podhajski, prezes Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

Integralną częścią wydarzenia będą także inicjatywy towarzyszące o charakterze edukacyjnym i społecznym. W programie znajdzie się Turniej Rolnictwa Cyfrowego skierowany do uczniów szkół średnich oraz finał konkursu „Innowacyjny Rolnik”, promu-

jącego nowoczesne rozwiązania wdrażane w gospodarstwach rolnych.

Uczestnicy Forum będą mogli również odwiedzić wystawy prezentujące dziedzictwo i historię polskiej wsi, w tym ekspozycję „Tu rodziła się Solidarność rolników”, przypominającą wydarzenia z lat 1980–1981 i walkę środowiska rolniczego o prawo do niezależnej reprezentacji.

Ważnym elementem wydarzenia będzie także możliwość poznania regionalnych produktów prezentowanych podczas Podkarpackiego Bazaru, a także skorzystania z poczęstunku przygotowanego przez Koła Gospodyń Wiejskich, które zaprezentują tradycyjne potrawy kuchni regionalnej.

Udział w Europejskim Forum Rolniczym 2026 jest bezpłatny, jednak wymagana jest wcześniejsza rejestracja za pośrednictwem strony internetowej www.forum-jasionka.pl.

Partnerami Strategicznymi VIII edycji Europejskiego Forum Rolniczego 2026 są: BIO-GEN - spółka biotechnologiczna oraz ORLEN.

Paweł Kowal do działaczy KO na Podkarpaciu: Przed nami walka z trzema konfederacjami

Stanisław Sowa
s.sowa@nowiny24.pl

- Rządy PiS na Podkarpaciu to rządy licznych afer, niedomówień, nieprawdy i braku wizji - grzmiał w piątek w Rzeszowie poseł Paweł Kowal, lider Koalicji Obywatelskiej na Podkarpaciu

Otwierając inauguracyjne spotkanie Rady Regionalnej KO, Kowal przedstawił cele na najbliższe lata. To zwiększenie liczby mandatów poselskich z pięciu do siedmiu - ośmiu oraz zdobycie władzy w sejmiku wojewódzkim i w miastach, m.in. w Przemyślu i Tarnobrzegu.

- To jest możliwe - przekonywał. I apelował: - Idźmy razem na wybory samorządowe. Działajmy wspólnie. Przygotujmy dobre listy.

Trzeba będzie „wyciągnąć ludzi”

Paweł Kowal zapowiedział budowę struktur partii w każdym powiecie. Mają się w nich odnaleźć ludzie o zróżnicowanych poglądach.



Wybrani wiceprzewodniczący to: Elżbieta Łukacijewska, Joanna Frydrych, Norbert Mastalerz i Marek Rzęsa; sekretarz: Barbara Puzkarewicz; skarbnik: Teresa Kubas - Hul

- Dzisiaj Koalicja Obywatelska jest partią proeuropejskich demokratów. Tych, którzy stoją po stronie Unii Europejskiej i mają odwagę o tym powiedzieć - zaznaczył.

Jak powiedział, trzeba będzie „wyciągnąć ludzi” także na ulicę, czasami na wiec. Pokazać im, że mamy coś do za-

proponowania temu regionowi. I często znacznie więcej niż ci, którzy dzisiaj rządzą.

Kowal komplementował działania radnego Krzysztofa Kłaka, szefa klubu radnych KO w Sejmiku, a także innych radnych, którzy działają - jak to określił - w bardzo trudnych warunkach.

Otwórzmy się na nowe środowiska

- I dopiero teraz zacznie się trudny czas. Bo zapowiedzieliśmy marszałkowi Ortyłowi twardą, jednoznaczną opozycję. Będziemy zgłaszać inicjatywy, proponować rozwiązania. Nie damy mu ani chwili wytchnienia, bo mamy przeko-

nanie, że rządy PiS na Podkarpaciu to rządy licznych afer, niedomówień, nieprawdy i braku wizji - grzmiał podkarpacki lider KO.

Lider KO na Podkarpaciu zapowiedział powołanie zespołów programowych, mówi też o wsparciu dla ludzi, którzy stanęli w obronie praw kobiet i wolnych sądów.

- Wielu naszych działaczy, nie boję się tego powiedzieć, podczas czarnej nocy pisowskich rządów, szczególnie w mniejszych miejscowościach, odczuwało samotność, odczuwało, że są napiętnowani. Tylko dlatego, że stoją po stronie biało-czerwonej flagi, tylko dlatego, że stoją po stronie zasad. I ta nasza mobilizacja, i ta zmiana, której bardzo pragniemy, to jest też zwrócenie się do tych osób.

Kowal podkreślił potrzebę zakładania nowych kół KO i otwierania się na różne środowiska.

- Nasze zadanie to jest znaleźć sojuszników także wśród tych, którzy nie są pewni, że mają zapisać się do partii, ale rozważają to. Albo wspierają na-

sze idee. Do środowisk kulturalnych, gospodarczych, także do środowisk o tradycji pracy na ziemi, o tradycji wiejskiej.

Nasz przeciwnik to trzy konfederacje

W swoim wystąpieniu Paweł Kowal nawiązał też do emocji związanych z wyborami, w których to został wybrany na lidera podkarpackich struktur KO. - Te wybory pokazały, że jest nas dużo, że nam na czymś zależy, że się spieramy na programy - stwierdził. Podziękował swojej konkurentce, posłance Joannie Frydrych za walkę i zapowiedział szeroką współpracę.

Przypomniał, że przeciwnikiem politycznym jest PiS, a dokładniej - jak powiedział premier Polski - trzy konfederacje. A Podkarpacie będzie najcięższym miejscem do tej walki z trzema konfederacjami.

- Jestem pewien, że jak się zmobilizujemy, pokażemy, że to my jesteśmy w Polsce specjalistami od walki z trzema konfederacjami - podsumował Paweł Kowal. ©P

REKLAMA

Zakład Produkcji Opakowań „TARNOPAK” Sp. z o.o. z Jasła

0011498326
ZAKŁAD PRODUKCJI OPAKOWAŃ
TARNOPAK

Zakład Produkcji Opakowań „TARNOPAK” Sp. z o.o. z Jasła znany jest na rynku jako największy krajowy producent tekturowych bębnow transportowych i tulei tekturowych.

W ofercie firma ma bębny tekturowe o pojemnościach od kilku do kilkuset litrów, w różnych wersjach wykonania: począwszy od małych pojemników zamkniętych wieczkami z tworzywa sztucznego, poprzez bębny wzmacniane stalowymi obręczami, a skończywszy na dużych pojemnikach przystosowanych do bezpośredniego transportu za pomocą wózków widłowych.

Bębny, hoboki w różnych opcjach

Odpowiednią wytrzymałość opakowań z Jasła zapewnia za-

ZPO „TARNOPAK” ma m.in. certyfikaty Systemu Zarządzania Jakością ISO9001 oraz zgodności z wymaganiami NATO AQAP 2110.

stosowanie wytrzymałych materiałów na dna i wieka, w tym płyty pilśniowej, sklejk, blachy stalowej. Możliwe jest też wykonanie den i wiek z tektury litej. - Produkuje również bębny i hoboki metalowe o pojemnościach do 70 litrów. Bębny te mogą być malowane na zewnątrz, jak i wewnątrz metodą proszkową. Wykonywane są w opcjach ze zdejmowanym wiekiem, tj. hoboki lub korkiem z tworzywa sztucznego - informuje Wiesław Lubojemski, prezes ZPO „TARNOPAK” w Jasle.

Bębny tekturowe i metalowe produkowane przez ZPO „TARNOPAK” są przystosowane do transportu materiałów niebezpiecznych i posiadają odpowiednie certyfikaty.

Tuleje tekturowe od 30 do 800 mm

Poza bębniami tekturowymi i metalowymi ZPO „TARNOPAK” jest producentem tulei tekturowych nawojowych i konstrukcyjnych. Produkuje my tuleje o dowolnych średnicach w zakresie od 30 do 800 mm; o długościach i grubo-

ściach ścianek wg uzgodnień z klientem. Jesteśmy jedynym krajowym producentem tulei tekturowych zwijanych równolegle, co pozwala na wykonanie tulei o dużych grubościach ścianek.

Formy szalunkowe z Jasła rodem

Wśród tulei tekturowych na uwagę zasługują tuleje o specjalnej konstrukcji służące jako formy szalunkowe do wykonywania słupów i kolumn betonowych. Warto dodać, że to firma TARNOPAK rozpowszechniła w Polsce tuleje o specjalnej konstrukcji, służące jako formy szalunkowe do wykonywania słupów, kolumn i podpór betonowych, które są m.in. niezastąpione przy budowie domów

i posiadłości w stylu dworców szlacheckich.

Na bazie tulei tekturowych firma wykonuje szpule nawojowe o różnych konstrukcjach: od szpul lekkich, z bocznymi tarczami wykonanymi z tektury i łączonymi pierścieniami z tworzywa sztucznego, poprzez szpule skręcane śrubami, z tarczami bocznymi z płyty pilśniowej, sklejk lub płyty OSB, skończywszy na szpulach ciężkich z rdzeniem stalowym.

- Produkuje również szpule nawojowe o bardzo szerokim spektrum wymiarowym. Natomiast ponad czterdziestoletnie doświadczenie produkcyjne naszej załogi jest gwarancją wysokiej jakości i spełnienia wszelkich oczekiwań klienta - zapewnia prezes ZPO TARNOPAK.

Nagrody i wyróżnienia

Potwierdzeniem wysokiej jakości wyrobów firmy TARNOPAK z Jasła są zdobywane nagrody, m.in. za formy szalunkowe:

- SREBRNY KASK nagroda Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa
- Wyróżnienie na XIII Międzynarodowych Targach Budownictwa TARBUD 2001
- ZŁOTA SYRENKA Warszawskich Targów Budowlanych i Nieruchomości 2001
- Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich TARPAP 2001 za pojemnik na drut

Spółka TARNOPAK może się poszczycić również uzyskanymi certyfikatami: Systemu Zarządzania Jakością ISO9001 oraz zgodności z wymaganiami NATO AQAP 2110.



Nz. szpule nawojowe są produkowane przez ZPO TARNOPAK w różnych wymiarach.



Tuleje tekturowe konstrukcyjne i nawojowe zwijane są spiralnie lub równolegle.



W ofercie firma ma m.in. bębny o różnych pojemnościach, hoboki, tuleje, czy szpule.

Ekstremalna Droga Krzyżowa na pięciu trasach z Jasła. Pielgrzymowanie w ciszy i modlitwie

Bogdan Hućko
j.leniart@nowiny24.pl

Ponad 200 osób wyruszyło w piątek, 27 marca, z Sanktuarium św. Antoniego - kościoła oo. Franciszkanów w Jasle na pięć tras Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

Najdłuższa była trasa św. Antoniego z Jasła do Dukli (43 km). Nieco krótsze trzy inne trasy: św. Franciszka z Jasła na górę Liwocz i powrót do Jasła (41 km), św. Maksymiliana z Jasła do Tarnowca i powrót do Jasła (41 km), bł. Michała i bł. Zbigniewa z Jasła do Goric (40 km). Najkrótsza trasa bł. Jakuba Strzemię prowadziła z Jasła na górę Grzywacką w Kątach (31 km).



FOT. MAREK DYBAŚ

Po wieczornej mszy w kościele oo. Franciszkanów, pątnicy z Jasła mimo chłodu (1,5 stop. C) i deszczowej aury (po godz. 21 przestało padać) wyruszyli na trasy.

Kolbuszowa nie była pierwsza. Wcześniej Nowa Dęba, Głogów Młp., Stalowa Wola

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

W głosowaniu radnych 13 głosów za, 2 przeciw (Katarzyna Furtak-Daus, Józef Fic) i jednym wstrzymującym kolbuszowscy radni zdecydowali o zakończeniu działalności straży miejskiej.

Ogólnokrajowa dyskusja o likwidacji straży miejskich i gminnych toczyła się ponad dekadę. Zwolennicy tej komunalnej formacji podkreślali, że jednak ma wpływ na stan bezpieczeństwa mieszkańców, zwłaszcza w sprawach, które nie są w zadaniach policji.

Przeciwnicy mieli ją za kosztowną i nieefektywną, o niskiej skuteczności, dla wielu kojarzyła się z instytucją presji i kontroli społeczeństwa, radarami i blokadami na kołach nieprzepisowo parkujących pojazdów.

Na Podkarpaciu na rozwiązanie straży miejskiej zdecydowały się samorządy Stalowej Woli (2008r.), Nowej Dęby (2019 r.) i Głogowa Młp. (2025 r.).

Mogą to robić np. urzędnicy

Inicjatorzy tego pomysłu w Nowej Dębie argumentowali, że jej obowiązki mogą przejąć miejscy urzędnicy.

„Funkcjonująca na terenie Miasta i Gminy Nowa Dęba Straż Miejska w obecnej formie nie spełnia należycie podstawowych zadań, do których została powołana, co budzi niezadowolone zdecydowanej większości mieszkańców” – uzasadniali wówczas trzej radni miasta. - Uzasadnieniem dla rozwiązania Straży Miejskiej w Nowej Dębie są również wysokie koszty utrzymania tej instytucji, które stanowią znaczne obciążenie budżetu Miasta i Gminy Nowa Dęba.

Podkreślali, że na terenie gminy funkcjonują komisariaty policji, żandarmerii wojskowej i straży leśnej, więc likwidacja straży miejskiej nie wpłynie na stan bezpieczeństwa. Pomyślnie przeciwny był burmistrz miasta, ale też komendant tarnobrzkiej policji, mimo to radni przewagą głosów 8:5 doprowadzili do rozwiązania formacji w 2019 roku.

Nim władze Głogowa Małopolskiego zdecydowały się na sformułowanie projektu uchwały o rozwiązaniu straży miejskiej zasięgnęli opinii Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, który takie plany zaaprobował. Tu żadnej z piętnastu radnych nie miał wątpliwości, by głosować na tak za likwidacją. Część obywateli strażników przejęła policja, z którą samorząd podjął ściślejszą współpracę i zaapelował do mieszkańców by problemy zgłaszali dzielnicowym. Obowiązki niezwiązane z bezpieczeństwem publicznym winni kierować - wskazywały władze gminy - do odpowiednich wydziałów urzędu miasta.

- Dziękujemy za zrozumienie i zachęcamy do korzystania z udostępnionych kanałów kontaktu - zamknął sprawę apelem do mieszkańców burmistrz Tomasz Skoczyła wpisem w mediach społecznościowych.

W Stalowej Woli w 2008 r. ówczesny prezydent Andrzej Szlęzak doprowadził do likwidacji Straży Miejskiej uznając formację za zbyt kosztowną. ©P



FOT. ARCHIWUM RM

Uchwała o zakończeniu działalności Straży Miejskiej w Kolbuszowej weszła w życie z dniem podjęcia.

EDK to wyjątkowe nabożeństwo. Pątnicy decydują się na przejście nocą wybranej przez siebie trasy indywidualnie lub w małych grupach w całkowitej ciszy i skupieniu, rozważając mękę Jezusa Chrystusa. To czas osobistej modlitwy.

- Idę podziękować Bogu za wszystko dobro, którego doświadczam od Niego na co dzień - powiedział Nowinom mężczyzna w średnim wieku.

EDK to pielgrzymka, samotna wędrówka. Żeby zmierzyć się ze sobą samym, wejść w głąb siebie, w swoje serce. mów o. Łukasz Pazgan

- Potrzebuję takiego wyciszenia. Idę po raz trzeci, za każdym razem z inną intencją, bardzo osobistą, prosząc Chrystusa o łaski - wyznała młoda dziewczyna.

Zanim po godzinie 21 wyruszyli na swoje trasy EDK, spotkali się na wieczornej mszy świętej w kościele oo. Franciszkanów, odprawionej przez gwardiana o. Łukasza Pazgana, który w homilii nawiązał do hasła tegorocznej EDK „Podróż w głąb siebie”, czyli poznanie swojego serca.

- Warto zadać sobie pytanie: co w moim sercu jest na chwilę obecną? Bracie, siostrzo, co przeżywasz, z czym się zmagasz, co powoduje, że może czujesz niepokój, lęk? Może jest to jakieś osamotnienie, może brak relacji, otwartości, może potrzebujemy więcej miłości, może potrzebujemy rozwiązać pewną kwestię, która nas nurtuje już od dłuższego czasu? Może tak po ludzku zmagamy się z jakimś grzechem, który jest w nas samych, z którym nie potrafimy sobie poradzić już od dłuższego czasu - pytał i wyliczał franciszkanin.

O. Łukasz Pazgan zaznaczył, że EDK to nie jest sport, liczenie kroków, kilometrów. - Ekstremalna Droga Krzyżowa to jest pielgrzymka, samotna wędrówka. Czy to będzie 40 km, 30 km, 20 czy 10 km, EDK na pewno w twoim sercu dokona wielkich rzeczy. To przede wszystkim doświadczenie Boga - podkreślił. ©P

REKLAMA

0011502282

OGŁOSZENIE BURMISTRZA TYCZYNA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 1/2024 terenu położonego w miejscowości Kielnarowa

Burmistrz Tyczyna, na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 1/2024 terenu położonego w miejscowości Kielnarowa, sporządzonego na podstawie uchwały Nr LXXIII.487.24 Rady Miejskiej w Tyczynie z dnia 25 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 1/2024 terenu położonego w miejscowości Kielnarowa.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie, w zakładce „Planowanie przestrzenne” -> „Plany miejscowe” oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tyczynie, w godzinach urzędowania. Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r. i obejmą:

1. Zbieranie uwag do planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r. (włącznie), przy czym uwagi do konsultowanego projektu aktu planowania przestrzennego (tj. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) należy składać do Burmistrza Tyczyna, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także ze wskazaniem, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia. Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi można składać:
 - na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na adres: Urząd Miejski w Tyczynie, ul. Rynek 18, 36-020 Tyczyn;
 - na formularzu w formie elektronicznej poprzez platformę konsultacji dokumentów rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego pod adresem: https://sip.rof.org.pl/partycypacja/gmina_tyczyn
 - na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej bez konieczności opatrywania go kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: poprzez platformę ePUAP - /h2ohd/7911/SkrytkaESP, na adres doręczeń elektronicznych - AE:PL-29373-30616-FRSEU-20 oraz za pomocą poczty elektronicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie: tyczyn@tyczyn.pl - opatrzone tematem: „dot. projektu mpzp nr 1/2024 terenu położonego w miejscowości Kielnarowa”.

2. Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 10 kwietnia 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Tyczynie, ul. Rynek 18, 36-020 Tyczyn, w godzinach 16.00-17.00 – spotkanie poprzedzone będzie prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego;

3. Ankietę, której formularz dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie, w zakładce „Planowanie przestrzenne” -> „Plany miejscowe” oraz udostępniony w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tyczynie, ul. Rynek 18, 36-020 Tyczyn. Ankietę należy wypełnić i złożyć w terminie od 30 marca 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r.

Zgodnie z art. 8g ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, został udostępniony na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwój-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tyczynie.

Burmistrz Tyczyna
Janusz Błotnicki

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, s. 1, z późn. zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest Burmistrz Gminy Tyczyn z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Tyczynie (Rynek 18, 36-020 Tyczyn).
- 2) Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania planu ogólnego gminy Tyczyn, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130).
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. akta sprawy będą przechowywane wiecześnie;
- 4) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 5) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych,
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO),
 - 6) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 2.
 - 7) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
 - 8) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

1 kwietnia w Lesku rusza miejska komunikacja. To historyczny moment dla miasta

Dorota Męcarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Lesko 1 kwietnia uruchamia komunikację miejską. Nie jest to Prima Aprilis, ale ważne wydarzenie w dziejach miasta, które do tej pory nie posiadało własnej sieci transportu zbiorowego.

W ramach nowych usług zaplanowano 6 kursów dziennie od poniedziałku do piątku na trasie Sanok - Lesko - Sanok, w tym trzy kursy przez Zagórz i trzy przez Załuż. Operatorem przewozów jest Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Bilet normalny kosztuje 4 zł

Koszt normalnego przejazdu w granicach Leska ustalono na 4 zł, a cena biletu jednorazowego normalnego na trasie Lesko - Sanok to 8 zł. Osoby upoważnione mogą skorzystać z ulgi samorządowej wynoszącej 3,20 zł i ulgi ustawowej - w kwocie 2 zł. Ulga samorządowa przysługuje min. emerytom i rencistom,



FOT. UG LESKO

Burmistrz Adam Snarski: Dzięki porozumieniu z Sanokiem uruchamiamy nowoczesne połączenia autobusowe

dzieciom w wieku 4-7 lat, uczniom do 24. roku życia, a także osobom niesłyszącym - członkom Polskiego Związku Głuchych. Natomiast z ulg ustawowych mogą korzystać studenci oraz kombatanci i osoby represjonowane.

Bezpłatne przejazdy przysługują min. osobom powyżej 70. roku życia na podstawie imiennego biletu elektronicznego wydanego przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

Ten problem wracał jak bumerang

- To temat, który od lat powracał w rozmowach z mieszkańcami - wreszcie staje się realny. Dzięki porozumieniu z Sanokiem i SPGK uruchamiamy nowoczesne połączenia autobu-

sowe, które ułatwią codzienne życie, dojazdy do pracy, szkoły czy lekarza - podkreśla burmistrz Adam Snarski. - To ogromna zmiana nie tylko dla Leska, ale i całego regionu - bo nowe linie połączą nas również z Sanokiem. Wierzę, że komunikacja publiczna to nie luksus, ale podstawowa usługa dla mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają ten pomysł - razem robimy krok do przodu, aby Lesko było jeszcze bardziej przyjaznym miejscem do życia.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko podpisał już porozumienie z SPGK Sanok, operatorem przewozów autobusowych oraz burmistrzem Sanoka Tomaszem Matuszewskim.

Szybkie i wygodne połączenia dla ludzi bez samochodów

Na terenie powiatu leskiego funkcjonuje Bieszczadzki Związek Komunikacyjny. Jednakże jego oferta nie zaspokaja w pełni potrzeb mieszkańców Leska. Brakuje bowiem połączeń, które umożliwiłyby szybkie i wy-

godne przemieszczanie się pomiędzy osiedlami i najbardziej uczęszczanymi punktami miasta. Komunikacja miejska ma to zmienić, dając szansę na stworzenie pętli komunikacyjnej w obrębie Leska, a także wygodnych kursów do Sanoka.

- To nasz wspólny ukłon w stronę osób, które nie posiadają własnego samochodu lub nie mogą z niego korzystać. Chcemy, by mieszkańcy mieli możliwość bezproblemowego dojazdu do szkoły, szpitala, sklepów czy ogrodów działkowych. Dla jednych priorytetem będzie droga do pracy czy szkoły, dla innych - zakupy w dużych marketach, wizyta w przychodni czy ułatwiony dojazd do instytucji publicznych. Dzięki planowanej trasie każdy zyska realne ułatwienie w codziennym życiu - podkreśla burmistrz Snarski.

Na uwagę zasługuje fakt, że nowa komunikacja ma być dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki niskopodłogowym pojazdom każdy mieszkaniec będzie mógł skorzystać z transportu w sposób komfortowy i bezpieczny. ©

REKLAMA

0011501381

sadzonka
za surowce
wtórne

**PRZYNIEŚ
SUROWCE
WTÓRNE,
ODBIERZ
SADZONKĘ!**

11
KWIECIEŃ,
SOBOTA od godz. **9.00**
do wyczerpania zapasów
**parking przy sklepie
CASTORAMA
w Rzeszowie**

ORGANIZATOR

PARTNER

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24.PL

castorama
RZESZÓW

WFOŚiGW
R Z E S Z Ó W

ROZMOWA JEŚLI KTOŚ POTRZEBUJE ROZMOWY CZY SPOWIEDZI, TO JESTEM ZAWSZE DO DYSPOZYCJI

Więżniowie doskonale wiedzą, że jestem księdzem

Iwona Żurek
pap

Historia Dobrego Łotra dowodzi, że niebo można zdobyć rzutem na taśmę, a więźniowie są bliscy Jezusowi – mówi kapelan więzienny ks. Tomasz Sękowski.

Jak to się stało, że został ksiądz kapelanem więziennym?

Ks. Tomasz Sękowski: Jestem księdzem od 32 lat i kiedy byłem w seminarium, nigdy nie przypuszczałem, że będę pracował w więzieniu. Tak się jednak złożyło, że biskup skierował mnie do parafii w Tarnowskich Górach, gdzie zaraz obok kościoła mieści się areszt śledczy. Przejąłem wszystkie obowiązki poprzedniego wikarego, w tym obowiązek chodzenia do aresztu z posługą. To było w 1993 r. Przez sześć lat pracowałem w areszcie w Tarnowskich Górach, a w 1999 r. zostałem przeniesiony do Zabrza, gdzie były wtedy dwie jednostki: areszt śledczy i zakład karny. Teraz pracuję w zabrzańskim Oddziale Zewnętrznym Aresztu Śledczego w Bytomiu.

Nie bał się ksiądz tej pracy, tego, jak przyjmą księdza więźniowie i funkcjonariusze, jak się ksiądz w tym odnajdzie?

Na początku trochę się obawiałem, ale nie należę do ludzi strachliwych. Stwierdziłem, że skoro biskup mnie posyła, to widocznie Pan Bóg ma w tym swój plan. Tym bardziej że z roku na rok coraz wyraźniej dostrzegałem, że ci ludzie – zarówno więźniowie, jak i funkcjonariusze – bardzo potrzebują kontaktu z księdzem, z sakramentami i ze Słowem Bożym. W przekonaniu, że nie znalazłem się tu przypadkiem, utwierdziło



FOT. MARCIN OLIVA SOTO / POLSKAPRESSE

Urodziny ks. Tomasza Sękowskiego przypadają 26 marca, w liturgiczne wspomnienie św. Dyzmy, patrona skazańców i kapelanów więziennych

mnie jeszcze odkrycie, że 26 marca, czyli w dniu moich urodzin, przypada liturgiczne wspomnienie św. Dyzmy, czyli Dobrego Łotra – przestępcy ukrzyżowanego wraz z Chrystusem, któremu Pan Jezus powiedział: „Dziś ze Mną będziesz w raju”. Św. Dyzma jest przecież patronem więźniów, skazańców, pokutujących grzeszników oraz kapelanów więziennych. A ponieważ w życiu człowieka wierzącego nie ma przypadków, potraktowałem to jako znak, że właśnie tu, w zakładzie karnym, jest moje miejsce.

Św. Dyzma jest nie tylko pierwszym świętym Kościoła katolickiego, ale właściwie jedyną osobą, którą kanonizował osobiście Jezus Chrystus. Jak ksiądz sądzi, dlaczego Pan Jezus wyróżnił w ten sposób nie kogoś z apostołów, tylko Dobrego Łotra – przestępcę skazanego na śmierć?

Historia św. Dyzmy jest dowodem na to, że można zdobyć niebo rzutem na taśmę i na to, jak bardzo Pan Bóg jest miłosierny. Dla mnie to także opowieść o tym, że właśnie takie osoby, jak więźniowie, którzy idą do Pana Boga krętą i wyboistą ścieżką,

są szczególnie bliskie sercu Pana Jezusa. Praca w więzieniu uświadomiła mi, jak mocno sposób, w jaki zostaliśmy wychowani, rzutuje później na nasze przeżywanie wiary i nasz obraz Boga. Widzę, jak wielu osadzonych ma potężny problem z modlitwą „Ojcze nasz”. Wielu z nich słowo „ojciec” kompletnie nie kojarzy się z miłością, z dobrocią, z wybaczeniem. Kojarzy się raczej z oschłością, z porzuceniem, z brakiem, czasem także z przemocą i z nadużywaniem alkoholu. Zwyczajnie dlatego, że ich ojcowie tacy właśnie byli, z takich rodzin się wywodzą. Więc moją rolą jako kapelana więziennego, ale także rolę psychologa więziennego, jest przede wszystkim to, żeby trochę zmienić ich myślenie.

Udaje się to księdzu?

Czasem tak, czasem nie. Często te przekonania wyniesione z domu, przywiązanie do pewnego stylu życia, siedzą w człowieku bardzo głęboko i naprawdę ciężko to zmienić. Ale się nie poddaję. Jestem, czekam i cały czas mam nadzieję, że do tych osadzonych też jakoś Pan Bóg dotrze.

Jak wygląda praca kapelana w więzieniu?

Wszystko zależy od tego, jaki to jest typ jednostki. W areszcie śledczym wygląda to w ten sposób, że kapelan ma kontakt z dwoma rodzajami osadzonych: po pierwsze z tymczasowo aresztowanymi, którzy są w areszcie śledczym ze względu na postanowienie sądu. Oni są bardzo mocno izolowani, więc tym bardziej potrzebują wsparcia i dobrego słowa. W aresztach śledczych są też osoby, które są już po wyroku i odbywają karę pozbawienia wolności. Oni potrzebują tego, co Pan Jezus

w Ewangelii wg św. Mateusza opisał słowami: „byłem w więzieniu, a odwiedziście Mnie”. Teraz pracuję w zakładzie karnym typu półotwartego, gdzie panują łagodniejsze zasady. Więżniowie mogą chodzić po terenie zakładu, mogą sami przyjść do kaplicy właściwie przez cały dzień. Codziennie w kaplicy sprawuję mszę świętą i głoszę kazania. Raz w tygodniu spotykamy się przy stole i wtedy głoszę katechezy. Poza tym ja zwyczajnie jestem między nimi, chodzę po tych samych korytarzach, zagaduję. Oni doskonale wiedzą, że jestem księdzem i jeśli ktoś potrzebuje rozmowy czy spowiedzi, to jestem zawsze do dyspozycji. Jako kapelan więzienny jestem posłany nie tylko do osadzonych, ale także do funkcjonariuszy. Oni mają bardzo specyficzną, trudną pracę i nie zawsze mogą uzyskać wsparcie w swojej parafii, której proboszcz może zwyczajnie nie rozumieć tej specyfiki. Jako kapelan rozumiem ich zdecydowanie lepiej.

Z jakimi sprawami więźniowie zwracają się do księdza?

Najczęściej rozmawiamy o życiu, o problemach dnia codziennego. Dla mnie nie ma różnicy, czy ktoś przychodzi na mszę do kaplicy, czy nie przychodzi. Z każdym rozmawiam tak samo. To są często ludzie, którzy wychowali się w rodzinach dysfunkcyjnych, ale jest w nich silna tęsknota za głębią, za spokojnym życiem i normalną rodziną. Przychoǳą, żeby porozmawiać o problemach rodzinnych, o tym, że mieli takie, a nie inne wzorce i nie potrafią sobie z tym poradzić.

Zdarza się, że ktoś przychodzi na mszę św. czy katechezę z nudów, a później odkrywa w tym coś głębszego?

Takie sytuacje zdarzają się raczej w zakładach typu zamkniętego, w których każde wyjście z celi jest dla osadzonego atrakcją. Wtedy faktycznie czasem ktoś przychodzi na katechezę po prostu po to, by z kimś pogadać czy napić się kawy. W jednostce, w której pracuję, jeżeli ktoś przychodzi na mszę czy do spowiedzi, to raczej dlatego, że chce coś zmienić, czegoś szuka w życiu.

Czy zdaniem księdza pobyt w więzieniu jest dla osadzonych szansą na zmianę życia na lepsze?

Wszystko zależy od konkretnego człowieka. Jeżeli ktoś chce się zmienić, to ma ku temu możliwości. W zakładach są różnego rodzaju programy resocjalizacyjne, jest biblioteka, jest praca. W ciągu tych 32 lat spotkałem wielu osadzonych, którzy w więzieniu przemyśleli swoje życie, zmienili sposób myślenia, sposób wartościowania i teraz prowadzą uczciwe życie. Z niektórymi utrzymuję kontakt i wspieram ich na wolności. Pamiętam jednego z osadzonych, który w więzieniu się nawrócił i jeszcze w trakcie odbywania kary składał świadectwo podczas rekolekcji, które głosiłem w jednej z parafii pod Gliwicami.

Czy zdarza się, że ktoś w więzieniu prosi księdza o spowiedź po raz pierwszy po wielu latach?

Tak, zdarza się. Ze względu na tajemnicę spowiedzi nie mogę na ten temat za dużo mówić. Powiem więc tylko, że rekordzistą w spowiedzi był osadzony, który przystąpił do sakramentu pokuty po raz pierwszy od 46 lat. Pan Bóg działa na różne sposoby, także w zakładach karnych i kaplicach więziennych.

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Liderzy Regionu. Nagrodzimy tych, którzy swoją działalnością przyczyniają się do rozwoju regionu

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Już jutro poznamy tych, którzy zmieniają region na lepsze. Laureaci Liderów Regionu to firmy i instytucje, które swoją pracą i zaangażowaniem budują jego przyszłość.

Po raz 15. przyznana zostanie nagroda Lider Regionu, honorująca od lat przedsiębiorstwa i instytucje napędzające rozwój województwa podkarpackiego.

Długoletnia tradycja tego prestiżowego wyróżnienia świadczy o silnej obecności pionierów przedsiębiorczości i nowoczesnych rozwiązań w naszym regionie, szczegól-



Statuetka Lider Regionu to nagroda przyznawana przedsiębiorstwom i instytucjom, które swoją działalnością realnie wspierają rozwój regionu

nie w obszarach nowych technologii oraz nowatorskich metod zarządzania. Nie brakuje również instytucji, które wyróżniają się ponadprzeciętnymi osiągnięciami i znacząco przyczyniają się do rozwoju Podkarpacia, podnosząc prestiż regionu i inspirując inne podmioty do działania.

Kto ma szansę zostać Liderem Regionu?

Nagroda Lider Regionu to wyróżnienie dla tych, którzy wnoszą szczególny wkład w rozwój lokalnego biznesu i społeczności, stając się prawdziwymi liderami regionu.

Partnerem projektu Liderzy Regionu jest Województwo Podkarpackie.

O tytuł Lidera Regionu mogą ubiegać się wszystkie firmy, instytucje i samorządy - bez względu na wielkość zatrudnienia czy formę prawną. To doskonała okazja, aby pokazać osiągnięcia i innowacyjne działania, które przyczyniają się do rozwoju Podkarpacia.

Laureatów poznamy 31 marca w Rzeszowie

Projekt zwieńczy finał wraz z uroczystą galą, podczas której wręczone zostaną statuetki i oficjalnie poznamy tegorocznych laureatów nagrody Lider Regionu 2025. Statuetki trafiają do tych, którzy inspirują innych, wprowadzają innowacje oraz budują potencjał podkarpackiego biznesu. ©P

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

ORGANIZATOR	PATRONAT HONOROWY				PATRONAT MEDIALNY	

REKLAMA

001150054



75 lat Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej od 75 lat dba o czystość miasta Rzeszowa i jakość życia jego mieszkańców. Firma przez lata rosła i zmieniała się wraz z miastem i jego potrzebami.



Obecnie w ramach firmy terenem miasta Rzeszowa oraz gmin ościennych zajmują się zakłady: Zakład Odbioru Odpadów, Zakład Zagospodarowania Odpadów, Zakład Oczyszczania, Zakład Zieleni, Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych

Zajmują się one między innymi:

- zbieraniem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych z terenu Miasta Rzeszowa i gmin przyległych,
- letnim i zimowym oczyszczaniem ulic i chodników,
- obsługą imprez plenerowych,
- utrzymaniem czystości na terenach miejskich ogólnie dostępnych,
- opróżnianiem koszy ulicznych,
- realizacją zleceń z zakresu robót ogrodniczych jak: cięcie i wycinka drzew, sadzenie roślin,

- zakładaniem trawników oraz pielęgnacją zieleni miejskiej,
- utrzymaniem terenów zieleni miejskiej i cmentarzy komunalnych: czynnych i zabytkowych,
- pochówkiem zmarłych, obsługą ceremonii pogrzebowych świeckich i religijnych.

Poszczególne zakłady znajdują się w czterech różnych lokalizacjach na terenie miasta, przy czym dwie lokalizacje - na al. gen. Sikorskiego 428 i Ciepłowniczej 11 prowadzą Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów dla mieszkańców Rzeszowa. Dodatkowo PSZOK na ul. Ciepłowniczej 11 prowadzi zbiórkę odpadów od mieszkańców Gminy Trzebownik.

Kluczowym obszarem realizowanych przez MPGK działań jest gospodarowanie odpadami komunalnymi zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami oraz zasadami GOZ, maksymalizując wykorzystanie odebranych odpadów w procesach odzysku i recyklingu. Realizujemy to z użyciem własnego potencjału przetwarzania oraz podmiotów z nami współpracujących; przetwarzając odpady w procesach odzysku energetycznego, recyklingu materiałowego, organicznego, surowcowego.

Wykonujemy nasze działania z ograniczeniem wpływu na środowisko naturalne oraz poszanowaniem zasobów, zmniejszając emisję spalin taboru przeznaczanego do obioru odpadów komunalnych, letniego i zimowego utrzymania dróg, utrzymania zieleni, usług pogrzebowych poprzez zakup specjalistycznych pojazdów niskoemisyjnych i elektrycznych, pojazdy elektryczne są ładowane z własnych źródeł OZE instalacji PV oraz magazynu energii, obecnie eksploatowanych jest 5 instalacji PV.

Spółka wdrożyła i stosuje Zintegrowany System Zarządzania ISO 9001 i 14001

Jako firma stawiamy sobie za cel jak najlepsze świadczenie usług dla mieszkańców miasta Rzeszowa i okolicznych Gmin, z którymi współpracujemy. Jesteśmy firmą, która bardzo stawia na pracownika, jego dobre i bezpieczne warunki pracy. Uczestniczymy w edukacji młodego pokolenia poprzez organizację konkursu „Segreguj bo warto” w szkołach podstawowych i „Segregacja na 5” w przedszkolach na terenie miasta Rzeszowa. Aktywnie uczestniczymy w forach komunalnych czy stowarzyszeniach firm o podobnym profilu działalności, ucząc się od innych i inspirując.



MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

**KONCERTOWA GRA
ASSECO RESOVII.
RYWAŁ Z OLSZTYNA
BYŁ BEZRADNY
STR. 12**

**Stal Stalowa Wola
znów nie strzeliła
gola. Zremisowała
z Sandecją Nowy Sącz
STR. 14**

**Derbowe starcie w 3.
lidze między Sokółem
a Wisłoką dla biało-
zielonych
STR. 15**

40-letni pięściarz Stali Rzeszów, Łukasz Różański niedawno podpisał umowę z Babilon Promotion. Teraz odpoczywa po wypadku na S19



FOT. CZYTELNIK/PHOTOBOXING.PL

RÓŻAŃSKI PO WYPADKU: TO CUD, ŻE SKOŃCZYŁO SIĘ „TYLKO” NA TYM

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

BOKS. Łukasz Różański, pięściarz Stali Rzeszów, były mistrz świata federacji WBC w wadze bridgerweight, brał udział w piątkowym wypadku na drodze ekspresowej S19 na wysokości Trzebownika.

- Wczoraj (w piątek - od red.) rano, na trasie S19, w drodze na trening byłem jednym z uczestników wypadku. Kierowca jadący pod prąd doprowadził do zderzenia z lawetą i czołowo z moim samochodem. Dzięki Bogu, nie odniosłem poważniejszych obrażeń czy złamań. Jestem bardzo mocno poobijany, posiniaczony i stłuczony. Czuję się jeszcze nie najlepiej, ale biorąc pod uwagę to, co się wydarzyło to wręcz cud, że skończyło się „tylko”

na tym - napisał w swoich mediach społecznościowych Łukasz Różański.

Łukasz niedawno podpisał kontrakt z zawodową grupą Babilon Promotion. Na początku swojej zawodowej drogi w boksie brał już udział w galach organizowanych przez „stajnię” Tomasza Babilońskiego. Teraz miał przygotowywać się do powrotu na zawodowy ring. Ostatnią walkę (przegraną) w obronie pasa stoczył na wiosnę 2024 roku.

Pięściarz Stali dziękuje za okazane wsparcie ze strony kibiców. - Muszę się teraz pozbierać zdrowotnie, psychicznie też nie jest łatwo, ale daję sobie czas i krok po kroku wracam do siebie. Bardzo dziękuję za okazaną troskę, wsparcie. To dla mnie naprawdę wiele znaczy wiedzieć, że mam wokół siebie tak życzliwych ludzi - podsumował Łukasz.

W rozmowie z portalem ringpol-ska.pl opowiedział też dokładnie o swoim stanie zdrowia.

- Badania na szczęście nie wykazały złamań, ale jestem potwornie poobijany i czuję się masakrycznie. Jestem cały obolały - zdradził Łukasz. - Jestem po badaniu tomograficznym i narządy wewnętrzne podobno nie są uszkodzone, ale mam mocno obite płuca i czuję ból przy oddychaniu. O powrocie na ring w tej chwili nie myślę. Mężczyzna, który spowodował wypadek, jechał podobno 3 kilometry pod prąd i wyskoczył na mnie zza lawety, która jechała przede mną - tak opisał ten wypadek rzeszowski pięściarz.

Kciuki za szybki powrót do zdrowia Łukasza trzyma całe sportowe Podkarpatie, nie tylko środowisko bokser-skie. ©P

SIATKÓWKA | PlusLiga. Resoviacy już w Ankarze. Jutro rewanż z Ziraatem

Do półfinału jeden krok. Asseco Resovia rozbroiła AZS Olsztyn

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

Asseco Resovia w pierwszym meczu ćwierćfinału PlusLigi pokonała Indykpol AZS Olsztyn. W rywalizacji do dwóch zwycięstw prowadzi 1-0. Drugie spotkanie w Wielką Sobotę, 4 kwietnia w hali rywała.

Asseco Resovia	3
Indykpol AZS Olsztyn	0

Sety: 25:18, 25:19, 25:20
wplay-off 1-0

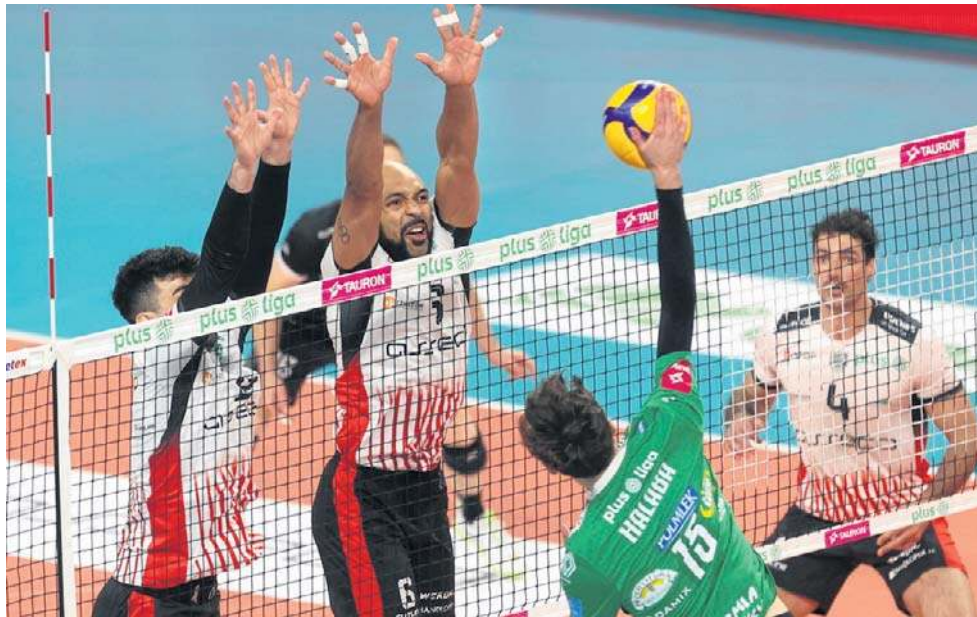
Asseco Resovia: Janusz 1, Butryn 13, Szalpak 8, Demjanenko 7, Poręba 5, Louati 18, Zatorski (libero) oraz Shoji. Trener Massimo Botti.

Indykpol AZS: Tille 2, Halaba 6, Karłitzek 9, Cieślak 2, Majchrzak 5, Hadrava 7, Ciunajtis (libero) oraz Kozub, Szwarc 5, Borkowski 2, Siwczyk 3, Janikowski 1. Trener Daniel Pliński.

Sędziowali: Maciej Kolendowski i Paweł Burkiewicz (objaz Kraków). **Widzów:** 3200. **MVP:** Yacine Louati.

To wymarzony początek walki o półfinał rzeszowskiej drużyny. Resoviacy zaczęli bojowo i skutecznie. Prowadzili 4:1 i 7:3. Przy zagrywkach Johanna Tillie ich przewaga stopniała do jednego punktu (7:6), a gdy asa zagrał Moritz Karłitzek było 9:9. Czujni w bloku Rzeszowianie zatrzymali Jana Hadravę (12:9), Yacine Louati wycelował asa (14:11), Karol Butryn przedał się przez blok i gospodarze przeważali 16:11. Mateusz Poręba też popisał się asem (22:16). Olsztynianie popełnili kolejny błąd (23:17). Louati zdobył ostatnie 2 punkty. - Słabiej zaczęliśmy i dodaliśmy Resovii prądu - stwierdził Hadrava.

W drugiej partii resoviacy pilnowali rywala blokiem, posiadali



Resoviacy byli skuteczniejsi w ataku; lepiej punktowali zagrywką (8-6) i blokiem (14-6)

inicjatywę, ale walka była wyrównana. Goście kopali zagrywkę, ale gospodarze dawali radę na przyjęciu. Po asie Pawła Cieślaka był ostatni z tej odsonie remis (16:16). Rzeszowianie wzięli sprawy w swoje ręce. Louati zapisał na swoim koncie asa, jednego i drugiego (23:18). Artur Szalpak wywalczył setbola i sam postawił kropkę nad „i”.

W trzecim secie „gang” Massimo Bottiego kontynuował dobrą grę, zbudował - zdawałoby się - bezpieczną przewagę (8:4, 15:8, 16:9, 19:13). Olsztynianie podawali się - nie bez pomocy gospodarzy (błędy) - wyrównali (19:19). Od stanu 20:20 punkty zdobywali tylko gospodarze. Były nerwy, było gorąco. - Nie potrafimy tak normalnie wygrać. Na szczęście skończyło się do-

brze, bo takie sety pozostają w głowie. Cały czas mam w niej drugiego seta z Ankarą. To są ciężkie rzeczy dla każdego sportowca - komentował Marcin Janusz. - Zrobiło się sennie na hali i chcieliśmy dodać trochę emocji, żeby kibice je poculi. Skontrolowaliśmy jednak rywala i nie daliśmy się przełamać - dodał Mateusz Poręba.

- Zagraliśmy dobry mecz. Nie było elementu do którego można było się dzisiaj przyczepić. Bardzo dobrze ograniczyliśmy ofensywę rywali. To cieszy, bo jeżeli chce się wygrywać duże rzeczy, to trzeba grać taką konkretną siatkówkę, a nie opierać się na jednym elemencie. Udało się wygrać, zrobić pierwszy mały krok. Mamy dobrą zaliczkę, ale pojedziemy do Olsztyna i będzie

gorąco, będzie ciężko, będziemy musieli wzniesić się na wyżyny naszego poziomu, żeby wygrać - stwierdził kapitan Asseco Resovii.

- Bardzo ważne zwycięstwo, zależało nam, aby wygrać u nas. Chcieliśmy pokazać po meczu z Ankarą, z którą nie zagraliśmy dobrego meczu, że nie jesteśmy słabą drużyną. W tamtym pojedynku nie było tej pewności na boisku, a tutaj było ją widać na zagrywce, w bloku, ataku. Wszystko funkcjonowało, jak ma być. Jesteśmy dumni, a do Ankary musimy pojechać, na luzie pobawić się siatkówką, żeby nam się grało lepiej - mówił Poręba. W niedzielę rano Resovia poleciała z Jasienki do Ankary. Od wczoraj już tam jest. Dziś będzie trenować. ©©

Nowiny
Poniedziałek, 30.03.2026

Marek
Bluj



MIALBYŚ TAKĄ ODWAGĘ?

DevelopRes bardzo mocno zareagował na hejt, jaki spadł na siatkarki i drużynę mistrzyń Polski, które Lidze Mistrzyń pokonały turecki Eczacibasi, wygrały rundę zasadniczą Tauron Ligi i jako pierwsze zameldowały się w półfinale mistrzostw Polski. W mediach społecznościowych wiceprezes klubu i zawodniczki z ekranu odczytują kipiące niewybrednym i niewytłumaczalnym chamstwem wpisy z wyzwiskami i oskarżeniami. Oto kilka z nich: „Każdy wie, że handlujecie meczami. Taka prawda”; „Obyście sobie w następnym meczu nogi połamaly za ten sprzedany dzisiejszy mecz”; „Jesteście w Paryżu? To zostanie w Luwrze jako zabytki”; „Dały d...”; „Baby to są baby i nigdy nie wiadomo, co im zaszkodzi”. Inne „wiadomości” trudno nawet cytować. W głowie się nie mieści, że tak można. Film zrobił i robi wrażenie. Protest jest ostry i chyba pierwszy w takiej formie. „Jesteśmy też tylko ludźmi” - to ostatnie zdanie, które wypowiada Aleksandra Szczygłowska, jedna twarzy i liderka naszej eksportowej drużyny, czołowa zawodniczka reprezentacji.

Komentarz klubu: „Łatwo uderzać w klawiaturę, gdy nikt nie patrzy. Na naszych profilach coraz częściej konstruktywną krytykę zastępuje zwykłe chamstwo. Mówimy jasno: na to nie ma naszej zgody. Zanim następnym razem wcisniesz „enter”, zastanów się: miałbyś odwagę powiedzieć to dziewczynom prosto w twarz? Twoje komentarze świadczą tylko o Tobie”. Kilka tygodni temu pisałem o hejcie na Asseco Resovię. Autorami chyba nie są kibice?

Idą święta! Rusza żużel. To kultowa dyscyplina w naszym regionie. W Wielką Sobotę zawarczą motory przy H69. Stal pojedzie z Orłem Łódź. Boję się, jak wielu, o rzeszowski speedway. W Krośnie zbudowano mocną pakę. „Wataha” wystartuje w Wielkanoc w jaskini Iwa w Bydgoszczy. Na pewno pamiętacie wielkanocne poniedziałki, jak całą rodziną szło się na żużel? Taka była świąteczna tradycja. Trochę żal, że już jej nie ma. Był klimat! ©©

PLAY-OFF PLUSLIGA

WYGRANE ASSECO RESOVII, ZAKSY BOGDANKI I PROJEKTU

Czołowe drużyny PlusLigi rozegrały pierwsze mecze ćwierćfinałowe. Rywalizacja na tym etapie rozgrywek o mistrzostwo Polski toczy się do dwóch wygranych spotkań. Trzy pojedynki zakończyły się wynikiem 3:0, a w jednym decydował tie-break. Były ogromne emocje i świetna siatkówka.

PGE PROJEKT WARSZAWA - JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL 3:0 (25:21, 25:22, 25:19)

MVP: Bartosz Bednorz (PGE Projekt Warszawa)
Rewanżowy mecz odbędzie się w sobotę 4 kwietnia o godz. 17.30 w Jastrzębiu-Zdroju.

BOGDANKA LUK LUBLIN - PGE GIEK SKRA BIELCHATÓW 3:0 (25:23, 25:22, 25:22)

MVP: Marcin Komenda (Bogdanka LUK)
Rewanżowy mecz odbędzie się w sobotę 4 kwietnia o godz. 20.00 w Białymostku.

ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE - ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE 2:3 (25:22, 25:22, 18:25, 20:25, 20:22)

MVP: Kamil Rychlicki (ZAKSA)
Rewanżowy mecz odbędzie się w poniedziałek 6 kwietnia o godz. 17.30 w Kędzierzynie Koźlu.

ASSECO RESOVIA RZESZÓW - INDIKPOL AZS OLSZTYN 3:0 (25:18, 25:19, 25:20)

MVP: Yacine Louati (Asseco Resovia)
Rewanż odbędzie się w sobotę, 4 kwietnia o godz. 14.45 w Olsztynie. ©©

Handball Stal Mielec dostała od mistrza Polski srogą lekcję „szczypiorniaka”

PIŁKA NOŻNA | SUPRERLIGA MĘSKA. Naspikowana gwiazdami Wisła Płock, nie pozwoliła na wiele Stali i pewnie zgarnęła pełną pulę.

HANDBALL STAL MIELEC - ORLEN WISŁA PŁOCK 16:34 (6:17)

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Janus, Segal 2, Mrozowicz, Kotliński 2, Tokarz 2, Wołyncew 1, Gluszczenko 3, Przybylski 1, Sanek 2, Krasovskii, Kasai 1, Stefani 1, Sikora 1, Wąsowski. Trener Robert Lis.

Wisła: Bergerud, Alilović - Janc 1, Richardson 6, Zarabec, Fazekas 2, Ilc 6, Kosorotov 4, Daszek

3, Szyszko 1, Sroczyk 3, Krajewski 3, Milić 2, Serdio 2, Susnja, Dawydzik 1. Trener Xavi Sabate. **Sędziowali** Fabryczny i Rawicki (Katowice) **Kary** 2 i 6 min.

Pierwszą bramkę zdobyli goście, w kolejnych akcjach obie drużyny gubiły piłkę w ataku. Stal miała olbrzymie problemy z przedarciem się przez szyki defensywne przyjezdnych, a jak już udało się oddać rzut, na posterunku był bramkarz Wisły. Nie moc gospodarze przerwali dopiero w 11 minucie przy stanie 0:5, po celnym tra-



Stal (z piłką Albert Sanek) nie miała szans z mistrzem

fieniu Alberta Sanka. W pierwszym kwadransie miejscowi zdobyli jeszcze dwie bramki po rzutach Rotema Segala i Jakuba Tokarza, a przyjezdni prowadzili 9:3. W drugim kwadransie pierwszej połowy Stal rzuciła znów tylko trzy bramki i po pierwszej połowie podopieczni Roberta Lisa byli już jedenaście bramek na minusie. Początek drugiej połowy był w miarę wyrównany. Stal w osiem minut rzuciła trzy bramki, czyli połowę swojego dorobku z pierwszej odsony.

Z biegiem czasu przyjezdni grając spokojnie dorzucali kolejne bramki do swojej przewagi. Ostatecznie goście wygrali różnicą osiemnastu bramek. - Te mecze z Płockiem i Kielcami to zderzenie z najmocniejszymi zawodnikami na świecie. Dla zawodników to duże doświadczenie, dla kibiców mega frajda zobaczyć ich na żywo. Szkoleniowo to cofanie się trzech kroków w tył, bo to co wychodzi z drużynami na naszym poziomie, tutaj kompletnie zawodzi. Dla mnie

mecze z Płockiem czy Kielcami to jest za duży rozdźwięk. To czy my przegramy z nimi piętnastoma, dwudziestoma czy trzydziestoma bramkami to już tylko zależy od nich iloma chcą wygrać - podsumował Robert Lis.

Stal Mielec po 22 seriach gier z dorobkiem 28 punktów zajmuje ósme miejsce w ligowej tabeli. W najbliższej kolejce wybiera się do Ostrowa na mecz, który może zdecydować o byciu albo nie byciu Mielczan w play-off. ©©

Express z Rzeszowa. Stal walczy

Marek Bluj, Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA.
Developres błyskawicznie pokonał w Bydgoszczy Pałac i jest w półfinale. W Mielcu po pierwszym secie powiało sensacją, ale Stal musi jechać do Opolu na trzeci mecz.

Rzeszowianki jak w pierwszym meczu ćwierćfinału, także w drugim błyskawicznie rozprawiły się z drużyną Metalkas Pałacu i jako pierwsze zameldowały się w półfinale mistrzostw Polski. Zrobiły to w dobrym stylu.

Już na starcie pierwszego seta Rysice pokazały siłę. Odjechały chwilami całkowicie bezradnym pałacankom na 7:1. Po kolejnej serii prowadziły 14:4. Jednostronną partię zakończyła dwoma akcjami Marrit Jasper. Druga odłona była jak ciąg dalszy pierwszej. Zaczęła się od 5:0. Po asie Laury Heyrman było 14:6. Miejscowe miały chimeryczny ataki zdobywały punkty po pojedynczych akcjach. Seta ponownie zamknęła atakiem Jasper. W trzeciej partii Rysice nadal trzymały koncentrację i wszystko w swoich rękach. Wystartowały od 5:0, po chwili przeważały 16:6. Nawet kibicom znudziło się to spotkanie do jednej bramki. Zakończyła go Jasper. Julita Piasecka postawiła w Łuczniczce swój blok numer 100.

W sobotę na Podpromiu pierwszy mecz półfinałowy z kimś z pary BKS Bielsko-Biała - ŁKS Commercecon Łódź.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Siatkarki Developresu Rzeszów wzorowo wywiązały się z roli faworytek i myślą już o półfinałowych meczach

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - KS DEVELOPRES RZESZÓW 0:3 (11:25, 13:25, 14:25)

wplay-off 0-2, awans DevelopResu

Pałac: Łyczakowska, Foucher 8, Pinczewska 5, Pol 7, Głodzińska 3, Witowska 1, Jagła (libero) oraz Dąbowska 4, Ziolkowska, Sobalska 1. Trener Dominik Żukowski.

DevelopRes: Wenerska 3, Bannister 9, Jansen 2, Dorsman 12, Heyrman 5, Piasecka 14, Szczygłowska (libero) oraz Sieradzka 5, Chmielewska, Jasper 8, Lemmens 2. Trener Jelenaa Bjagojevic.

Sędziowali: Natalia Noga i Adam Kajko. **Widzów:** 620. **MVP:** Svitlana Dorsman.

W pierwszym secie drugiego ćwierćfinałowego starcia w Mielcu UNI Opole nie potra-

fiło zatrzymać nakręconych pozytywnie mielczanek, ale w kolejnych trzech odłonach pokazało klasę we wszystkich elementach. Szczególnie w bloku.

Po meczu szkoleniowiec mieleckiej ekipy doceniał klasę przeciwniczek. - Poziom jest bardzo wyrównany. Jeśli ktoś zagra lepszy mecz, a tak zagrały skrzydłowe z Opoli niż nasze, to po prostu przegrywa i to trzeba zaakceptować, to trzeba przyjąć do wiadomości i spróbować poprawić się w następnym punkcie, w następnym secie lub w następnym meczu, tak jak w naszym przypadku - ocenia szko-

leniowiec ITA TOOLS Stali. - Oczywiście chcemy wygrać mecz w Opolu i jeśli go wygramy, to w tej czwórce będziemy. Jeśli go przegramy, to walczyliśmy dalej. Wtedy o piąte miejsce, które daje nam udział w europejskich pucharach, ale ja tak jak mówię, nie chcę o tym myśleć. Najważniejsze dla nas to teraz nie zwieszać głów, mamy jeszcze jeden mecz, pokazaliśmy, że w Opolu potrafimy wygrywać i tam jedziemy z takim nastawieniem - podkreśla szkoleniowiec mieleckiej ekipy.

Z ulgą odetchnął Bartłomiej Dąbrowski, trener UNI, który nie tak dawno temu pracował jako drugi trener w Developresie Rzeszów. - W decydującym momencie rozgrywek wróciła nasza skuteczność w bloku, bo różnie z nią było w drugiej rundzie. Żeby teraz wygrać z mielecką ekipą nie wystarczy grać dobrze, trzeba grać bardzo dobrze. Mecz w Mielcu był widowiskiem, wierzę, że wypełnimy swoją halę i będzie równie fajnie - opisał trener opolanek.

ITA TOOLS STAL MIELEC - UNI OPOLE 1:3 (25:22, 15:25, 13:25, 21:25)

Stal: Bińczycka, Bączyńska 13, Moszyńska 8, Sobczewska 8, Kazała 15, Ponikowska 9 - Mazur (libero) oraz Walczak, Calkins 2, Adamczyk. Trener Dominik Stanisławczyk.

UNI: Makarowska-Kulej 4, Hellvig 19, Kecher 9, Zarosińska-Król 22, McCall 20, Poleć 6, Łyduch (libero) oraz Kępa 1, Mulka, Guereca. Trener Bartłomiej Dąbrowski.

Sędziowali: Krzysztof Wojtunik i Grzegorz Skworowski. **Widzów:** 2000. **MVP:** Katarzyna Zarosińska-Król. **Stan rywalizacji** (do dwóch wygranych): 1:1; trzeci mecz: 1 kwietnia (g. 17:30) w Opolu. © P

Sokół ponownie wygrał, Resovia lepsza od lidera

Michał Czajka, Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA. **Sokół miał trochę problemów, ale znów mógł się cieszyć. Resovia ograła u siebie lidera z Bydgoszczy, a Santiago Vaulet dał czadu w rzutach za trzy.**

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - PGE SPÓJNIA STARGARD 80:78 (19:15, 12:23, 26:21, 23:19)

Sokół: Kaszowski 3 (2 zb., 7 as., 3 st.), Łabinowicz 27 (2x3, 4 zb., 1 as.), Struski 0 (8 zb., 1 as.), Zegzula 11 (2x3, 5 zb., 5 as.), Milovanović 20 (16 zb., 4 st.) oraz Bręk 0 (1 zb.), Wieloch 0 (2 as.), Krzywdziński 0 (4 zb., 1 as.), Kucharek 12 (1x3, 6 zb., 2 as., 1 st.), Hlebowicki 7 (2 zb., 3 as., 1 st.). Trener Dariusz Kaszowski.

Spójnia: Gromys 5 (6 zb., 1 st.), Karolak 3 (1x3, 1 zb., 2 as.), Wadowski 9 (1x3, 1 zb., 3 as., 1 st.), Czerlonko 15 (3x3, 7 zb., 1 as., 2 st.), Ray 13 (2x3, 2 zb., 6 as., 2 st.) oraz Kopycki 0 (2 zb.), Kikowski 15 (2x3, 1 zb., 3 as., 1 st.), Mokros 9 (1x3, 6 zb., 1 as., 1 st.), Szmit 9 (1x3, 2 zb., 1 st.). Trener Marek Popiołek.

Widzów: 851.

W zespole z Łańcuta aż czterech zawodników nie zapisało na swoim koncie żadnych punktów w tym spotkaniu. Mimo to sokoły potrafiły skutecznie walczyć ze spadkowiczem z ekstraklasy. I kwarta pa-
dała ich łupem choć przewaga była nieznaczna (4 punkty). Coś zacięło się w kolejnej odłonie - podopieczni trenera Dariusza Kaszowskiego trafili tylko 5 rzutów i żadnej „trójki”. W efekcie przyjezdni nie tylko odrobili straty, ale po pierwszej połowie prowadzili.

Po przerwie jednak zawodnicy Sokoła dogonili rywala i ostatecznie minimalnie wygrali w całym spotkaniu czym znacznie przybliżyli się do zajęcia 2. miejsca po fazie zasadniczej.

OPTeAM ENERGIA POLSKA RESOVIA - ENEA ASTORIA BYDGOSZCZ 88:75 (26:20, 19:21, 21:22, 22:12)

OPTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 4 (9 as.), John 12 (2x3), Hornbeak 20 (14 zb., 3 as., 3 str.), Margiciok 3 (1x3, 4 as.), Młynarski 9 (1x3) oraz Zagula 8 (2x3), Szpyrka 0, Vaulet 26 (8x3, 2 bl.), Ciechociński 6 (6 zb.), Wątroba 0. Trener: Marek Zapalowski.

Enea Abramczyk Astoria: Kimbrough 18 (1x3, 3 as., 3 prz.), Gruszecki 18 (8 zb.), Kemp 11 (11 zb., 4 as., 3 str.), Nowakowski 12 (2x3, 3 as.), Andrzejewski 8 (1x3) oraz Kachelski 0, Chyliński 6, Ptak 2, Borkowski 0. Trener: Grzegorz Skiba. **Widzów:** 800.

Po wygranej w Katowicach Resovia ma już spokój w kwestii utrzymania, może grać na luzie i czekać, co życie przyniesie... Po kontuzji Dzierżaka Astoria w Łańcutie straciła też Kędela, więc nasz team miał nieco ułatwione zadanie. Bohaterem meczu okazał się Santiago Vaulet, który trafił 8 na 9 prób za trzy punkty.

POZOSTAŁE WYNIKI: Decca Pelplin - KSK Gometica Noteć Inowrocław 70:79; SKS Fulimpex Starogard Gdański - ŁKS Coolpack Łódź 79:72. Mecze Enea Basket Poznań - Żubry Abakus Olkna Białystok; KKS Polonia Warszawa - WKK Active Hotel Wrocław; Miners Katowice - Weegree AZS Politechnika Opolska zakończyły się po zamknięciu wydania.

1.Astoria Bydgoszcz	29	53	2561 - 2240
2.Sokół Łańcut	29	49	2497 - 2490
3.Spójnia Stargard	29	48	2410 - 2325
4.SKS Starogard Gdański	29	48	2432 - 2316
5.GKS Tychy	29	47	2403 - 2355
6.ŁKS Łódź	28	46	2404 - 2235
7.Decca Pelplin	29	46	2486 - 2409
8.Kotwica Kołobrzeg	28	42	2281 - 2176
9.WKK Wrocław	29	42	2356 - 2384
10.Noteć Inowrocław	30	42	2398 - 2486
11.Resovia	29	41	2359 - 2407
12.Polonia Leszno	29	41	2272 - 2390
13.Polonia Warszawa	28	41	2263 - 2320
14.AZS Politechnika Op.	28	39	2292 - 2347
15.Enea Basket Poznań	28	39	2244 - 2289
16.Miners Katowice	28	35	2244 - 2411
17.Żubry Białystok	27	30	2064 - 2386

© P

Wisłok Rzeszów napsuł krwi wicemistrzowi Polski

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

POLSKA LIGA BOKSU. **W meczu 2. kolejki, pierwszym u siebie, Wisłok wygrywał 6:4, ale na koniec zwycięstwo fetowali kielczanie.**

WISŁOK 1995 RZESZÓW - RUSHH KIELCE 6:12

Wyniki: 55 kg, Michał Akoto-Ampaw - Mateusz Szczorczarz 2:0 (3:0), 60 kg, Tomasz Rabka - Maksym Zymenko 0:2 (0:3), 65 kg, Oliwier Szot - Albert Orzeł 2:0 (3:0), 70 kg, Szymon Brząkała - Mateusz Polski 0:2 (0:3), 75 kg, Dmytro Kulja - Mateusz Wojtasiński 2:0 (3:0), 80 kg, Dawid Skalny - Michał Pierzchała 0:2 (0:3), 85 kg, Maksymilian Kula - Igor Rondoś 0:2 (0:3), 90 kg, Adam Bylina - Ashot Koczarian 0:2 (0:3), 90 kg, Adam Ziomek - Jakub Domura 0:2 RSC.

Rushh nie wystawił do składu Pawła Bracha, swą gwiazdę nr 1, więc kiedy na dzień dobry Michał Ampaw poradził so-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wisłok wygrywał 6:4, ale na koniec górą był Rushh

bie z Mateuszem Szczorczarz, przed Wisłokiem zarysowały się ciekawe perspektywy. Niestety, w kategorii do 60 kg Maksym Zymenko udanie zastąpił lidera Rushh. Gospodarze odpowiedzieli zwycięstwem Oliwiera Szota nad Albertem Orłem, ale

po walce w kategorii 70 kg znów był remis, bo Mateusz Polski sprostał roli faworyta w starciu Szymonem Brząkałą. - Werdykt mógł być w drugą stronę. Szymon posadził rywala na deski w drugiej rundzie, a w trzeciej był lepszy - oceniał Maciej Dziurgot, prezes Wisłoka.

Dmytro Kulja pokonał Mateusza Wojtasińskiego, rzeszowianie po raz trzeci znaleźli się na prowadzeniu, jednak w kategorii do 80 kg Michał Pierzchała pokonał Dawida Skalnego i w hali ROSiR-u zanotowano trzeci remis (6:6).

Przed walką nr 7 wydawało się, że Wisłok znów może wysforować się na czoło, bo Maksymilian Kula skrzyżował rękawice z Igozem Rondosiem, który w minionym sezonie walczył w PLB 4 razy i 2 razy przegrał. Maks mocno dawał się we znaki 20-letniemu reprezentantowi kraju, ale sędziowie orzekli, że... nie dość mocno. - Walka wyrów-

nana przed dwie rundy. Moim zdaniem trzecią Maksymilian wygrał. Niestety, wygrywały nazwiska - komentował kwaśno prezes Wisłoka.

W superciężkiej Adam Ziomek skrzyżował rękawice z Jakubem Domuradem, z którym w poprzednim sezonie niezadowolony przegrał. Kibice mieli nadzieję, że rzeszowianin znów napsuje krwi mistrzowi Polski. Tak się długo działo - Adam dawał radę, prowadził na punkty, ale w II rundzie dał się zaskoczyć, zaliczył jedno, drugie liczenie i sędzia orzekł nokaut techniczny. - Szkoda. Trochę za wysoka porażka. Cieszy mnie za to, że dwie trzecie hali ROSiR wypełniło się kibicami - dodał Maciej Dziurgot.

Pozostałe wyniki: RTX Golden Team Nowy Sącz - Pomorzanie Boxing Team Toruń 8:10, Imperium Boxing Wałbrzych - Królewski Kraków 18:0. **Mecz** Concordia Knurów - Potężnie Ciechocinek dziś (g. 17). © P



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Artur Łabinowicz zaprezentował się wspaniale w meczu ze Spójnią - zdobył 27 punktów, dorzucił 4 zbiórki i asystę

„Stalówce” udało się ugrać tylko punkt...

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal zremisowała na własnym boisku z Sandecją. Spotkanie na początku było niezłym widowiskiem, ale z upływem czasu stawało się coraz słabsze piłkarsko.

Stal Stalowa Wola	0
Sandecja Nowy Sącz	0

Stal: Smyłek - Furtak, Radecki, Hrcnjar (76 Surzyn), Hebel, Zaucha, Tomalski (67 Lelek), Wolny (76 Śpiewak), Jaroszewski, Sobeczko, Oko. Trener Maciej Musiał.

Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz (46 Słaby), Żurawski (79 Brenkus), Wólczek (79 Kosiński), Pietraszkiewicz, Talar (90+3 Kolbon), Smajdor, Kowalik, Piszczek (72 Oure), Skalecki, Ogorzały. Trener Rafał Smalec.

Sędziował Szypuła (Bielsko-Biała). **Widzów:** 2904

Pierwsze minuty sobotniego spotkania w Stalowej Woli były bardzo dobre. Gra toczyła się od jednego do drugiego pola karnego. W 5. minucie



Maksymilian Hebel był blisko zdobycia gola, ale ostatecznie musiał obejść się smakiem

Piotr Kowalik będący w doskonałej sytuacji mając przed sobą właściwie pustą bramkę nie zdołał oddać celnego strzału. W odpowiedzi z dystansu pomylił się Hubert Tomalski i chwilę później Dawid Wolny nie trafił w światło bramki z kilku metrów. Potem gra się wyrównała, ale żaden z zespo-

łów nie potrafił zagrozić bramce rywala. Było dużo walki w środkowej części boiska. Na kilka minut przed końcem pierwszej odsłony spotkania w dogodnej sytuacji znalazł się Łukasz Furtak, lecz oddał z pola karnego niecelne uderzenie.

Po przerwie było już dużo spokojniej. Chwilę po wznowieniu mieliśmy jednak blisko 10-minutową przerwę w grze, gdyż na trybunach zasłabł jeden z fanów Sandecji Nowy Sącz i potrzebna była interwencja medyczna. Potem gra toczyła się potem głównie w środkowej części boiska.

FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Maksymilian Hebel w 60. minucie zdecydował się na strzał z boku pola karnego z rzutu wolnego i pomylił się nieznacznie. Kilkanaście minut później minimalnie niecelnie z główki uderzył Mateusz Radecki. Sandecja z kolei w 85. minucie mogła skutecznie odpowiedzieć, ale Daniel Pietraszkiewicz z pola karnego w dogodnej sytuacji nie zdołał skierować piłki w światło bramki. W doliczonym czasie gry Mikołaj Smyłek obronił strzał Adama Bernkusa i mecz zakończył się sprawiedliwym podziałem punktów.

To był mecz, w którym spotkały się zespoły z przeciwnych biegunów - przyznał po spotkaniu Maciej Musiał, trener Stali. - Jeden, który jest w znakomitej dyspozycji, wygrywa mecz za meczem i zespół, który nie może sobie poradzić w swoich spotkaniach, które czasami nie wyglądają źle. Jest duże rozczarowanie, bo jednak wszyscy tutaj przychodzą po to, żeby oglądać wygrywającą Stal. Ten remis to jest tak naprawdę wszystko, na co nas było dzisiaj stać - dodał.

POZOSTAŁE WYNIKI: Olimpia Grudziądz - ŁKS II Łódź 2:0 (1: 0) Mas 20, Fietz 88; Hutnik Kraków - Unia Skierniewice 1:1 (1:0) Hoyo-Kowalski 32 - Bartosz Bida 55-karny; Podbeskidzie Bielsko-Biała - KKS Kalisz 4:1 (0:1) Biernat 59-karny, Klisiewicz 74, 85, Czerwik 79 - Jeleń 42; Chojniczanka Chojnice - GKS Jastrzębie 3:0 (wo); Zagłębie Sosnowiec - Rekord Bielsko-Biała wynik na gol24.pl; Resovia - Świt Szczecin wynik na nowiny24.pl. Mecze Podhale Nowy Targ - Sokół Kleczew i Warta Poznań - Śląsk II Wrocław zostały przełożone na 15 kwietnia.

1. Unia Skierniewice	25	55	53-30
2. Olimpia Grudziądz	25	47	51-31
3. Warta Poznań	24	45	40-27
4. Sandecja Nowy Sącz	25	41	38-30
5. Podhale Nowy Targ	24	40	30-22
6. Świt Szczecin	24	37	40-38
7. Podbeskidzie	25	36	44-37
8. Śląsk II Wrocław	24	36	44-35
9. Chojniczanka Chojnice	25	34	38-33
10. Sokół Kleczew	24	31	41-37
11. Hutnik Kraków	25	31	35-34
12. Stal Stalowa Wola	25	30	41-36
13. Resovia	24	29	30-34
14. Zagłębie Sosnowiec	24	27	29-45
15. Rekord Bielsko-Biała	24	26	31-41
16. KKS 1925 Kalisz	25	23	25-40
17. ŁKS II Łódź	25	20	26-47
18. GKS Jastrzębie	25	6	18-57

W następnej kolejce ŁKS II Łódź - Stal Stalowa Wola (czw. 17); Sandecja - Resovia (czw. 19.30) © ©

Stal Rzeszów przyjęła „piątkę”. Stal Mielec filią?

T. Ryzner, M. Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Stal Rzeszów przegrała 1:5 sparing z ekstraklasowym Rakowem Częstochowa. Stal Mielec w czasie przerwy na reprezentację stawia wyłączenie na treningi.

Rzeszowianie grali z wicemistrzem Polski w Konopiskach, a mecz trwał łącznie 100 minut. W zespole naszego pierwszoligowca wystąpiło sporo nastolatków, którzy pukają do pierwszej drużyny. Tym sposobem jedyną bramkę dla biało-niebieskich zdobył Szymon Pukała.

W naszej ekipie brakło Sebastiena Thilla, Władysława Krasowskija i Michała Synosia (a też Karola Łysiaka czy Krystiana Wachowiaka). „Seba” został powołany do reprezentacji Luksemburga, która gra z Maltą w barażach o utrzymanie w dywizji C Ligi Narodów. W pierwszym meczu Luksemburg wygrał 2:0, a stalowiec zagrał od 76. minuty. Drugi mecz jutro.

Krasowski został powołany do kadry Białorusi U’21, która w eliminacjach do Euro przegrała 0:2 z Walią (stoper Stali na rezerwie), a jutro zagra z Austrią. Michał Synoś przebywa



Stal Rzeszów jutro ma wolne, a od środy będzie szykować formę na mecz z Odrą Opole. Nz. w akcji Szymon Kądziołka

z kadrą U19 w Portugalii, gdzie trwa turniej II rundy eliminacji do ME. Polacy przegrali po 0:1 z gospodarzami i Anglią. W obu meczach stalowiec zagrał po 90 minut. Jutro nasza ekipa gra z Serbią U-19 (g. 16).

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - STAL RZESZÓW 5:1 (3:0)
Bramki: Carlos Silva 16, Brunes 17, Rocha 44, 98, Brusberg 88 - Pukała 92.

Stal: Kozioł (46. Waniwskij) - Polap (46. Warczak), Zieja (70. Tadeusz), Kaczor, Kukulka (46. Perduta), Jablonski (70. testowany), Kucharski, Sławiński (70. Salamon), Darwish (46. Łyczko), Júnior (46. Kądziołka), Masiak (70. Pukała). Trener: Marek Zub.

Przed ostatnią częścią sezonu Stal Mielec jest nad strefą spadkową, ale do spokoju jeszcze daleko. Górnik Łęczna traci do naszego zespołu tylko trzy oczka, tyle samo Znicz Pruszków. Nieco dalej jest GKS Tychy, który zgromadził zaledwie 15 punktów. Mielczanie swoją przewagę zawdzięczają dobrej grze w marcu. W czterech meczach zdobyli dziewięć punktów, pokonując Odrę Opole, GKS Tychy i Wieczystą Kraków. Nie udało się tylko wygrać w Chorzowie z Ruchem. Wydawało się, że przerwa na kadrę przebiegnie przy Sol-

skiego spokojnie, ale ten stan zaburzyły słowa Prezesa Stali Mielec. Jacek Klimek w programie „1 Liga Styl Życia” na antenie TVP Sport przekazał, że pracuje nad tym, aby Stal została klubem filialnym jednego z zespołów Ekstraklasy. Te słowa podzieliły kibiców. Niektórzy uważają to za słuszną konieczność i dobrą taktykę na przetrwanie. Większość jednak zarzuca prezesowi brak ambicji i honoru, ponieważ klub z taką historią jak Stal Mielec nie może stać się „parobkiem”.

Wracając na murawę, trzeba zaznaczyć, że biało-niebiescy nie trenują w komplecie. Kontuzjowany jest Daniel Łukić, a na zgrupowanie reprezentacji wyjechali Dominik Szala i Kamil Cybulski. Reprezentacja Polski U’20 z dwoma zawodnikami Stali Mielec w wyjściowym składzie pokonała Rumunię. Szala rozegrał całe spotkanie, Kamil Cybulski wystąpił w pierwszej połowie. Przed reprezentacją Miłosza Stępińskiego jeszcze jeden mecz w trakcie tego zgrupowania: 31 marca w Lublinie z reprezentacją Niemiec. Liczymy na kolejne występy biało-niebieskich w narodowych barwach i przełożenie dobrej formy na ostatnią część ligowych zmagania. ©©

FOT. STALRZESZOW.PL

Przełamanie Eurobusu

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA.
Po dwóch porażkach na zwycięską ścieżkę wrócił Texom Eurobus Przemyśl. Uczynił to w imponującym stylu, strzelając aż osiem goli.

TEXOMEUROBUSPRZEMYŚL - AZSUNIWERSYTETŚLĄSKI KATOWICE 8:0 (3:0)
Bramki: 1:0 Bruninho 10, 2:0 Abakshyn 12, 3:0 Semenchenko 13, 4:0 Abakshyn 22, 5:0 Santana 23, 6:0 Lebid 25, 7:0 Shved 26, 8:0 Semenchenko 40.

Eurobus: Koltok, Iwanek, Palko - Farenчук, Lebid, Shved, Santana, Correia, Dmochewicz, Bruninho, Santos, Diniz, Abakshyn, Semenchenko. Trener Vanildo Neto.

UŚ: Lutecki, Krol - Śmiałkowski, Matlega, Wilk, Mieszczanin, Środa, Mrowiec, Twarkowski, Kubik, Widuch, Jastrzembski, Lapa. Trener Marcin Wanicek.

Goście ruszyli bez respektu dla Eurobusu i to oni w pierwszych minutach częściej gościli pod bramką firmowego teamu Texom Eurobusu. Z czasem Przemyślanie opanowali sytuację, a Santos minimalnie chybił. Chwilę później bramkarz gości z trudem odbił strzał Thiago Correia. W kolejnej akcji Leo Sanatana nie trafił praktycznie

do pustej bramki. W odpowiedzi Krzysztof Iwanek uratował swój zespół przed stratą bramki po strzale Luteckiego. Chwilę później Yaroslav Lebid dwukrotnie nie dał rady pokonać bramkarza z Katowic. Napór gospodarzy w końcu przyniósł efekt w 10. minucie, a piłkę do siatki z bliska wpakował Bruninho. Przemyślanie nie zamierzali się zatrzymać i po chwili w krótkim odstępie czasu zdobyli dwie bramki.

Druga połowa rozpoczęła się od strzału bramki gości. Bramkarz z Katowic wytrzymał 90 sekund. Jednak po strzale Daniła Abakshyna był już bezradny. Po chwili gospodarze ukąsili po raz piąty, po trafieniu Leo Santany. Nie było końca strzelania bramek w przemyskiej hali. Miejscowi za wszelką cenę chcieli powetować sobie dwa ostatnie mecze. Kolejne bramki zdobyli jeszcze wspomniany Lebid, Nazar Shved i Rostyslav Semenchenko. Goście mimo pokątnego bagażu straconych bramek w końcówce mieli swoją okazję na gola honorowego.

W ligowej tabeli przemyski zespół ma 5 punktów przewagi nad drugim Piastem Gliwice. W następnej kolejce zespół z miasta nad Sanem zagra na wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. © ©

PIŁKA NOŻNA | 3 i 4 liga

Czołowe zespoły w 4. lidze pogubiły punkty, Siarka przypomniała sobie o wygrywaniu

Derby w Krośnie na remis, Wisłoka ogrwała Sokół

Mc, Kostek, MJ, TOR, TOP, Sec
sport@nowiny24.pl

Po porażce z Wisłoką Sokół Kolbuszowa Dolna cały czas jest w strefie spadkowej. Połknięcia JKS-u Jarosław i Cosmosu Nowotaniec w 4. lidze. 1 LIGA KOBIEC

RESOVIA - UNIA LUBLIN 2:1 (0:1)

Bramki dla Resovii: Krawczyk 18, Michałek 90+1.

Resovia: Pomianek - Marszał, Frydrych (70 Jezioro), Gajdur, Strasińska (70 Puzio), Bednarz, Wałaszek, Michałek, Czyż, Wasilewska (55 Stachori), Krawczyk. Trener: Łukasz Chmura.

Pojedynek zaczął się dobrze dla rzeszowianek, bo wynik otworzyła Gabriela Krawczyk. Rywalki do przerwy nie potrafiły zdobyć wyrównującego gola, ale udało się niedługo po wznowieniu gry. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, decydującego gola w doliczonym czasie zdobyła Milena Michałek.

Resoviaczki zajmują 5. miejsce i mają tylko punkt straty do 2. miejsca dającego awans.

3 LIGA

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - WISŁOKA DĘBICA 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Musik 34, 1:1 Kupidura 42, 1:2 Maik 65.

Sokół: Gliwa - Rębisz, Kapuściński, Wołowicz, Cyganowski - Maj, Wiktor, Chorostki (61 Kitlirski), Serwiński (78 Skupiński), Milkrut (61 Postulny) - Musik. Trener: Sławomir Szeliga.

Wisłoka: Sokół - Czernysz, Paśko, Panasiuk, Wolny - Feret, Fedan, Łanucha (78 Żmuda) - Bator (78 Pranica), Kupidura (62 Maik), Kulon (90+5 Gaubert). Trener: Bartosz Zolotar.

Sędziował: Chmura (Zamość). **Widzów:** 300.

Sokół wyszedł na prowadzenie po szarży Przemysława Maja. Skrzydłowy podał do Musika, a ten mimo asysty obrońcy oddał skuteczny strzał. Wisłoka dość szybko odpowiedziała, bo po podaniu z prawej strony Dominika Kulona strzał z około 14. metrów Iwo Kupidury dał gościom wyrównanie. Pierwsze minuty po przerwie należały do Wisłoki, choć i Sokół miał groźne sytuacje. Po prostopałym podaniu Damiana Łanuchy gola zdobył jednak Kacper Maik. Więcej bramek już nie padło.

- Uczulaliśmy zespół na kontry i... właśnie z kontry straciliśmy gola. Wiedzieliśmy, że Sokół gra o życie, a my też potrzebujemy punktów - oceniał Bartosz Zolotar, trener Wisłoki. - Wisłoka była konkretniejsza.



FOT. GRZEGORZ BĄK / KARPATY KROŚNO

Derbowe starcie w Krośnie pomiędzy Karpatami a Czarnymi Jasło zgromadziło sporo kibiców, ale zwycięzcy nie było - piątkowy pojedynek zakończył się podziałem punktów

Cieężko nam złapać serię wygranych, a musimy taką mieć - powiedział Sławomir Szeliga, trener Sokola.

KORONA II KIELCE - SIARKA

TARNOBRZEG 1:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Mróz 24 karny, 0:2 Władawek 31, 1:2 Głowiński 80.

Korona II: Mamla - Niski (31. Oziebło), Chmielewski, Nasternak, Kamiński, Nojszewski (75. Molęda), Kuzera (61. Podwysoki), Głowiński, Toboła (75. Karliński), Turek (61. Rogala), Szymański. Trener: Marek Mierzwa.

Siarka: Raciniewski - Misztal, Wyparto, Biś, Majewski - Tyburczy (90. Zaczek), Marszałik, Kaliniec, Władawek (85. Matuszewski), Benvindo (90. Słowik) - Mróz. Trener: Sławomir Majak.

Sędziował: Patla (Jastrzębie-Zdrój). **Widzów:** 200.

Po dwóch porażkach siarkowcy byli skoncentrowani, bojowo nastawieni i dobrze na tym wyszli. Paweł Mróz otworzył wynik z karnego, który został poddyktowany po faulu na Szymonie Majewskim. Akcja, po której padła bramka na 2:0 składała się z dwóch podań; Szymon Kaliniec podał z głębi pola do Pawła Mroza, który głową zgrał piłkę do wbiegającego w pole karne Bruno Władawka. Ten pociągnął parę metrów, huknął z lewej nogi na krótki słupek i wpakował skórę pod poprzeczkę. Po zmianie stron gospodarze ruszyli śmiało do przodu, ale defensywa naszej ekipy robiła swoje.

NAPRZÓD JĘDRZEJÓW - POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 1:0 (0:0)
Bramki: 1:0 Piskorz 61.

Naprzód: Borusiński - Kościński, Papka, Duda, Opalski, Piskorz, Fedoruk, Jas, Pleśni-

ski (46 Myszowski), Stanek, Oliveira. Trener: Marcin Pluta.

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Gul, Szczyrek, Zbroński, Majda (89 Masar), Khromykh, Bielen-da, Chelmecki (66 Imiela), Jaślar, Marciniak, Ploshchynskiy (89 Płonka). Trener: Andrzej Paszkiewicz.

Sędziował: Kraj (Brzesko). **Widzów:** 200.

Walczący o utrzymanie gospodarze, którzy zmagają się z problemami organizacyjnymi w klubie, od początku spotkania próbowali zaskoczyć ekipę z Lubaczowa. Defensywa Lubaczowian jednak skutecznie rozbiła zapędy miejscowych. Przyjeźdźni z czasem sami przejęli inicjatywę, co raz to groźniej atakując. Jedni jak i drudzy w pierwszej odsłonie mieli swoje okazje by otworzyć wynik meczu, jednak zawiódła skuteczność. Miejscowi pierwsi przerwali niemoc strzelecką i po uderzeniu Alana Piskorza, otworzyli wynik spotkania. Po straconej bramce odważnie zaatakowali podopieczni Andrzeja Paszkiewicza. Lubaczowska ekipa atakowała, stwarzała sobie sytuacje strzeleckie, jednak w niedzielne popołudnie bramkarz Naprzodu nie dał się zaskoczyć.

POZOSTAŁE WYNIKI: **Avia Świdnik - Cracovia II 4:0 (1:0)** Orzechowski 45, Remeniuk 47, 90, Pigił 89; **Chelmska Chelmska - Świdniczanka Świdnik 6:1 (3:0)** Okoniewski 17, 30, 39, Koncewicz-Żyłka 52, Abate Etoundi 65, Wojdakowski 90 - Białek 46; **Czarni Polaniec - Wisła II Kraków 1:0 (1:0)** Bawor 45; **Stal Kraśnik - Sparta Kazimierza Wielka 0:2 (0:1)** Dudczenko 15, 89-karny; **Wisłanie Skawina - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:0)** Dynarek 72-karny - Kacper Dmitruk 48, Jan Mróz 69; **Star Starachowice - KSZO Ostrowiec Św. 1:3 (1:1)**

Szynka 43 - Majewski 11, Lepiarz 69, Górski 85-karny.

1. Avia Świdnik	24	53	61-27
2. KSZO Ostrowiec Św.	24	51	50-21
3. Chelmska Chelmska	24	51	45-22
4. Star Starachowice	24	43	37-26
5. Wisłanie Skawina	24	43	45-36
6. Siarka Tarnobrzeg	24	38	47-34
7. Pogoń-Sokół Lubaczów	24	37	43-30
8. Wisłoka Dębica	24	36	27-22
9. Korona II Kielce	24	36	45-41
10. Czarni Polaniec	24	36	40-37
11. Podlasie Biała Podlaska	24	36	39-37
12. Wisła II Kraków	24	31	48-43
13. Naprzód Jędrzejów	24	28	30-40
14. Cracovia II	24	25	27-49
15. Stal Kraśnik	24	19	28-43
16. Sokół Kolb. Dolna	24	18	23-45
17. Świdniczanka Świdnik	24	15	27-57
18. Sparta Kazi. Wielka	24	10	22-74

4 LIGA

KARPATY KROŚNO - CZARNI 1910 JASŁO 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Baran 16, 1:1 Jimenez 70.

Karpaty: Frydrych - Gierlasiński (90+2 Prugar), Stasz, Kielb, Paczkowski - Wajs, Smoleń, Król (46 Dębiczak), Radulj (87 Fundakowski), Dziadosz - Jimenez (90+2 Hellert). Trener: Dariusz Liana.

Czarni: Dutka - Kasperkowicz, Mastaj, Baran, Oliveri - Rzońca, Potera (76 Fara), Smoleń, Nowak, Brągiel - Macnar (81 Henzel). Trener: Szymon Cetnarowski.

Sędziował: Szydłenko (Rzeszów). **Widzów:** 1500.

Lepiej w mecz weszli jaślanie, sprawniej operując piłką w środku pola i łatwiej przodstawiając się pod pole karne Karpat. Krośnienscy defensorzy często ratowali się wybijaniem piłki na rzut rżny, co nie do końca okazało się fortunnym sposobem na rozwiązywanie proble-

mów. Czarni objęli prowadzenie po dobrze wykonanym kornarze - piłkę głową do siatki skierował Arkadiusz Baran. Karpaty ruszyły do odrabiania strat. Po przerwie błysnął napastnik Karpat, Alessandro Jimenez, najwyżej wyskakując w 70. minucie w polu karnym i precyzyjnie głową uderzając futbolówkę, która po odbiciu się od słupka wpadła do bramki.

COSMOS NOWOTANIEC - SOKÓŁ NISKO 0:2 (0:1)

Bramki: Kelechi 23, Mażysz 76-karny.

Cosmos: Krzanowski - Mykitysej, Hura, Gomułka (68 Yatsyna), Majewski, Khomchenko, Roslyakov (68 Hostaniol), Pelc (46 Pimach), Bercera (68 Perez), Yakovlev (46 Velez), Słysz (46 Kalemba). Trener: Grzegorz Pastuszek.

Sokół: Konefał - Halamaka, Rękas, Stepień, Maćkowiak, Lebiada (76 Kuca), Pietrzyk (68 Olszowy), Bednarz, Dziopak (56 Bieniasz), Kelechi, Mażysz. Trener: Jarosław Pacholarz.

Sędziował: Godek (Rzeszów).

Goście potwierdzili, że w tej rundzie potrafią sprawiać niespodzianki - wcześniej rozbili Karpaty Krosno 3:0, a teraz poszli za ciosem. Już w 23. minucie prowadzenie dał im Kelechi, wykorzystując dobre wejście w mecz swojej drużyny. Szkoleniowiec Cosmosu próbował odmienić losy spotkania, dokonując w przerwie aż trzech zmian, jednak niewiele to dało. W końcówce Jakub Mażysz pewnie wykorzystał rzut karny, podwyższając wynik i zapisując na swoim koncie już 14. trafienie w sezonie. Askoro Sokół trafił z jedenastu metrów, to Cosmos też dostał swoją szansę, tyle że tu scenariusz się odwrócił. Łukasz Konefał wyczuł intencje strzelca.

BŁĘKITNI ROPCZYCE - JKS JAROSŁAW 1:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Wywrót 77, 1:1 Pchakadze 85.

Błękitni: Daniel - Cynk, Mikulski, Czop, Ochał, Zieliński (68 Haracz), T. Nalepka, Gawle, P. Nalepka (90+1 K. Ochał), Lorek (84 Ligęska), Slepicki (57 Wyrót). Trener: Rafał Rajzer. W doliczonym czasie gry drugiej połowy czerwonej kartką został ukarany asystent trenera Błękitnych - Dominik Strzałka za odkopnięcie piłki, która wyszła poza plac gry.

JKS: Gudirow - Janiczak, Stankiewicz (46 Surmiak), Prokić, Magdziak (46 Reiman), Pchakadze, Ptasznik, Drelich (61 Kordas), Pilch, Miroszyn, Verbrnyj (68 Arleison). Trener: Walerij Sokolenko.

Sędziował: Bieniasz (Rzeszów). **Widzów:** 300.

JKS liczył się z tym, że walczący o utrzymanie Błękitni Ropczyce postawi mu wysokie wymagania, ale takich „ciężarów” chyba się nie spodziewał. Gospo-

darze nie dość, że walczyli o każdą piłkę, o każdy metr boiska, dość solidnie bronili to umieli też skutecznie zaatakować. Mocną niespodzianką zapachniało, gdy golkipera gości pokonał Kacper Wywrót. Dość szybko ładnym strzałem wyrównał Dżaba Pchakadze. Błękitni dopisali do swojego konta dość cenny punkt, ale nadal mają względnie daleko daleko do bezpiecznych miejsc. JKS zaś ta strata raczej bardzo nie zaszkodzi.

EKOBALL STAL SANOK - ŁKS ŁÓWISKO 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 K. Słysz 37, 2:0 J. Nowak 75.

Ekoball: Półkoszek - J. Nowak, J. Ząbkiewicz (58 Gacek), Pelczarski (71 Kowalik), Kotecki - Suszko, Tabisz (77 Błażowski), Jajko, Mateja, K. Słysz - Kogut. Trener: Paweł Jaślar.

Łowisko: A. Olko - Delekt, Matkowski, G. Kłoc, Rusin (83 Szeliga) - Oreczuc, K. Nowak, M. Olko (65 D. Konopka), Gumieniak, Dolecki - Socha (77 Szpunar). Trener: Bartosz Madeja.

Sędziował: Ciach (Rzeszów). **Widzów:** 300.

- Skuteczność nie zawsze ostatnio była naszym mocnym punktem, różnie to wyglądało, dlatego trochę martwiliśmy o wynik w tym ważnym spotkaniu - mówił Robert Ząbkiewicz, kierownik sanockiej drużyny. Na szczęście dla gospodarzy ofensywa okazała się ich atutem, i to w kilku odsłonach. Ponadto sanoczanin radził sobie całkiem dobrze w rozgrywaniu stałych fragmentów gry. Właśnie po dośrodkowaniu z rzutu różnego do piłki doszedł Jakub Nowak i głową skierował futbolówkę do siatki, ustalając rezultat spotkania.

POZOSTAŁE WYNIKI: **SPEC Stal Łańcut - ŁKS Czeluśnica 3:2 (2:1)** Łuczyk 26, Berte 27-samob., Sulkowski 63 - Kozicki 7, Bah 78-karny; **Legion Pilzno - KS Wiązownica 0:1 (0:1)** Wydra 38; **Wisłok Wiśniowa - Igloopol Dębica 0:4 (0:3)** Cyganowski 5, Buczek 22, Kozłowski 45-karny, Peda 90; **Polonia Przemyśl - Błażowianka Błażowa 2:0 (1:0)** Hejmann 35, Kazeł 75; **Izolator Boguchwała - Stal Gorzyce 1:0 (1:0)** Kowal 33. ©

1. JKS Jarosław	21	55	62-17
2. Izolator Boguchwała	21	44	47-25
3. Stal Łańcut	21	43	42-26
4. Igloopol Dębica	21	42	38-17
5. Cosmos Nowotaniec	21	41	48-26
6. Karpaty Krosno	21	40	47-27
7. Polonia Przemyśl	21	30	30-32
8. KS Wiązownica	21	29	34-33
9. Sokół Nisko	21	28	38-35
10. Ekoball Sanok	21	28	26-31
11. Czarni 1910 Jasło	21	26	29-32
12. Legion Pilzno	21	26	25-28
13. ŁKS Czeluśnica	21	22	30-60
14. ŁKS Łowisko	21	20	31-43
15. Błękitni Ropczyce	21	18	28-48
16. Stal Gorzyce	21	18	20-43
17. Wisłok Wiśniowa	21	14	20-40
18. Błażowianka Błażowa	21	9	27-59

PIŁKA NOŻNA | O klasy Igloopol II Dębica przegrywał różnicą trzech bramek, ale ostatecznie zremisował

Rezerwy Stali wygrywają „małe” derby Rzeszowa

KP, Kostek, Slaff, SEC, Ck
sport@nowiny24.pl

**W dębickiej klasie okręgo-
wej średnia goli w minionej
kolejce wynosiła 6 bramek
na mecz. Działo się też w in-
nych klasach okręgowych.
DĘBICA**

Niebywałą skutecznością popi-
sali się w tej kolejce piłkarze dę-
bickiej okręgówki. Zdobyli łącz-
nie aż 48 goli, co daje średnią
równo 6 bramek na mecz. Naj-
mniej padło ich w Radomyślu
Wielkim, bo „tylko” cztery.
Z kolei w Kolbuszowej Dolnej
i Żyrakowie kibice oglądali
po osiem trafień. O ile w Ży-
rakowie mecz był jednostronny,
tak nad Nilem skutecznie strze-
lali zawodnicy obu drużyn
i mecz zakończył się remisem,
z którego więcej powodów
do zadowolenia mają dębiczanie.
Dlaczego? Bo przegrywali
już trzema bramkami, a mimo
to udało im się odrobić straty.
Udaną wiosnę ma druga dru-
żyna mieleckiej Stali. Spadko-
wicz wygrał komplet meczów
i korzystając z potknięć rywali
awansował już na trzecie miej-
sce w tabeli.

**RADOMYŚL WIELKI - CHEMIK PUST-
KÓW 4:0 (1:0)**
Bramki: Zbierkowski dwie, Szydło, Szlachet-
ka.
Radomyśl Wielki: Skimina - Niedbała, Świą-
der, Kania, Mazur (85 B. Cholewa), Siwy, Ryba,
Ogiba (75 Piotr Guzik), Szydło (70 Szlachetka),
K. Siembab (85 A. Cholewa), Zbierkowski (85
Ziemkiewicz). Trener Paweł Irla.
ChemiK: Skowron - Mendalka, Kucharski, Ka-
wała (75 Gwóźdź), Kopacz, Zaskalski, Janus (80
Czernecki), Kulas (30 Zabrzeński), Nędza (70
Ziobro), Gawęda (80 Maźnicki), Jezuit. Trener
Wojciech Krauze.
Sędziował Straż (Mielec).

**POZOSTAŁE WYNIKI: Stal II - Czermin 4:1
(1:1)** Ciebiera 5, Sadlocha 71, Kowalski 80, J. Hull
83 - Bugaj 30; **Sędziszów Małopolski -
Chrzastów 6:0 (5:0)** Bęben 5, 26, K. Klamut 3,
Kamil Wesołowski 31, Pyrdex 45, Sado 85; **LKS
Pustków - Kolbuszowianka 3:3 (2:3)** Czuba
2, M. Struzik 44, Strzałka 85 - Wróblewski 22,
Chrzaszcz 27, Stec 39; **Golemkı - Brzostek 2:3
(1:1)** M. Kantor, Ł. Stefanik - Wójtowicz dwie,
Wolański; **Sokół II - Igloopol II 4:4 (3:1)** Sku-
piński dwie, Postulzny, Ziobroń - Muniak dwie,
Susz dwie; **Żyraków - Smoczniana 1:7 (1:5)** D.
Rokita - Duszkiewicz dwie, J. Burdzel dwie,
Korpanty, Gdowik, Walczyk; **Stara Jastrzębka
- Wadowice Górne 3:3 (2:1)** Szewczyk dwie,
Klak - Wilk, Kuźdzał, Pyskaty.

1.Radomyślanka	18	42	65-16
2.Smoczniana Mielec	18	37	52-23
3.Stal II Mielec	18	32	34-29
4.Kamieniarz Golemkı	18	29	49-34
5.Sokół II Kolbuszowa D.	18	28	43-35
6.Victoria Czermin	18	28	33-39
7.ChemiK Pustków	18	27	28-22
8.Stara Jastrzębka-Róża	18	27	39-35
9.Igloopol II Dębica	18	24	38-30



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Korona (czerwone koszulki) postawiła się przy Hetmańskiej liderowi Stali II Rzeszów, strzeliła wyrównującego gola, ale ostatecznie musiała pogodzić się z porażką 1:3

10.Lechia Sędziszów Młp..	18	24	46-37
11.Brzostowianka Brzostek	18	23	43-45
12.Dromader Chrzastów	18	21	25-59
13.LKS Pustków	18	21	37-42
14.Kolbuszowianka	18	20	44-45
15.Piast Wadowice Górne	18	13	23-51
16.Żyraków	18	6	13-70

JAROSŁAW

W meczu na szczycie, Promyk
szybko strzelił dwie bramki,
jednak z Przemysła wraca bez
punktów. Kolejne bramki strze-
lali już tylko miejscowi. Lider
musiał sporo się natrudzić, aby
skromnie pokonać ekipę
z Pruchnika. Kolejnej wysokiej
porażki doznała drużyna
z Tryńczy. Tym razem dziesięć
bramek strzelili im Orły z Torek.
Drugi Orzeł, przegrał w Tu-
czempach tracąc bramkę w do-
liczonym czasie gry. Wcześniej
Przewoszczanie nie wykorzy-
stali rzutu karnego i sytuacji
sam na sam.

**CZUWAJ PRZEMYSŁ - PROMYK URZE-
JOWICE 4:2 (2:2)**
Bramki: Świsł 24, Fudali 42, Wierchowski 80,
Dolhun 86 - Bochnak 16, Drabik 18.

Czuwaj: Bielec - Fudali, Świczarz (73 Wier-
chowski), Kiernozek, Żołyński (87 Karpiński),
Świsł (87 Prajzner), Stachura, Baniecki ż, Ra-
tusznik, Podbilski (57 Dolhun), Demeńczuk.
Trener Marek Rybkiewicz.
Promyk: Hejnosz (65 Maj) - Kudła, Kondrac-
ki, Nykiel, Mikula (65 Dzimira), Bochnak, Dra-
bik, Krzeszowiec (65 Halwa), Bawor, Stadnik (37
Futoma), Kielich - [84-faul].

Trener: Albert Kondracki.
Sędziował Kublas (Jarosław). **Widzów:** 200.

**Pozostałe mecze: Pogoń-Sokół II - Pruch-
nik 1:0 (0:0)** Mazurek 85; **Tuczempy - Prze-
worsk 1:0 (0:0)** Szuffita 90+5; **Wólka Pełkiń-
ska - Gorliczyna 1:1 (0:0)** Gabriel 56 - Sek 75-
karny; **Pawłosiów - Święte 0:3 (0:1)** Zubrzy-
ki 45, Andreasik 77-karny, Derba 90; **Torki -
Tryńcza 10:0** samob. dwie, Mroziński, Gier-
czak, Łapisz dwie, Mucha, Pająk, Baniecki, Dra-
pała; **Morawsko - Leszno 5:0 (2:0)** Modny
26, 36, Pindak 59, Pilch 66, Opaliński 71; **Sienia-
wa - Lisie Jamy 5:2 (1:2)** Padiasek 44, 47-kar-
ny, Szakiel 73, samob 79, Roga 90+3 - Mykhailo
38, Fulmes 41.

1.Pogoń-Sokół II Lubaczów	18	47	71-15
2.Czuwaj Przemysł	18	43	48-22
3.Sokół Sieniawa	18	38	46-21
4.Piast Tuczempy	18	37	35-21
5.Promyk Urzejowice	18	36	63-41
6.Orzeł Przeworsk	18	35	55-18
7.Start Lisie Jamy	18	28	35-25
8.Gorliczanka Gorliczyna	18	28	37-34
9.Płomień Morawsko	18	25	37-32
10.Orzeł Torki	18	25	35-43
11.Wólka Pełkińska	18	22	37-36
12.Czarni Pawłosiów	18	16	21-46
13.Start Pruchnik	18	15	28-47
14.Sanoczanka Święte	18	10	23-56
15.Fenix Leszno	18	6	19-59
16.KS Wiązownica/Tryńcza	18	5	16-90

KROSNO

Piłkarze Nafty Splast Jedlicze
źle weszli w rundę rewanżową
i nadal nie mogą odzyskać
formy z jesieni. Po porażce
w Grabówce z Grabowianką 1:2,
bezbramkowym remisie u sie-
bie z Zorzą Łęki Dukielskie,

przyszła kolej na wyjazd
do Odrzykonja. W potyczce
z tamtejszym Zamczyskiem
przełamanie nadal nie przyszło
i jedliczanie pozostają na wio-
sne bez wygranej. Natomiast
znakomicie dotychczas radzili
sobie zawodnicy Wiki Sanok,
pokonując zdecydowanie wy-
żej notowane ekipy, w tym li-
dera tabeli, Górnika Stracho-
cina. W trzeciej wiosennej ko-
lejce sanoczanie zmierzili się
na własnym boisku z Przeło-
mem Besko i po raz pierwszy
w tej rundzie musieli uznać
wyższość rywala. Bardzo do-
bra, zwłaszcza pod względem
skuteczności postawa Prze-
łomu zaowocowała wysokim
zwycęstwem przyjezdnych
(4:1).

**ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ - NAFTA
SPLAST JEDLICZE 1:0 (0:0)**
Bramka: Sieczkowski 66.

Zamczysko: Szostak - Lenart, Zaremba, Ko-
zioł (62 Nowak), W. Latkiewicz (90 Pałys) - K.
Latkiewicz, Sieczkowski, Czempas (62 M.
Urbanek), Zygmunt, Winiarski - Jara (80 Głód).
Trener Waldemar Szafran.
Nafta: Gołda - Cieśla (88 Chudy), Gębarowski,
Zlatkev, Świętek - Krawczyk (64 Mercik), Lim-
berger, Meier, Komeusz, Łukaszewski (62 Ja-
nus) - Mihaylov. Trener Miłosz Kuzianik.
Sędziował Samolyk (Rzeszów). **Widzów** 150.

**POZOSTAŁE WYNIKI: Wiki Sanok - Besko
1:4 (1:2)** R. Domaradzki 18 - K. Kijowski 25, 32,
D. Zajączkowski 58, 70; **Łęki Dukielskie -**

Frysztak 1:1 (0:0) J. Ryczak 69 - Mysliwiec
90+4; **Mrukowa - Targowiska 2:0 (0:0)**
Pnishi 49, Stój 58; **Zarszyn - Ustrzyki Dolne
3:3 (0:2)** dla gości: Wiktorski 19, Emmanuel 32,
Blanken 53; **Dukla - Rymanów 0:2 (0:0)** Li-
put 71, Sołtyś 76; **Grabówka - Strachocina
0:2 (0:1)**; **Nienaszów - Klimkówka 3:0 (1:0)**
A. Majka 7-karny, W. Kiełtyka 51, R. Słota 54.

1. Górnik Strachocina	18	40	36:17
2. Przełom Besko	18	34	44:25
3. LKS Zarszyn	18	34	48:29
4. Tempo Nienaszów	18	34	39:22
5. Ustrzyki Dolne	18	32	33:21
6. Partyzant Targowiska	18	29	48:27
7. Nafta Splast Jedlicze	18	29	34:26
8. Strzelec Frysztak	18	28	35:33
9. Przełęcz Dukla	18	25	32:36
10. Zamczysko Odrzykoń	18	24	29:26
11. Zamczysko Mrukowa	18	24	30:31
12. Wiki Sanok	18	22	32:31
13. Start Rymanów	18	17	21:35
14. Karpaty Klimkówka	18	12	22:54
15. Grabówka	18	10	22:55
16. Łęki Dukielskie	18	9	15:51

RZESZÓW

W „małych” derbach Rze-
szowa, rezerwy rzeszowskiej
Stal pokonały Koronę Rzeszów
3:1 i wykorzystując potknięcie
wicelidera powiększyły swoją
przewagę do dziewięciu punk-
tów pewnie zmierzając po bez-
pośredni awans.

Pierwszą porażkę na wła-
snym obiekcie odniosła Iskra
Zgłobień, która została rozbita
przez KS Zaczernie aż 1:4 i straci-
ła pozycję dającą grę w bara-
żach o 4. ligę. Właśnie na drugą
lokata wskoczył Włókniarz
Rakaszawa pokonując walczący
o utrzymanie Sokół Sokołów
Małopolski 2:0.

W innym ciekawie zapowia-
dającym się meczu Strug Ty-
czyn minimalnie ograł Orła
Wólkę Niedźwiedzką i do ekipy
z Rakaszawy tyczynianie tracą
zaledwie dwa oczka.

**STAL II RZESZÓW - KORONA RZESZÓW
3:1 (1:0)**
Bramki: Leniart 15, Gujda 83, Soja 88 - Da-
ńczak 68.
Stal: Wolff - Sadowski, Soja, Kłis (90 Blejwas),
Koczera, Sędzimir, Leniart, Gujda, Bieniaszew-
ski (60 Majkut), Jaskot, Kucharski (46 Groń).
Trener: Krzysztof Dębek.

Korona: Świder - Bielka (78 Dzwonkiewicz),
Noga - [82, zagranie ręką], Ożóg (54 Gró-
barczyk), Skubisz, Krasucki, Dańczak, Flaga,
Szydło, Węgrzyński, Zieliński (54 Wróbel).
Trener: Arkadiusz Noga.
Sędziował: Szurlej (Rzeszów).
**INNE Wyniki: Zgłobień - Zaczernie 1:4
(0:3)** Rembisz 74 - Cach 21, Sroka 23, 32-karny,
Korfanty 48; **Jasionka - Głogów Młp. 1:2
(0:2)** Osuch 48 - Piotrowski (sam.) 10, Tarczyń-
ski 34; **Sokołów Młp. - Rakaszawa 0:2 (0:2)**
Baran 3, Staszczak 23; **Trzebuska - Żołyńia
0:2 (0:2)** Szczepanik 2, Mytych 43; **Tyczyn -
Wólka Niedźwiedzka 1:0 (0:0)** Lisowicz 61;
Resovia II - Niechobrz 4:1 (3:0) Grzywa-
czewski 24, Matuszek 26, 63, Gacek 33 - Dymek
75. Pauza: KS Stobierna.

1.Stal II Rzeszów	18	47	83-12
2.Włókniarz Rakaszawa	19	38	45-25
3.Iskra Zgłobień	19	37	44-27
4.Strug Tyczyn	19	36	49-26
5.KS Zaczernie	19	34	41-29
6.Wólka Niedźwiedzka	19	33	51-44
7.Jedność Niechobrz	19	32	45-32
8.Błękit Żołyńia	19	31	39-38
9.LKS Jasionka	19	29	40-26
10.KS Stobierna	18	24	41-49
11.TS Głogovia Głogów Młp.	19	23	33-42
12.SMS Resovia II Rzeszów	19	21	32-56
13.Herkules Trzebuska	18	17	31-56
14.Sokół Sokołów Młp.	19	17	23-61
15.Korona Rzeszów	19	13	19-34
16.Głogovia G. Młp. (wyc.)	30	14	22-81

STAŁOWA WOLA

Pogoń pewnym krokiem zmie-
rza do czwartej ligi, jej prze-
waga nad resztą stawki znowu
wzrosła. Wiceliderem jest teraz
drużyna LZS Zdziary, która wy-
grała ze Stalą Nowa Dęba. Cie-
kawie było w Nowej Sarzynie,
gdzie Unia i Sokół podzieliły się
punktami. W 48. minucie
bramkarz gospodarzy Mateusz
Sarżyński obronił rzut karny.
Po pokonaniu Czarnych ostat-
nie miejsce w tabeli opuścił LKS
Brzyska Wola.

**POGOŃ LEŻAJSK - SIARKA II TARNO-
BRZEG 3:0 (1:0)**
Bramki: Sz. Baj 41, Głodowski 68, Grabarz 87-
głową.

Pogoń: J. Baj - Bosak, Drożdzał, Głodowski -
Fusiarz (84 Zacharyasz), Sobolewski (55 Kruk),
Siara, Grabarz - Sz. Baj, Flis (75 Gałka), Malia-
renko (75 Kisielewicz). Trener Dariusz Lipiński.
Siarka II: Ziobroń - Nowara, Polakow, Buras,
Gurdak, Paterek (82 Gadajski), Tyniec, Barto-
szek, Witek, Fundament, Piętowski (90 Nowic-
ki). Trener Łukasz Szymański.
Sędziował Wilk.

**POZOSTAŁE WYNIKI: Zdziary - Nowa Dęba
2:0 (0:0)** Sobilo, sam.; **Nowa Sarzyna - Ka-
mien 2:2 (2:1)** Madej 7, Kostek 21 - Podstawek
15, Rurak 77; **Chwałowice - Wólka Tanewska
1:2 (0:1)** Ścipień 52 - Górczyn 5, Pieróg 61;
Brzyska Wola - Lipa 1:0 (1:0) D. Karczmar-
czyk 27; **Pysznica - Kłyżów 1:0 (0:0)** A. Golik
85. Wynik meczu **Stal II SW - Grębów** na no-
winy24.pl. Pauzowało Jeżowe.

1.Pogoń Leżajsk	16	43	59-15
2.LZS Zdziary	16	32	52-21
3.Stal Nowa Dęba	16	31	39-20
4.Sokół Kamień	16	31	53-24
5.Tanew Wólka Tanewska	16	30	31-28
6.Stal II Stałowa Wola	15	26	31-25
7.Czarni Lipa	16	22	18-25
8.Słowianin Grębów	15	21	29-31
9.Siarka II Tarnobrzeg	15	21	32-30
10.Unia Nowa Sarzyna	16	20	31-36
11.Olimpia Pysznica	16	17	22-35
12.Jeziorak Chwałowice	16	13	26-50
13.Sparta Jeżowe	15	13	21-34
14.LKS Brzyńska Wola	16	10	13-51
15.San Kłyżów	16	7	14-46

**KOMPLET WYNIKÓW
ORAZ TABELI KLAS A, B
WE WTORKOWYM WYDA-
NIU NOWIN.**
© ©

Awans na mundial jest już na wyciągnięcie ręki

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Biało-Czerwonym - po ogromnych meczarniach z Albanią - udało się awansować do finału baraży o mistrzostwa świata, w którym we wtorek, 31 marca, zmierzą się ze Szwecją.

- Mielismy trochę szczęścia, ale teraz w meczu ze Szwecją musimy udowodnić, że naprawdę jesteśmy lepsi. Mamy więcej jakości, więcej zawodników, którzy potrafią być kreatywni i wygrywać pojedynki. Są mecze, na które trzeba pojechać i po prostu je wygrać - przekonywał w niedzielny poranek Zbigniew Boniek. - My jesteśmy lepsi od Szwedów, byliśmy też dużo lepsi od Albanii, ale tego nie pokazaliśmy na boisku.

Raport medyczny

Dwa dni przed arcyważnym spotkaniem nie ma - na szczęście - poważniejszych problemów zdrowotnych w polskiej kadrze. Wszyscy zawodnicy pozostają do dyspozycji selekcjonera Jana Urbana i wzięli

udział w dwóch jednostkach treningowych, w tym niedzielnej, która rozpoczęła się o godzinie 11:45. Po południu reprezentacja wyleciała do Sztokholmu, a mecz odbędzie się w Solnej, oddalonej zaledwie kilka kilometrów od stolicy Szwecji.

Więcej problemów zdrowotnych i zmartwień pojawiło się w obozie rywali. Z kadry po ostatnim meczu wypadł kontuzjowany obrońca Isak Hien, co stanowi bardzo poważną stratę dla Szwedów. Wcześniej, z powodu urazu, wykluczony został także gwiazdor Liverpoolu Alexander Isak, którego ominęło marcowe zgrupowanie.

Wyraźny faworyt

Według bukmacherów wyraźnym faworytem pozostają Szwedzi, którzy w zdecydowanie lepszym stylu pokonali Ukrainę (3:1) po hat-tricku Victora Gyökeresa. Napastnik Arsenalu będzie jednym z największych zagrożeń dla polskiej defensywy, która w ostatnim meczu - szczególnie na sprawą Jana Bednarka - przeciekała.



W Sztokholmie wiele będzie zależało od dyspozycji bramkarza Kamila Grabary

Kursy na zwycięstwo Szwecji i awans Skandynawów na mundial są dwukrotnie wyższe niż na Biało-Czerwonych. A to dowód, że każdy inny wynik niż korzystny dla gospodarzy - niezależnie od tego, czy osiągnięte w regulaminowym czasie, czy dopiero po serii rzutów karnych - będzie naprawdę wielką niespodzianką.

Szczęśliwy sędzia

Arbitrem spotkania będzie doświadczony Słoweńiec Slavko Vinčić, który prowadził finał Ligi Mistrzów w 2024 roku (Real Madryt - Borussia Dortmund). Dla Polaków to szczę-

śliwy arbiter, bo dotąd poprowadził dwa mecze naszej reprezentacji i oba zakończyły się zwycięstwami (z Albanią 1:0 oraz Estonią 5:1).

Trudna historia

Wtorkowy mecz będzie 29. starciem Szwecji z Polską. W spotkaniach o stawkę rywale

nie leżeli Biało-Czerwonym - trzykrotnie mierzyliśmy się z reprezentacją Trzech Koron w meczach o wszystko i tylko raz wygraliśmy. Przeciwnik był niewygodny - szczególnie na własnym terenie, polscy piłkarze na zwycięstwo w Szwecji czekają prawie 100 lat.

W eliminacjach Euro 2000 Polska przegrała z tym skandynawskim rywalem po golach Kenneta Anderssona i Henrika Larssona. Podobnie było na Euro 2021, kiedy po porażce 2:3 w Sankt Petersburgu Biało-Czerwoni pożegnali się z turniejem.

Przełamanie przyszło 29 marca 2022 roku w Chorzowie, gdy w finale baraży o mundial Polska wygrała 2:0 po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego.

Transmisję spotkania przeprowadzi publiczny nadawca od 20:45 - mecz będzie dostępny na ogólnodostępnych kanałach TVP1 oraz TVP Sport. Spotkanie skomentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. W internecie rywalizację będzie można obejrzeć również bezpłatnie, na stronie oraz w aplikacji sport.tvp.pl. ©

Liderzy na miarę naszych potrzeb. Z Albanią wzięli odpowiedzialność na klaty

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci nastawiali się na trudny mecz z Albanią, ale chyba nie zakładali, że będą musieli gonić wynik. Na szczęście dogonili i teraz do występu na mundialu muszą zrobić ostatni krok.

Za nami jeden z najgorszych, nie tylko do oglądania, meczów piłkarskiej reprezentacji Polski w kadencji Jana Urbana. Pewnie nawet najgorszy. Selekcjoner - najwyraźniej - miał świadomość miejsca i momentu, w którym znajduje się budowana przez niego drużyna, bo na jednej z konferencji prasowych uprzedził, że nasi mogą zagrać „kaszanę”. No i zegrali w barażu przeciw Albanii, ale na koniec dnia - okazali się zwycięzcami tej potyczki. A dzięki temu wywalczyli przepustkę do decydującego - o biletach na amerykański mundial - starcia. I tak naprawdę teraz liczy się tylko kolejne spotkanie, to ze Szwecją w Solnej.

Zwykle w takich sytuacjach piszemy/mówimy, że zwycięzców się nie sądzi. Tyle że do kolejnego - znów najważniejszego w szkoleniowej karierze Urbana - starcia dojdzie już we wtorek (początek o godz. 20.45.). Zatem szybkie wyciągnięcie wniosków

jest nieodzowne, aby przeciwstawić się Skandynawom, którzy - jak wszystko po ich spotkaniu z Ukraińcami wskazuje - przebudzili się z kilkuletniego letargu i są gotowi do wzięcia rewanżu na Biało-Czerwonych za mundialowy baraż sprzed czterech lat. W każdym razie we wtorek z całą pewnością to oni będą faworytem.

Dlaczego zatem nasz zespół zagrał „kaszanę” i w trakcie spotkania musiał wracać z piekła do nieba? Nasz selekcjoner tłumaczył się z powołan stwierdził, że jednym z najważniejszych kryteriów było doświadczenie zaproszonych zawodników. Tyle że to szybko okazał się argument chybiony.

Jan Bednarek zachował się niczym junior przy stracie gola, Matty Cash wchodził w mecz przez niemal godzinę, a generalnie cała jedenastka po przyzwyczajeniu - a w każdym razie zgodnym z oczekiwaniami - początku sprawiała wrażenie zdziwionej, że niżej notowani Albańczycy nie położyli się po kwateransie. Tylko jak już przetrwali naszą krótkotrwałą premierową nawałnicę, to za wszelką cenę starali się przejąć inicjatywę. Co oznacza, że u naszych reprezentantów zawiódł mental; Biało-Czerwoni nie byli przygotowani na taką dawkę stresu i presji,



Robert Lewandowski i Piotr Zieliński w najtrudniejszym momencie zegrali tak, jak na liderów kadry przystało

którą niósł ze sobą półfinał baraży o mundial.

Bednarek w 42. minucie tak naprawdę sprezentował bramkową sytuację gościom, a równie niepokojący był fakt, że do przerwy Biało-Czerwoni nie potrafili oddać celnego strzału. Na szczęście - rywale okazali się w czwartkowy wieczór łaskawi dla polskich piłkarzy, nie dobili naszego zespołu przy stanie 0:1, nie wyszli na prowadzenie

przy 1:1, choć mogli i powinni. Bo wypracowali kolejne wyśmienie okazji.

Agdy jedną z trudnych sytuacji szczęśliwie wybronił Kamil Grabara, który z pewnością nie zawiódł między słupkami, podobnie jak nie zawiedli liderzy zespołu w osobach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego, co wreszcie zaskoczyło w mechanizmie Urbana. Dwaj nasi najbardziej doświadczeni

piłkarze wzięli odpowiedzialność na klaty i zrobili swoje; po prawdzie - tylko oni mogli zdobyć takie gole, jakie padły na wagę zwycięstwa Biało-Czerwonych. To były dwa magiczne - z naszej perspektywy - dotknięcia piłki, które utrzymały drużynę Urbana w grze o finały mistrzostw świata. Najpierw kapitan wyskoczył na wysokość II piętra i strzałem głową doprowadził do wyrównania, a potem przepięknym strzałem z dystansu Zieliński przesądził sprawę awansu.

I to są największe pozytywy wtorkowego wieczoru, obok oczywistego faktu, że sztuką - i to ogromną - jest wygrać mecz w sytuacji, kiedy zgaszles mentalnie po kwadransie, a następnie trzy kopałeś się w czoło. Trener dokonał właściwych zmian - już tuż po przerwie wprowadzając Oskara Pietuszewskiego - zespół pozbierał się i wrócił z zaświatów, wygrywając to szarpane, rozgrywane przez długie momenty na warunkach Albańczyków spotkanie. Pokazał indywidualności, ale zademonstrował też team spirit i charakter, lub jeśli ktoś woli - cojones. A to jest fundament, na którym można coś zbudować.

Warto jeszcze dodać, że najlepsze spotkanie spośród

wszystkich wybrańców Urbana rozegrał Sebastian Szymański, który miał udział w obu bramkowych akcjach naszej drużyny i znakomitą skuteczność w odbiorze. I chyba przekonał wreszcie nawet niedowiarków, że dojrzał do odgrywania kluczowych ról w reprezentacji.

Przed finałem baraży ze Szwecją zasadnicze pytanie brzmi: czy sztab trenera Urbana zdąży sensownie wykorzystać króciutki czas i coś lepszego na podstawie powrotu do meczu z niebytu stworzyć? Trzeba bowiem przyjąć za pewnik, że poprzeczka we wtorek w Solnej pójdzie w górę. I to, co ostatecznie, choć nie bez problemów, wystarczyło na Albanię w Warszawie, na Szwecję na wyjeździe będzie za mało...

POLSKA - ALBANIA 2:1

Bramki: Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.

Polska: Grabara - Kędziora (62. Świderski), Bednarek, Kiwior - Cash, Szymański, Zieliński (81. Moder), Skóraś - Różga (46. Pietuszewski), Lewandowski (90+2 Słisz), Kamiński (90+1 Pyrk).

Albania: Strakosha - Hysaj, Ajeti (18. Ismajli), Djimišiti, Mitaj - Shehu, Asllani - Uzuni, Laci (82. Muci), Hoxha (68. Pilios) - Bajrami (68. Broja).

Żółte kartki: Lewandowski, Świderski - Mitaj, Hysaj, Asllani.
Widzów: 56 412. **Sędziował:** Taylor (Anglia). ©

Teraz wszystkie siły na Szwecję

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Po meczu z Albanią, a przed decydującym o awansie na mundial spotkaniem ze Szwecją, rozmawiamy z Janem Bednarkiem, obrońcą reprezentacji Polski.

Po w miarę dobrym początku spotkania w Warszawie coś się zacięło w waszej grze. Odczuwaliście dużą presję? Pod względem emocjonalnym, to spotkanie było dosyć ciężkie. Pod koniec pierwszej połowy popełniłem prosty błąd, po którym straciliśmy bramkę i to jest duża lekcja dla mnie na przyszłość, żeby w ostatnim momencie nie zmieniać decyzji. Wydaje mi się, że w tej sytuacji miałem wszystko pod kontrolą, a jedynie co zawiodło, to podjęcie tej decyzji na samym końcu. Chciałem „z pierwszej” zagrać do Kuby Kiwiora i w ostatnim momencie zobaczyłem, że mam dużo miejsca wokół siebie i chciałem tę piłkę przyjąć, więc to był prosty błąd. Na szczęście pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną, w której, gdy jeden zawodnik popełni błąd, to mamy zawodników, którzy są w stanie pociągnąć drużynę w trudnym momencie.

Liderzy kadry, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński, nie zawiedli.

Lewy strzelił świetnego gola po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, Zielu już wcześniej, na początku drugiej połowy oddał strzał, który mógł się zakończyć golem, a potem już fantastycznym uderzeniem dał nam zwycięstwo. Na pewno wielki ciężar ze mną spadł, bo miałem dużo myśli w głowie. Wiedziałem, jak ważny to był mecz dla nas,



Jan Bednarek przyznaje, że w meczu z Albanią dostał lekcję na przyszłość

dla naszych kibiców, dla narodu, więc było ciężko. Ale wydaje mi się, że w swoim życiu miałem wiele trudnych momentów i miałem doświadczenie, by skupić się na następnej akcji i sytuacji. Wygraliśmy mecz i wszystkie nasze myśli skupione są na pojedynku ze Szwecją.

Co w przerwie powiedział wam trener Jan Urban?

W szatni powiedzieliśmy sobie ważne i szczerze słowa. Może nie były zbyt emocjonalne, ale pod względem taktycznym poukładały nas trochę, bo wydaje mi się, że sam początek był bardzo dobry, a po 10-15 minutach ta gra trochę „siadła”. Pojawiły się proste błędy, mój błąd dał poczucie niepewności nie tylko w nas, ale we wszystkich kibicach na stadionie. Uważam jednak, że po tym poznaje się

dobrą drużynę, że potrafi wyjść z opresji. Ten ładunek emocjonalny był wielki.

We wtorek na takie błędy nie będzie już miejsca. Rywale mają lepszych piłkarzy i grają u siebie.

Było teraz kilka dni, żeby odpocząć i skupić się na Szwecji, bo to, co się wydarzyło, z mojej perspektywy, to ja już tego błędu nie naprawię. Jedyne, co mogę zrobić, to skupić się na tym meczu i na tym, abyśmy w czerwcu zagraли na mundialu.

Zmiana ustawienia przez trenera Urbana na „czwórkę” z tyłu była dobrym ruchem?

Już w przerwie rozmawialiśmy o tym, że to wcześniejsze ustawienie nam trochę nie służy i mieliśmy z nim trochę kłopotów. Dzięki zmianie, mieliśmy więcej zawodników

z przodu, a rywale mieli więcej akcji do bronienia. To poskutkowało tym, że fizycznie też wyglądaliśmy lepiej, dzięki czemu wygraliśmy.

W drugiej części spotkania na boisko wszedł absolutny debiutant w reprezentacji, a pana klubowy kolega z FC Porto Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?

Zagrał odważnie i przebojowo. Wydaje mi się, że to co prezentuje w Portugalii, to samo zobaczyłem w meczu z Albanią. Cieszę się, że Oskar zadebiutował, nie pęka w trudnych momentach i jest sobą i to jest jego największy atut. Teraz jest wokół niego sporo szumu. Robi wielką robotę, jest wielkim talentem, ale wydaje mi się, że najważniejszy dla niego jest teraz spokój i to, aby spokojnie się rozwijał. ©©

Robert Lewandowski: Liczy się awans, a nie styl

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Przed wtorkowym meczem ze Szwecją w Solnej, rozmawiamy z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Po trudnym, ale co najważniejsze wygranym półfinale baraży z Albanią, kamień spadł wam z serca?

Najważniejsze, że wygraliśmy, a czy po dobrym spotkaniu, czy nie, to już jest sprawa drugorzędna. Pierwsze 15 minut w naszym wykonaniu było bardzo dobre. Potem popełniłem błędy w pressingu, a Albańczycy poczuli pewność siebie i trudniej było ich złapać. W drugiej połowie mieliśmy większą kontrolę. Są rzeczy do poprawy w ustawieniu z piłką i bez piłki.

Mankamenty trzeba poprawić szybko, bo mecz ze Szwecją już we wtorek.

Mamy teraz czas, żeby pewne sprawy przeanalizować i poprawić, ale ja szukałbym pozytywów, że jeśli w pierwszym spotkaniu nie zagraлиś tak, jak to sobie wymarzyliśmy, to w drugim już poprawimy aspekt ofensywny, czy defensywny i co najważniejsze, awansujemy na mistrzostwa świata.

Co działo się w szatni w przerwie? Było nerwowo?

Rozmawialiśmy o tym, że musimy coś zmienić, bo nasza gra nie wyglądała dobrze w fazie przejścia do pressingu. Pewne zmiany zostały wprowadzone i Albania w drugiej połowie owszem, miała swoje szanse, ale można było odczuć, że przejmujemy kontrolę na boisku, stwarzaliśmy coraz więcej sytuacji i najważniejsze było, żeby strzelić gola, po-

czuć wiatr w żagle i pójść za ciosem. Błędów nie unikaliśmy, ale to są baraże. Liczy się awans, a nie styl.

Szwecja będzie dużo bardziej wymagającym rywalem niż Albania.

To są play-offy, a one rządzą się swoimi prawami. Jest czas, żeby się zregenerować i tak jak mówiłem poprawić błędy. Widać, że Szwecja się obudziła, ale zrobimy wszystko, żeby wygrać. To będzie finał i myślę, że Szwedzi będą czuć presję, a my to wykorzystamy i wygramy. Może się okazać, że spotkanie z Albanią było trudniejsze niż ze Szwecją.

Bez kompleksów w kadrze zadebiutował Oskar Pietuszewski. Jak ocenia pan jego występ?

Zawsze jest tak, że gdy wchodzi młodzi zawodnicy, to coś może się wydarzyć, ale spokojnie. Oskar niech robi swoje, niech się cieszy grą. Nie oczekujmy od niego nie wiadomo jakich rzeczy, ma dopiero siedemnaście lat. To jest piłkarz, ale nie trzeba go traktować jako produktu piłkarskiego. Pamiętajmy, że jest jeszcze niepełnoletni. ©©



Robert Lewandowski wierzy w awans na MŚ

Trwa piękna seria młodzieżówki Brzęczka. Jutro ciężki wyjazd z Czarnogórą

Jacek Kmiecik

redakcja@polskapress.pl

Młodzieżowa reprezentacja Polski pod wodzą Jerzego Brzęczka znalazła się na autostradzie do Euro U21! Wygrała kolejny eliminacyjny mecz z Armenią i szykuje się do spotkania z Czarnogórą.

„Orliki” Jerzego Brzęczka, osłabieni brakiem Oskara Pietuszewskiego i kontuzjowanego kapitana Tomasza Pieńki, w piątkowym meczu w Rado-

miu z Armenią nie zagraли już tak błyskotliwie, jak w poprzednich występach, ale wygrali zdecydowanie 4:1.

Sprawy nie ułatwiła również kontuzja Mateusza Kowalczyka, który musiał opuścić boisko już w siódmej minucie. Pomocnika GKS-u Katowice zastąpił Filip Kocaba z Zagłębia Lubin.

Przełom nastąpił w 43. minucie, kiedy dośrodkowanie z prawej strony skutecznie zakończył uderzeniem głową 19-letni atakujący „Miedziowych”

Marcel Reguła i Biało-Czerwoni schodzili na przerwę z jedno-bramkowym prowadzeniem.

Po zmianie stron dwukrotnie do siatki trafił Antoni Kozubal z Lecha Poznań, który ustrzelił dublet po rzutach karnych. Ormianie odpowiedzieli też bramką z karnego.

W doliczonym czasie bezradnych rywali w sytuacji sam na sam dobił Daniel Mikołajewski z Parmy, który 10 minut wcześniej zmienił Regułę.

Polacy efektowne zwycięstwo okupili stratami - Kowal-

czyk, Kocaba i Jan Faberski zostali kontuzjowani, a za kartki został zawieszony trzeci pomocnik Kacper Duda z Wisły Kraków.

Trener Brzęczek zdecydował się uzupełnić kadrę U-21 kolejnym powołaniem. Sięgnął po dodatkowego zawodnika, W sobotę na zgrupowaniu pojawi się Kamil Jakubczyk z Arki Gdynia. Środkowy pomocnik w piątkowym spotkaniu Elite League z Rumunią spędził na boisku 62 minuty. Reprezentacja Polski U-20 wygrała

na wyjeździe 1:0, a zwycięską bramkę zdobył Norbert Barczak.

Młodzieżówka Brzęczka pozostaje jak dotąd niepokonana w eliminacjach mistrzostw Europy. Przed meczem z Armenią w Radomiu straciła zaledwie jednego gola - przeciwko Włochom w ostatnim meczu ubiegłego roku rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie.

Biało-Czerwoni jutro zagrają o ósme zwycięstwo w eliminacjach przeciwko Czarno-

górze na wyjeździe. Początek meczu na Arenie Besa w Tuzie we wtorek, 31 marca o godzinie 14.00. Transmisję przeprowadzi TVP Sport.

©©

GRUPA EMME U-21

7.runda: Polska - Armenia 4:1, Szwecja - Czarnogóra 2:2, Włochy - Macedonia Północna 4:0.

1. Polska	7	21	22-2
2. Włochy	7	18	21-5
3. Czarnogóra	7	10	11-13
4. Szwecja	7	10	10-15
5. Macedonia Północna	7	3	5-17
6. Armenia	4	0	4-21

Szykuje się w Sztokholmie wieczór jak z horroru

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

„W Sztokholmie czeka nas prawdziwy horror o wszystko” - przewidują szwedzkie media po półfinałowych meczach barażowych o mundial Ukraina - Szwecja (1:3) i Polska - Albania (2:1).

Szwedzkie media oceniły wyniki meczów barażowych w eliminacjach mistrzostw świata 2026 jako w miarę przewidywalne i podkreśliły, że we wtorek w finale walki o mundial spotkają się dwie silne drużyny.

Viktor Gyökeres - potwór z Arsenalu

W zgodnej opinii mediów w Szwecji, potyczka w hiszpańskiej Walencji okazała się pokazem siły szwedzkiego futbolu pod wodzą nowego selekcjonera Grahama Pottera oraz popisem „potwora z Arsenalu”, jak określono Viktora Gyökeresa, który strzelił wszystkie trzy gole.

Według dziennika „Aftonbladet”, bohater meczu zasłużył na przydomek „straszny”.

Gazeta dodała, że pozostający do tej pory w reprezentacyjnym cieniu piłkarz pokazał niespotykaną od dawna w szwedzkiej drużynie skuteczność.

Szykuje się wieczór jak z horroru

Dziennik „Expressen” dodał, że Szwecja ma nowego superbohatera i dzięki niemu jest już jedną nogą na mundialu 2026, lecz w decydującym starciu czeka na nią „nieprzewidywalna Polska ze swoim gigantem Robertem Lewandowskim”, więc we wtorek „szykuje się wieczór jak z horroru”.

Portal piłkarski „Fotbollskanalen” ocenił, że w czwartek w Hiszpanii to była „stara, cyniczna, defensywna Szwecja, lecz z szybkim, dobrym atakiem”. Dodano, że to nie był „futbol w wydaniu sexy czy rozrywkowym, lecz zimny, ale skuteczny”.

Graham (Harry) Potter i jego szwedzki Hogwart

„Widać, że nasz nowy przywódca Graham Potter, który



Potwór Gyök Ness, czyli Viktor Gyökeres, będzie straszył w Sztokholmie Polaków

spędził w Szwecji wiele lat, dokładnie wie, na czym ta gra w naszym wydaniu polega. Przeanalizował eliminacyjną katastrofę i widać, że wyciągnął wnioski. Gramy dalej i do tego... zaskakująco dobrze” - skomentował czary Grahama „Harry’ego” Pottera kanał telewizji publicznej SVT.

Człowiek w masce kontra żądni krwi Wikingowie

Stacja przypominała, że Polska długo przegrywała z Albanią na własnym Stadionie Narodowym „przy niewiarygodnym ryku publiczności”, lecz w końcu nadeszło odreźwienie i przełamanie.

„Najpierw światowej klasy napastnik i as Barcelony Robert Lewandowski strzelił wyrównującego gola, a później Piotr Zieliński zarezerwował Polakom bilet do Sztokholmu” - wskazano.

„Svenska Dagbladet” przywołuje słowa 30-letniego środkowego obrońcy Celty Vigo,

Carla Starfelta, który występ przeciwko Ukrainie określił jako najlepszy w swojej reprezentacyjnej karierze: „To świetna zabawa rywalizować z jednym z najlepszych zawodników na świecie. Nie mogę się doczekać. To napastnik, któremu nie można dać szans, bo on je wykorzystuje” - cytował Starfelta sztokholmski dziennik, sugerując, że on zatrzyma „Człowieka w masce”.

We wtorek możemy się spodziewać prawdziwie żądnych krwi Wikingów w walce o wszystko, ponieważ bilet na mistrzostwa świata jest tylko jeden” - zaznaczył dziennik „Goeteborgs Posten”. ©©

UKRAINA - SZWECJA 1:3

Bramki: Ponomarenko 90 - Gyökeres 6, 51, 73 k
Ukraina: Trubin - Tymczyk, Zabarnyj, Bondar, Mykolenko - Cyhankow, Kaluzhnyj (60. Huculak), Jarmoluk (85. Szaparenko), Sudakow (77. Ponomarenko), Zubkow (60. Oczeretko) - Wanat (60. Jaremczuk)

Szwecja: Nordfeldt - Lagerbielke, Hien (37. Starfelt), Lindelöf, Gudmundsson (77. Svensson) - Johansson, Ayari (77. Bergvall), Karlström, Nygren - Elanga (90. Svanberg), Gyökeres

Żółte kartki: Tymczyk, Trubin - Nordfeldt
Widzów: 18 846

Sędziował: Pinheiro (Portugalia)

Baraże o mundial dotarły do fazy finałowej. Włosi nie ukrywają, że boją się Edina

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Włochów zabrakło w finałach mistrzostw świata 2018 i 2022, i już nawet nie wyobrażają sobie absencji na najważniejszym turnieju.

Teraz, po pokonaniu Irlandii Północnej 2:0 squadra azzurra nastawia się na trudną przeprawę z Bośnią i Hercegowiną w Zenicy.

Irlandia Północna nie sprawiła niespodzianki w Bergamo, choć do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis. Gennaro Gattuso spadł kamień serca po trafieniu Sandro Tonalego. Pomocnik Newcastle asystował również przy голу Moise Keana, dobrego znajomego polskich klubów napastnika Fiorentiny.

- To najważniejszy mecz w mojej karierze - mówił przed Irlandią Północną Gennaro Gattuso, selekcjoner Italii, z którą jako piłkarz w 2006 roku sięgnął po złoto na mundialu. Takie samo zdanie powtarza przed finałem barażów w Zenicy. Bośnia i Hercegowina w dramatycznych okolicznościach odwróciła losy półfinału w Cardiff.

Do dogrywki doprowadził nieśmiertelny Edin Dzeko, dla którego jest to dwudziesty rok z trafieniami dla drużyny narodowej. Pierwszy raz obecny napast-

nik Schalke 04 dla kraju strzelił w 2007 roku w eliminacjach Euro 2008 z Turcją. Uzbierał 73 gole, ale wciąż odczuwa niedosyt, bo zagrał tylko w jednym wielkim turnieju - w mundialu 2014. Do finałów mistrzostw Europy Bośnia i Hercegowina nigdy się nie zakwalifikowała, a teraz marzy o powrocie na jeszcze ważniejszą imprezę.

Sergej Barbarez, legenda Bundesligi prowadząca obecnie Zmajevi, wzruszył się bardzo po wygranym konkursie karnych w Cardiff, w jego oczach pojawiły się łzy: - Mielśmy plan na to spotkanie, braliśmy pod uwagę konkurs karnych. Wierzę w swój zespół.

- Bośnia ma bardzo doświadczonych piłkarzy. Nastawiamy się na bardzo gorącą atmosferę. Musimy bardzo uważać na ich atak - zapowiada Gattuso, i nie tylko on zwraca uwagę na Dzeko, który grał m.in. w Romie, Interze i Fiorentinie.

Włochy i Bośnia Hercegowina na start w mundialu czekają od 2014 roku, Czechy dłużej, bo od 2006. Po przeciętnych eliminacjach w ich wykonaniu nowy selekcjoner, zatrudniony od grudnia Miroslav Koubek, sięgnął po Vladimira Darida, uczestnika Euro 2012, 2016, 2020, który w 2021 roku zrezygnował z gry w reprezentacji. Obecnie wystę-



Edin Dzeko wciąż odczuwa niedosyt związany z grą w barwach narodowych. Marzy o dużym turnieju

puje w SK Hradec Kralove i dał się przekonać do powrotu na baraże o mundial. Na obiekcie Sparty Praga z Irlandią wyszedł od początku kosztem... Tomasa Soucka, który zastąpił go po pierwszej części przegranej przez gospodarzy 1:2. Czesi wyszarpali remis 2:2, w 86 minucie wyrównał Ladislav Krejci i triumfowali w kontrowersyjnym konkursie karnych. Gdy zawodnicy z Irlandii podchodzili

do piłki, miejscowi fani rozpraszali ich hałasem z megafonu. Wyspiarze domagają się śledztwa FIFA, lecz pewnie niewiele wskórają, bo pewne kary dla Czechów to żadne pocieszenie.

Rozpacz Irlandczyków jest ogromna, podobnie jak Słowaków po przegranej u siebie z Kosowem 3:4. Gole dla Kosowa strzelali zawodnicy Rubina Kazań, TSG Hoffenheim, Fortuny Duesseldorf i FC Sion. O sile dru-

żyny prowadzonej przez Franco Fodę (był selekcjonerem Austrii na Euro 2020) najlepiej świadczy to, że w Bratysławie nie musiał wpuścić na boisko Edona Zhegrovy z Juventusu.

Taka konieczność może się nadarzyć w finale barażu z Turcją, która zwyciężyła Rumunię i do Prisztiny przyjedzie w roli faworyta. Vincenzo Montella dysponuje niesamowicie silną ekipą. Fantazja Ardy Gulera z Realu Madryt i Kenana Yildiza jest w stanie rozmontować każdą defensywę, a Turcy to świetne połączenie doświadczenia z młodością. Na Euro'24 ludzie Montelli przebili się do ćwierćfinału, teraz marzą o awansie na mundial, na którym ostatnio byli w 2002 roku i zajęli 3. miejsce.

- Mamy silną mentalnie drużynę. Stać nas na rzeczy wielkie. Rozwinęliśmy się niesamowicie przez te dwa lata - mówi Montella, ale zdaje sobie sprawę ze skali trudności w Prisztinie.

Droga do finałów mistrzostw świata bywa kręta, a komplikacje pojawiają się w najmniej spodziewanych momentach. Jamajce postawiła się oparta na amatorach Nowa Kaledonia, zaś Boliwia napotkała na twardy opór Surinamu. W finale barażu międzykontynentalnego na Boliwijczyków czeka Irak, a ewentualny sukces piłkarzy popra-

wiłby nastroje mieszkańców. Ciężko skupić się na sporcie, gdy wkoło wojna, ale niekiedy tylko sport daje nadzieję...

BARAŻE O FINAŁY MŚ

Europa, półfinały

Turcja - Rumunia 1:0

Kadioglu 53.

Słowacja - Kosowo 3:4

Valjent 6, Haraslin 45, Strelec 90+4 - Hodza 21, Aslani 47, Muslija 60, Hajrizi 72.

Czechy - Turcja 2:2, karnie 4:2

Schick 27 k, Krejci 86 - Parrott 19 k, sam Kovar 23.

Dania - Macedonia Północna 4:0

Damsgaard 49, G. Isaksen 58, 49, Norgaard 75.

Polska - Albania 2:1

Lewandowski 63, Zieliński 73 - Hoxha 42.

Ukraina - Szwecja 1:3

Ponomarenko 90 - Gyokeres 6, 51, 73 k.

Walia - Bośnia i Hercegowina 1:1, karnie 2:4

D. James 51 - Dzeko 86.

Włochy - Irlandia Północna 2:0

Tonali 56, Kean 80.

Finały

Bośnia i Hercegowina - Włochy

Czechy - Dania

Kosowo - Turcja

Szwecja - Polska

Międzykontynentalne, półfinały

Boliwia - Surinam 2:1

Paniagua 72, Miguelito 79 k - van Gelderen 48.

Nowa Kaledonia - Jamajka 0:1

Cadamarteri 18.

Finały

DR Kongo - Jamajka

Irak - Boliwia

©©

Skoki narciarskie W PŚ w lotach w Słowenii Kamil Stoch skończył karierę

NAJWIĘKSZA BATALIA LEGENDY

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

To nie był zwykły weekend z Pucharem Świata. Kibice tej dyscypliny, nie tylko z Polski, żegnali Kamila Stocha, legendę sportów zimowych. Nasz mistrz oficjalnie oddał swój ostatni skok w cyklu.

Stoch przyznał, że te lata, już bez sukcesów, były walką z samym sobą. Ostatnie zwycięstwo w Pucharze Świata odniósł w styczniu 2021 r., ostatni raz na podium był potem w grudniu. Później było szukanie formy, ale nie udało się to na tyle, by znów zachwycić kibiców. Nie krył, że brakuje energii i fizycznej, i mentalnej.

- Sam przed sobą nie potrafiłem przyznać, że tak naprawdę skoki przestały mnie cieszyć. Pomimo tego że bardzo się starałem, dwa albo trzy ostatnie lata były katorżniczą pracą, nie czułem satysfakcji z tego, co robię - powiedział w rozmowie z Polskim Radiem.

Wyniki w Planicy jego, jak i innych Polaków, nie miały znaczenia. Z dziennikarskiego obowiązku - w piątek 29. był Piotr Żyła, 36. Aleksander Zniszczoł, 38. Stoch (wygrał Domen Prevc), w sobotę w drużynówce Polska była ostatnia, 8. (zwyciężyła Austria).

W niedzielę był finał PŚ, z udziałem 30 najlepszych z klasyfikacji (plus jeden dodatkowy zawodnik gospodarzy).



Pewna era w skokach narciarskich dobiegła końca. Kamil Stoch zaczyna „nowe życie”

Dla Stocha sportowo było to smutne pożegnanie z elitą - zajął 30. miejsce (wygrał Marius Lindvik). A niewiele brakło, by nie dostał się do drugiej serii. Skoczył tylko 193 m i długo zamykał stawkę. Awansował, bo jeszcze gorzej spisał się Felix Hoffmann. Co ciekawe, Niemiec nie startował wcześniej w Planicy, przyjechał tylko na ten finał.

Dla kibiców, zwłaszcza tych z Polski, którzy licznie przybyli, nie miało znaczenia, że skoczył tylko 193 i 190 m. Liczyło się, że mogli mu na żywo podziękować i zobaczyć ten finałowy występ.

Ten ostatni skok, na otwarcie drugiej serii konkursu, był ikoniczny. Sygnał do startu naszemu skoczkowi, machając flagą z miejsca dla trenerów, dała mu jego żona - Ewa Bilan-Stoch. Po lądowaniu czekał na niego szpaler z nart, utworzony przez młodych zawodników z jego klubu - Eve-nement Zakopane. Wyściskany został przez innych skoczków, a z ich ramion żegnał się z publicznością. Podziękował też wszystkim, kłaniając się w pas...

- Z jednej strony jest taki zawód, że te zawody poszły nie tak, jak chciałem. Z drugiej - je-

stem szczęśliwy, że to się zakończyło i mogę zacząć nowe życie - mówił Stoch w Eurosporcie. - Pod względem emocjonalnym spodziewałem się, że tak będzie. Pod względem sportowym plan w ogóle się nie sprawdził. Marzyłem, że będę tu bił rekord skoczni i podnosił w geście triumfu Kryształową Kulę. To życie pisze scenariusze, trzeba brać to, co jest.

Podkreślił, że ostatni konkurs był ekstremalnie trudny. Nawet jeśli chodziło tylko o 30. miejsce spośród 31. - Stoczyłem chyba największą batalię w swojej karierze - przyznał. ©

Nowiny
Poniedziałek, 30.03.2026

Wzruszająca chwila! Ostatni skok wielkiego polskiego mistrza

Michał Szewczyk z Planicy
redakcja@polskapress.pl

Trudno było znaleźć kogoś, kto w ten weekend w Planicy nie uронił łzy. Koledzy z drużyny, rywale, trenerzy, działacze, dziennikarze, a przede wszystkim kibice - wszyscy mieli świadomość, że 29 marca o 11:12 zakończyła się piękna era w historii polskich skoków narciarskich.

Ostatni lot Kamila Stocha, na 190 metr, stał się symbolem pożegnania, ale nie wynik był tu najważniejszy.

Już od pierwszych chwil weekendu było jasne, że Planica stała się miejscem wyjątkowym. Tysiące Polaków przyjechało do Słowenii dla jednego człowieka. Białe-czerwone flagi wypełniły trybuny, a setki banerów z napisem „Dziękujemy Kamil” przypominały, jak wiele znaczył dla kibiców. Wielu z nich podjęło decyzję spontanicznie - porzucili codzienne obowiązki, bo czuli, że muszą być tu razem z nim.

Sam Stoch, mimo słabszej dyspozycji, starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - dla mediów i kibiców.

Około stu dziennikarzy z Polski każdego dnia czekało, by zadać mu ostatnie pytania. Spędzał z nimi długie godziny, cierpliwie odpowiadając, jakby chciał oddać tyle, ile sam przez lata otrzymał.

Sobotnie spotkanie w Kranjskiej Gorze stało się jednym z najbardziej poruszających momentów. Tysiące fanów wypełniło centrum miasteczka, by podziękować swojemu mistrzowi. Jedni zadawali pytania, inni po prostu mówili „dziękuję”. Stoch słuchał, wzruszony, i odpowiadał tym samym.

- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - podkreślił.

Niedziela była pełna symboli. Do ostatniego skoku chorągiewką machnęła jego żona, Ewa. Na dole czekali już inni skoczkowie oraz najmłodsi zawodnicy jego klubu. Po wylądowaniu Stoch z ulgą odpiął narty i rzucił je na zeskok, po czym skłonił się kibicom.

Tego dnia pod Letalnica zgromadziło się ponad 25 tysięcy ludzi. Wszyscy przyszli nie po to, by oglądać rywalizację, ale by być częścią końca pewnej historii - i podziękować za wszystko, co przez lata dawał im Kamil Stoch. ©

Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



SŁODKO-GORZKA TA PLANICA

Koniec kariery Kamila Stocha to zarazem koniec pewnej epoki nie tylko w polskich, ale i w światowych skokach. Nasz mistrz z Zębu wygrał tyle na największych zimowych arenach, że sama wyliczanka zajęłaby pół tego felietonu. Od igrzysk olimpijskich, przez mistrzostwa świata, po Puchar Świata i Turniej Czterech Skoczni, który do dziś uważany jest za najbardziej prestiżowy punkt corocznego „touru” przedstawicieli tej dyscypliny sportu. Słowem - w niedzielę w Planicy ostatni skok oddał zawodnik legendarny, jeden z największych w historii.

Stoch zapisał się w annałach skoków narciarskich - i w pa-

mięci polskich kibiców - już na zawsze. Taka jest prawda, i nic tego nie przekreśli. Nikt jednak nie ma wątpliwości, na czeluściach z Kamilem, który w minionych tygodniach i miesiącach mówił o męczarniach i braku radości ze startów, że ta kariera była przeziębieniem, przeterminowaną. Mistrz olimpijski z Soczi i Pjongczangu powinien wcześniej wy czuć moment, kiedy warto ze sceny zejść na własnych warunkach.

Z perspektywy czasu można pokusić się o wniosek, że z podniesionym czołem tak wielki sportowiec mógł zawiesić narty na kołku po igrzyskach w Pekinie w 2022 roku, gdzie jak równy rywalizował ze ścisłą światową czołówką zajmując 4. i 6. miej-

sce, i naprawdę tylko łut szczęścia zabrakło do podium.

Oczywiście, wiata wio - łatwo powiedzieć. Bo z perspektywy to każdy może być mądry, a chyba wszyscy powinniśmy zdawać sobie sprawę, że Kamil był tak wybitny w swej specjalności i tak bardzo ambitny, że wspomniane lokaty tuż za „pudłem” zwyczajnie go nie satysfakcjonowały.

Zatem przedłużał karierę z nadzieją, że na koniec będzie jeszcze w stanie pokusić się o bardziej spektakularny akcent. To jego prawo, wywalczył je sobie przez lata sukcesów, a jego pozycja - również biorąc pod uwagę aspekt marketingowo-reklamowy - była na tyle mocna w światku polskich skoczków, że nikt nie protestował. Ba, nikt nawet nie podpowiedział, aby odpuścił sobie celowanie w jeszcze jeden efektowny moment w karierze. Dlatego oglądaliśmy to słodko-gorzkie pożegnanie Stocha w Planicy w miniony weekend.

Słodkie - ponieważ kibice, którzy przez lata jeździli za Kamilem, i tym razem pofatygowali

się do Słowenii. Aby oddać należny szacunek odchodzącemu na emeryturę mistrzowi i zamknąć klamrą czas spędzony dzięki niemu na skoczniach. A dla wielu fanów - zwłaszcza z mojego pokolenia 50+ - była to podróż sentymentalna. W momencie bowiem, kiedy Stoch zaczął liczyć się w światowych zestawieniach, byliśmy jeszcze... młodymi ludźmi. A on tę młodość umilał licznymi triumfami, wielkimi emocjami i po prostu startami, które przez wiele lat były obowiązkowymi punktami programu w weekendy.

Gorzkie - gdyż obyło się bez spełnienia sportowego, bez wielkiej odległości, bez efektu: wow!; czas Kamila na skoczni po prostu minął już wcześniej. Dziękując za lata wzruszeń, mocno ścisłam kciuki, aby Stoch jak najszybciej odnalazł się w nowej roli. Niezależnie od ostatniego olimpijskiego czterolecia - pozostaje wielką osobowością w świecie skoków, i warto, aby zrobił z tego użytek.

Kamilu, powodzenia na nowej drodze życia!



- To, że do końca ze mną jesteście, to moje największe zwycięstwo - powiedział Kamil Stoch wiernym fanom



Mimo słabszej dyspozycji, nasz skoczek starał się cieszyć każdą chwilą. Był w centrum uwagi - mediów i kibiców

Jakub Szymański: - Michael Johnson rozliczył się

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Jakub Szymański został halowym mistrzem świata w biegu na dystansie 60 metrów przez płotki i tym samym odniósł największy sukces w karierze. Wcześniej był złotym i srebrnym medalistą HME.

Emocje już minęły?

Po halowych mistrzostwach świata byłem dosłownie dwa dni w rodzinnym Trójmieście. W ubiegłym tygodniu wpadłem jeszcze do Warszawy, żeby spotkać się z dziennikarzami, porozmawiać, bo ten sukces trzeba pielęgnować medialnie i szerzyć to, czego udało się dokonać. Ten medal jest wyjątkowy dla Polski, jedyny złoty na halowych mistrzostwach globu w Toruniu. Tak jak obiecałem, Mazurek Dąbrowskiego został w Toruniu odegrany. Bardzo się z tego cieszę.

Wspominasz jeszcze bieg finałowy?

Dla mnie to nie jest normalne, że na pierwszym płotku jestem siódmy. Nie ma co gadać - dobieg do pierwszego płotka był

za wolny. Goniłem chłopaków, na trzecim płotku byłem już chyba czwarty. Potem wiadomo, dobiegłem na metę pierwszy i wyprzedziłem Hiszpana Enrique Llopisa o 0.02 sekundy.

Co dla ciebie znaczy złoty medal halowych mistrzostw świata?

Złoty medal był mi potrzebny jak powietrze. Stworzył ze mnie innego człowieka, nowo narodzonego. Teraz mam zupełnie luz. Nie muszę już sobie niczego udowadniać. Ciężkie myśli się już nie dobijają, nie czuję już, że coś jest nieskończoność, a robota czeka do wykonania. Zrealizowałem swój plan w 100 procentach. Takiej ulgi, jak po tej wygranej, już chyba nigdy nie poczuje.

Wiele osób zwróciło uwagę na Twoją reakcję po zakończeniu biegu finałowego...

Rok temu, po mistrzostwie Europy w Apeldoorn, lekko zaszkliły mi się oczy, nic więcej. Moja reakcja w Toruniu była najmocniejsza w życiu. Zupełnie się tego nie wstydzę. Dałem się ponieść wodzy fantazji.



Jakub Szymański myśli również o poprawieniu rekordu Polski na 110 metrów przez płotki

Wszystko mi puściło, jeżeli chodzi o emocje i napięcia psychiczne w głowie. Wszystko wypuściłem z siebie i zostawiłem w hali w Toruniu, gdzie często będę wracać i miło wspominać ten dzień.

Podobno jesteś fanem mocnego grania?

Lubię spędzać czas, słuchając muzyki. W tym roku, na 99 procent wybiorę się na koncert zespołu Metallica, bo jestem fanem tej kapeli.

Pies czy kot?

Mam yorka, który wabi się Goliat. W ogóle bardzo lubię zwierzęta. I dbam o nie.

Czy Michael Johnson rozliczył się z tobą?

Tak, nie mogę narzekać. Z moich informacji wynika, że innym zawodnikom wypłacił większość premii finansowych - nawet 80 procent.

Czym była dla Ciebie przygoda z „Grand Slam Track”?

Ten start na pewno był fajnym doświadczeniem, nietypowym eventem. Z punktu widzenia szkoleniowego, „życiówka” na 100 metrów jest bezużyteczna. Biegałem pod wiatr. Na trybunach była moja rodzina. To ważne.

Polska i amerykańska lekkoatletyka?

Nie da się tego porównać. Stany Zjednoczone są zdecydowanie większe, inaczej funkcjonujące pod względem sportowym. Ich jeden stan to... nasz kraj. W każdym stanie są uczelnie dysponujące świetną infrastrukturą i wyposażone w najlepszy sprzęt sportowy. Na „papierze” nie mamy z nimi żadnych szans, ale czasem - jak w Toruniu - udaje się pokonać Amerykanina (tym przypadku Treya Cunninghama, trzeciego na mecie - przyp. red). Z tego możemy być naprawdę bardzo dumni.

Jankesi są jeszcze zdziwieni czy już oswojeni, że leże ich chłopak z Polski?

Chyba zdziwieni i chciałbym, aby to już było ostatnie pytanie... ©©

Sebastian Chmara: - Polska lekkoatletyka wymaga reformy. Jest wiele do zrobienia

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

21. edycja lekkoatletycznych halowych mistrzostw świata to już historia. W klasyfikacji medalowej zajęliśmy 9. miejsce, ale w punktowej już 3. (uciulanych 58 „oczek”, bez szans z Amerykanami - 164).

Poprosimy o krótką ocenę - jest tak dobrze czy też pozornie źle?

Mieliśmy realne szanse na więcej, o czym choćby świadczą liczne czwarte miejsca i trzecia lokata w klasyfikacji punktowej. W niektórych momentach zabrakło szczęścia, w innych ono nam sprzyjało, ale ogólnie były to dobre mistrzostwa na wielu płaszczyznach.

Czyli wszystko cacy?

Jak na imprezę rangi mistrzostw świata, gdzie rywalizacja jest wyjątkowo wymagająca, nasi zawodnicy zaprezentowali się naprawdę solidnie, często awansując do finałów. Sportowo oceniam je wysoko, a organizacyjnie nawet jeszcze lepiej. Otrzymujemy wiele gratulacji, dlatego ogromne podziękowania należą się zespołowi Krzysztofa Wolsztyńskiego oraz całemu teamowi Kujaw i Pomorza. Przygotowa-

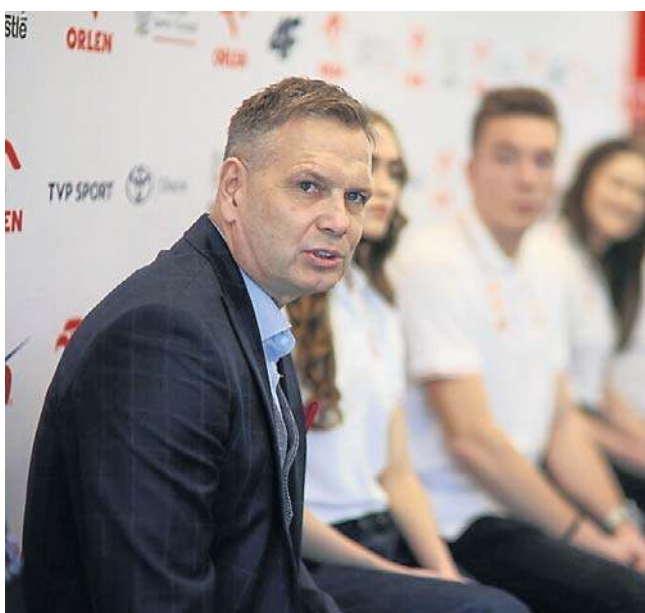
nia trwały długo i wymagały dużego zaangażowania, a efekt końcowy pokazuje, że było warto. Po raz kolejny potwierdziliśmy, że potrafimy przeprowadzić tego typu imprezy na najwyższym światowym poziomie

Czy nie za dużo tego optymizmu?

Spokojnie, to nie jest huraoptymizm, tylko realna ocena sytuacji. Gdyby przed mistrzostwami ktoś powiedział mi, że zdobędziemy cztery medale, w tym jeden złoty, wziąłbym to w ciemno. W trakcie zawodów apetyty jednak mocno wzrosły i mam pewien niedosyt związany przede wszystkim ze startami w konkurencjach skocznościowych.

Kogo masz na myśli?

Nie o to chodzi, aby wskazywać konkretne nazwiska i wywoływać poszczególnych zawodników do tablicy. Sportowcy potrafią wyciągać wnioski z porażek i jestem przekonany, że tak będzie i tym razem. Ci, którym się nie udało, już analizują swoje starty i planują dalsze przygotowania. Nie ma sensu oglądać się za siebie, bo sport jest przecież nieprzewidywalny, pełen emocji, zwycięstw i porażek. Widzieliśmy



Prezes lekkoatletycznej centrali - Sebastian Chmara jest jednym z sześciu polskich halowych mistrzów świata

zarówno łzy radości, jak i smutku.

Uczciwie trzeba przyznać, że świat rzeczywiście chwalił Toruń.

To było naprawdę piękne mistrzostwo, choć kosztowały nas wiele nerwów. Szczególne podziękowania należą się kibicom „królowej sportu”, bo atmosfera, jaką stworzyli, była wyjątkowa i na długo pozosta-

nie w pamięci. Pokazaliśmy, że jesteśmy znakomitą publicznością, potrafiącą wspierać swoich zawodników i budować niepowtarzalny klimat. Nie ma jednak miejsca na euforię. To ważny krok, ale przed nami wciąż dużo pracy. Polska lekka atletyka, mimo sukcesu, nadal wymaga zmian i reform, nad którymi już pracujemy. Chcemy, by takie imprezy, jak mistrzostwa świata

czy Europy, regularnie przynosiły nam podobne wyniki, choć wiemy, że po drodze nie zabraknie trudnych momentów. W sporcie to naturalne, że czasem trzeba będzie przyjąć porażkę, ale właśnie to czyni go tak pięknym.

Jak oceniasz kuriozalny pomysł rozgrywania biegu na dystansie 400 metrów w dwóch seriach, z których - czasami - wyłoniony zostaje zwycięzca?

Absolutnie jest to głupi pomysł. W tej kwestii nie ma żadnej dyskusji. Kompletnie tego nie rozumiem i w ogóle dość konserwatywnie podchodzę do tych wszystkich nowinek w przepisach, jak na przykład automatycznych belek w skokach. Moim zdaniem to istotnie wypacza sens lekkoatletyki, która zawsze była i wciąż powinna taką zostać w odbiorze. Kto jest pierwszy na mecie, ten lepszy. Dostaje proste, nieprawdaż? I tego nie wolno zmieniać, popsuć.

Zawsze podkreślasz rolę tych trenerów, którzy potrafią optymalnie przygotować formę zawodnika na najważniejszą imprezę sezonu.

Oczywiście, bez ich warsztatu i zaangażowania nic by nie było. Są trenerzy, którzy potra-

fiają przygotować zawodnikowi najwyższą formę w najważniejszym ze startów. Weźmy Marka Rożęja, Jarosława Skrzyszowskiego czy Mikołaja Justyńskiego - ich zawodnicy byli w najwyższej formie właśnie w Toruniu. Zdarały się jednak przypadki, gdy szczyt formy przychodził zbyt wcześnie, co pokazuje, że mamy jeszcze rezerwy i potencjał do lepszego zarządzania przygotowaniem do imprezy docelowej.

Jako centrala związkowa macie już plan na Igrzyska XXXIV Olimpiady w 2028 roku?

Czasu do Los Angeles jest naprawdę bardzo mało. Nie możemy spocząć na laurach, bo lekkoatletyka wymaga reformy. Wciąż jest wiele do zrobienia. Mam tego absolutnie pełną świadomość. Trafiłem na lata kryzysu i nie boję się konstruktywnej krytyki. Odbudowujemy dół piramidy szkolenia, bardzo mocno inwestujemy w młodzież i trenerów. I mam takie krótkie przesłanie właśnie dla młodych zawodników: warto dzisiaj zrobić coś dla siebie, a być może wkrótce to wy właśnie będziecie mieli okazję rywalizować o medale, o sukcesy i o sławę podczas takich wielkich wydarzeń. ©©

MOTORYZACJA

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że od wprowadzenia zakazu wyprzedzania się ciężarówek powyżej 3,5 t na autostradach i drogach ekspresowych o wyłącznie dwóch pasach ruchu w jednym kierunku, czyli od 1 lipca 2023 r., policjanci zanotowali niemal 12 tys. tego typu wykroczeń. Ponad 7,4 tys. wykroczeń popełnili Polacy, a ponad 4,5 tys. obcokrajowcy. Z danych Policji wynika, że liczba takich naruszeń z roku na rok rośnie.

„SAFE 0 proc. to nie jest dobry pomysł, bo służy wyłącznie zablokowaniu europejskiego programu SAFE

Marek Belka były prezes NBP

Od jutra na stacjach zatankujemy tańsze paliwo

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę wszedł w życie pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej” mający obniżyć ceny paliw. Zmiana cen na stacjach widoczna ma być jednak najwcześniej we wtorek

W niedzielę, czyli dzień po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw, weszła w życie ustawa zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka będzie obowiązywać na stacjach. Cena będzie ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Mimo iż ustawy już obowiązują, to niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra

Pakiet CPN, czyli „Ceny Paliwa Niżej”, to rządowa odpowiedź na drożące paliwa. Nowela przewiduje, że w okresie obowiązywania obniżonych stawek VAT (od 31 marca) podmioty dokonujące sprzedaży paliwa będą zobowiązane do stosowania ceny sprzedaży nie wyższej niż cena maksymalna.

W niedzielę weszła też w życie nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym, która umożliwiła czasowe, bo do 30 czerwca, obniżanie stawek akcyzy na paliwa rozporządzeniem. Będzie to dotyczyło tylko oleju napędowego i benzyn silnikowych. W sobotę wieczorem opublikowano ponadto dwa rozporządzenia Ministra Finansów i Gospodarki dotyczące obniżenia stawek podatku od towarów i usług oraz akcyzy na paliwa. Obniżony VAT do 8 proc. ma obowiązywać od 31 marca do 30 kwietnia br. Obniżona akcyza - od 30 marca do 15 kwietnia. Obniżona akcyza w przypadku benzyny wyniesie 1239 zł/1000 litrów; w przypadku olejów napędowych będzie to 880 zł/1000 litrów; w przypadku biokomponentów stanowiących samostne paliwa będzie to również 880 zł/1000 litrów. Rozporządzenia wejdą w życie odpowiednio 31 marca o VAT i 30 marca ws. akcyzy.

Mimo iż ustawy już obowiązują, to jak wskazywali przedstawiciele rządu, niższe ceny paliw na stacjach mają pojawić się od jutra. Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, pytany

w TVN24, o której godzinie we wtorek będzie można zaobserwować niższe ceny, wskazał, że „zależy to od tego, jaki jest poziom zatowarowania konkretnej stacji benzynowej”. - Z jednej strony będą działały mechanizmy rynkowe, a z drugiej strony będzie twarda ręka państwa, aby nie dopuścić do tego, aby ceny były manipulowane. Zresztą pan minister Motyka (minister energii Miłosz Motyka - PAP) będzie wyznaczał cenę maksymalną, bazując też na międzynarodowych indeksach. (...) Będzie sprawdzał, czy hurtownicy go nie naciągają. Całość procesu będzie nadzorowana - podkreślił Domański. O tym, że niższe ceny na stacjach zobaczymy od wtorku, w rozmowie z PAP informował również minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że obwieszczenie ws. maksymalnych cen

paliw zostanie opublikowane najszybciej w poniedziałek, a ceny na stacjach zmienią się najwcześniej we wtorek. Wpływ na to mają m.in. kwestie techniczne, jak dostosowanie kas fiskalnych do nowych przepisów. Zgodnie z przepisami, resort energii będzie codziennie publikował obwieszczenie ws. maksymalnych cen paliw. Projekty obu ustaw umożliwiających ograniczenie wzrostu cen paliw zostały przyjęte przez rząd na nadzwyczajnym posiedzeniu i wysłane do Sejmu w czwartek. Prace nad obydwoma aktami ruszyły w Sejmie jeszcze tego samego dnia. W piątek Sejm uchwalił obie ustawy, następnie poparł je Senat. Jeszcze tego samego dnia ustawy podpisał prezydent Karol Nawrocki. W sobotę zostały one opublikowane w Dzienniku Ustaw. PAP

REKLAMA

0011501832

Znak: RGB.6728.1.2024

Tyczyn, dnia 30 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Tyczyn

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr V.21.24 Rady Miejskiej w Tyczynie z dnia 26 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do opracowania planu ogólnego gminy Tyczyn, informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Tyczyn wraz z prognozą oddziaływania ustaleń planu na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 30.03.2026 r. do 30.04.2026 r. i obejmą:

1. Zbieranie uwag do projektu planu w terminie od dnia 30 marca do dnia 30 kwietnia 2026 r.
2. Spotkanie z udziałem projektanta, poprzedzone prezentacją projektu planu, które odbędzie się w dniu 9 kwietnia o godz. 17:00 w Szkole Podstawowej w Tyczynie przy ulicy Pułanek 4.
3. Dyżury z udziałem projektanta, które odbędą się:
 - 13 kwietnia 2026 r. o godz. 17:00 w Domu Ludowym w miejscowości Borek Stary
 - 15 kwietnia 2026 r. o godz. 17:00 w Domu Ludowym w miejscowości Hermanowa
 - 16 kwietnia 2026 r. o godz. 17:00 w Domu Ludowym w miejscowości Kielnarowa.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania ustaleń planu na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tyczynie, Rynek 18, 36-020 Tyczyn w godzinach pracy Urzędu w pokojach 18, 19, 34, dokumenty będą dostępne poza godzinami pracy Urzędu w dniach: 31 marca oraz 7, 14, 21 i 28 kwietnia 2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00. Projekt planu dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie, w zakładce „Planowanie przestrzenne” → „Plan ogólny gminy Tyczyn” → „Projekt do konsultacji społecznych” oraz w Systemie Informacji Przestrzennej: <https://tyczyn.e-mapa.net/>.

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać:

- na formularzu w formie papierowej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Tyczynie, ul. Rynek 18, 36-020 Tyczyn,
- na formularzu w formie elektronicznej poprzez platformę konsultacji dokumentów rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego pod adres: https://sip.rof.org.pl/partycypacja/gmina_tyoczyn,
- na formularzu w formie elektronicznej: na adres doręczeń elektronicznych - AE:PL-29373-30616-FRSEU-20, poprzez platformę ePUAP - /h2ohdl7911/SkrytkaESP oraz za pomocą poczty elektronicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie: tyczyn@tyczyn.pl.

Uwagi należy składać na formularzu zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz jest dostępny w Urzędzie Miejskim w Tyczynie oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego w Tyczynie.

Uwagi do prognozy oddziaływania ustaleń planu na środowisko można składać:

- w formie pisemnej – osobiście lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Tyczynie, Rynek 18, 36-020 Tyczyn.
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tyczynie, Rynek 18, 36-020 Tyczyn
- w formie elektronicznej poprzez platformę konsultacji dokumentów rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego pod adres: https://sip.rof.org.pl/partycypacja/gmina_tyoczyn.

- w formie elektronicznej: na adres doręczeń elektronicznych - AE:PL-29373-30616-FRSEU-20, poprzez platformę ePUAP - /h2ohdl7911/SkrytkaESP oraz za pomocą poczty elektronicznej Urzędu Miejskiego w Tyczynie: tyczyn@tyczyn.pl.

Uwagi do projektu planu ogólnego gminy powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający taki posiada, a także wykazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Tyczyna.

Burmistrz Tyczyna
Janusz Błotnicki

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, s.1, z późn. zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest **Burmistrz Gminy Tyczyn z siedzibą w Urzędzie Miejskim w Tyczynie (Rynek 18, 36-020 Tyczyn)**.
- 2) Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania planu ogólnego gminy Tyczyn, jak również z celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130).
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. akta sprawy będą przechowywane wieczysto;
- 4) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 5) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych,
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO),
- 6) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 2.
- 7) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- 8) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

REKLAMA

0011501779

KOMUNIKAT

BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (od dnia 27 marca 2026 r. do dnia 17 kwietnia 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze. Wykaz dotyczy działki o nr ewid. 33, położonej w miejscowości Piotrówka.

REKLAMA

0011501767

KOMUNIKAT

BURMISTRZA GMINY JEDLICZE

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399).

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (od dnia 27 marca 2026 r. do dnia 17 kwietnia 2026 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jedlicze, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze. Wykaz dotyczy działki o nr ewid. 22, położonej w miejscowości Podniebyle.

REKLAMA

0011501650

I. Syndyk Masy Upadłości sprzedaż z wolnej ręki, po trzykrotnie obniżonej cenie, nieruchomość zabudowaną w Jeżowym pow. Nisko, działki nr 4007/2 i 4008/2 o pow. łącznej 0,11 ha KW TB1N/00057757/1 za cenę 193.800 zł. Nieruchomość obciążona jest ograniczonym prawem rzeczowym dla 2 osób - nieodpłatna, dożywotnia służebność osobista, polegająca na prawie mieszkania w domu mieszkalnym, korzystania z budynku gospodarczego z prawem przejścia po podwórzu.

II. Syndyk Masy Upadłości sprzedaż z wolnej ręki, po trzykrotnie obniżonej cenie nieruchomość niezabudowana stanowiąca działkę o nr ewid. 187/1 o pow. 0,3056 ha KW TB1N/00107466/0 w miejscowości Nart Nowy gm. Jeżowe pow. Nisko za cenę 49.900 zł.

1. Oferta zakupu powinna zawierać:

- oznaczenie oferenta, proponowaną cenę nabycia, nr telefonu, adres mailowy,
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na pokrycie wszelkich kosztów związanych z przeniesieniem własności,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem przedmiotu postępowania, w tym prawnym i technicznym oraz oświadczenie o wyrażeniu zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 k.c.,
- potwierdzenie wpłaty wadium na zakup nieruchomości gruntowej będącej przedmiotem składanej oferty tj. 10% ceny wywoławczej,

2. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach mogą być składane w terminie do dnia 22 kwietnia 2026 r., do godz. 14.00, na adres: Lech Baran Kancelaria Finansowo-Prawna, ul. Handlowa 3, 37-450 Stalowa Wola.

3. Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości wg danych: Lech Baran nr rachunku 21 1600 1462 1740 0308 4000 0001 z dopiskiem: wadium, konkurs ofert.

4. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w biurze syndyka w dniu 25 kwietnia 2026 r., godzina 12.00.

5. Umowa sprzedaży zostanie zawarta w formie aktu notarialnego w terminie 30 dni od dnia wyboru najkorzystniejszej oferty przez syndyka, a wszelkie koszty wynikające z zawarcia umowy i wydaniem przedmiotu sprzedaży ponosi nabywca nieruchomości.

6. Syndyk zastrzega prawo unieważnienia postępowania konkursowego w każdym czasie, bez podania przyczyn.

7. Konkurs może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.

8. Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem 600 279 217.

REKLAMA

0011501892

Syndyk masy upadłości upadłego Janusza Nabrzyskiego – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w systemie teleinformatycznym (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygnaturą akt: RZ1Z/GUp/32/2025 (Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy) zaprasza do udziału w aukcji ustnej na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości, która odbędzie się w Kancelarii Syndyka Pawła Sieranta w Tarnobrzegu przy ul. Szerokiej 5 w dniu 29 kwietnia 2026 r. od godz. 10:00.

Przedmiotem aukcji ustnej będzie:

1. prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kotowa Wola składającej się z działki ewidencyjnej nr 1261/1 o pow. 0,2824 ha, dla której Sąd Rejonowy w Stalowej Woli V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TB1S/00011909/2,

- cena wywoławcza 5 450,00 zł (słownie: pięć tysięcy czterysta pięćdziesiąt złotych 00/100),

2. prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kępie Zaleszańskie składającej się z działki ewidencyjnej nr 723 o łącznej pow. 0,2756 ha, dla której Sąd Rejonowy w Stalowej Woli V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr TB1S/00011908/5

- cena wywoławcza 17 940,00 zł (słownie: siedemnaście tysięcy dziewięćset czterdzieści złotych 00/100).

Jednym z warunków skutecznego przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, co do której oferent zamierza złożyć ofertę - na rachunek bankowy:
Janusz Nabrzyski os. fizyczna
nieprowadząca działalności gospodarczej
Nr rachunku bankowego: 11 1240 2786 1111 0011 5215 8830
- najpóźniej do dnia 27 kwietnia 2026 r.

Warunki aukcji ustnej udostępnione są do wglądu na stronie <http://www.sierant-wojewoda.pl>, w zakładce postępowania upadłościowe konsumenckie – Janusz Nabrzyski.

Podmiot zainteresowany będzie miał możliwość wizji lokalnej przedmiotu aukcji na swój koszt we własnym zakresie.
- w dniu 24 kwietnia 2026 r. w godzinach: 10.00 – 11.00.

Szczegółowe informacje na temat podlegającego sprzedaży przedmiotu oraz wgląd w operat szacunkowy można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu dogodnego terminu w Kancelarii Syndyka – ul. Szeroka 5, 39-400 Tarnobrzeg, tel. (15) 822 81 77.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

Parterowy z poddaszem o pow. 170 m², budowa 2018 r. na działce o pow. 1,6 h w miejscowości Kupno 606 131 955 lub 733 889 543

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Docieplenia, malowanie elewacji, tel. 601 797 882

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

KOSTKA, ogrodzenia 509 040 204

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Zwierzęta

INNE

KURKI nioski młode sprzedam
609811417

REKLAMA

0011501097

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski

O G Ł A S Z A

wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu z przeznaczeniem na działalność usługową.

Więcej informacji w przedmiotowej sprawie można uzyskać osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski, pokój nr 22 i 23, lub telefonicznie - 15 811 85 81 wew. 122 i 127, w godzinach pracy oraz drogą elektroniczną na adres: urząd@baranowsandomierski.pl.

REKLAMA

0011502427

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grodzisko Dolne

informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Grodzisko Dolne oraz na stronach internetowych Gminy bip.grodziskodolne.pl i www.grodziskodolne.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Grodzisko Dolne przeznaczonej do dzierżawy zatwierdzony Zarządzeniem Nr 14/26 Wójta Gminy Grodzisko Dolne z dnia 27.03.2026 roku.

REKLAMA

0011501973

Burmistrz Miasta i Gminy Baranów Sandomierski

ogłasza wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, położone w Woli Baranowskiej.

Więcej informacji w przedmiotowej sprawie można uzyskać osobiście w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Baranów Sandomierski, pokój nr 22 i 23, lub telefonicznie - 15 811 85 81 w. 127, w godzinach pracy oraz drogą elektroniczną na adres urząd@baranowsandomierski.pl.

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 912e650bb1

Jestem bezdomny teraz. Domy, mieszkania, wszystko mam wynajęte

Krzysztof Gojdz w Gosia Ohme Podcast Fot. Szymon Starnawski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 48

Dorota Wellman

schudła bez zastrzyków

Dziennikarka nigdy nie miała kompleksów związanych ze swoim wyglądem i jej waga nie była dla niej przeszkodą w pracy. Zdecydowała się jednak zrzucić nieco kilogramów. – Dużo schudłam bez zastrzyków, które są teraz takie popularne, i czuję się lepiej. To potrzeba związana z sercem, że trzeba je odciążyć – wyznała w „Świecie Gwiazd”.

Marcin Rogacewicz

jednak zarobi więcej

Telewizyjny aktor ze względu na napięty grafik przy sztuce „Siedem” stracił pracę w serialu „Komisarz Alex”. Czy to dla niego opłacalne? Pudełek wyciszył, że w telewizji Rogacewicz zarobił za dwa sezony serialu 225 tysięcy zł, natomiast za 15 przedstawień „Siedem” zgarnie 240 tys. zł.

Joanna Przetakiewicz

musiała żyć rozsądnie

Celebrytka dziś jest żoną Rinke Royensa. To jej drugie małżeństwo. Z byłym mężem doczekała się trzech synów, a rozwód wspomina jako jedno z najbardziej traumatycznych doświadczeń. – Straciłam dom, musiałam tworzyć świat od nowa. O tyle jednak nie straciłam wszystkiego, że miałam pracę, dużo zarabiałam, prowadziłam własne kliniki. Zainwestowałam w nie, więc nie miałam oszczędności. To był taki moment, że musiałam żyć bardzo rozsądnie – mówi w wywiadzie dla Kozaczka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Ucieczka z Pretorii

Ale Kino+ HD, 20:10

RPA, rok 1978. Oparta na faktach opowieść o walce uciskanej większości i dwóch ludziach, którzy postanowili walczyć o równość dla wszystkich. Tim Jenkin i Stephen Lee trafiają do zakładu karnego o zastrzonym rygorze w Pretorii.

Znachor

Polsat, 21:40

Najnowsza wersja tej kultowej powieści. Historia prof. Wilczura – lekarza, który po utracie pamięci trafia na prowincję i zostaje znachorem. Po latach spotyka swoją dorosłą już córkę, którą przyjdzie mu uratować po tragicznym wypadku.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Kino Polska, 22:45

Księgowy Jan Pokojski przyłapuje małżonkę z kochankiem na gorącym uczynku. W wyniku szamotaniny staje się podwójnym mordercą. Zajęcie zostaje sfilmowane. Wkrótce lista ofiar Pokojskiego się powiększa.

Siedem zim w Teheranie

TVP Dokument, 23:30

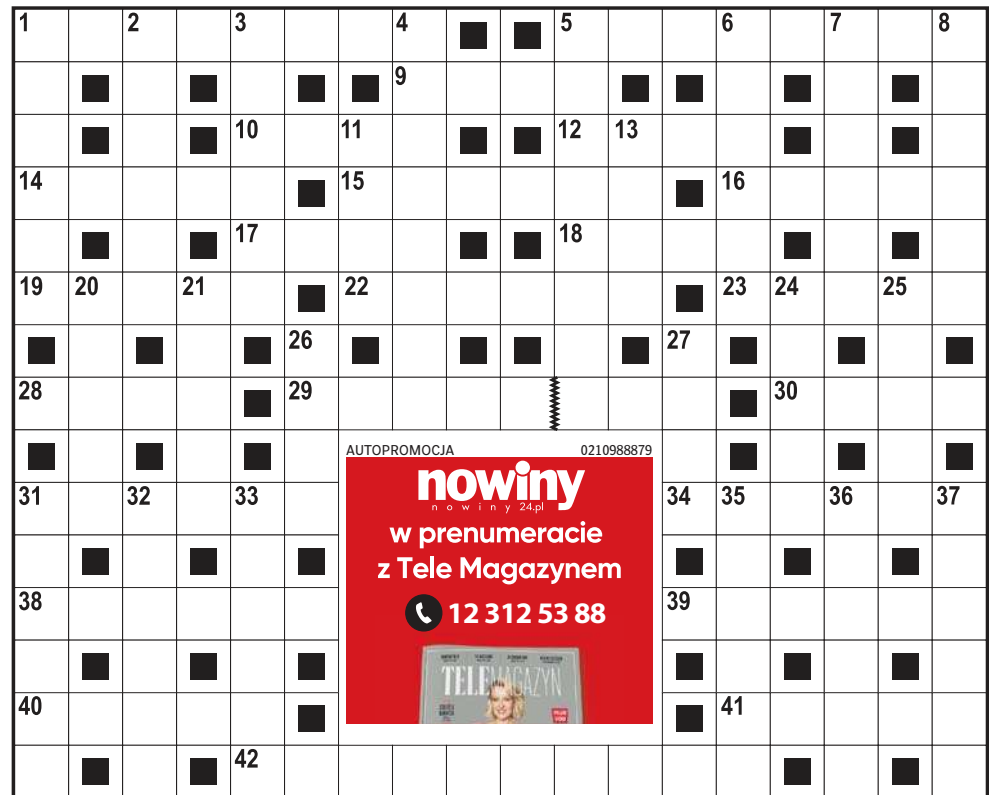
W 2007 r. w Teheranie 19-letnia Reyhaneh Jabbari dźgnęła nożem mężczyznę, który chciał ją zgwałcić. Została oskarżona o morderstwo i skazana na śmierć. Dzięki potajemnie nagrany filmom reżyser pokazuje walkę rodziny o jej uratowanie.

Poziomo:

- 1) paradna szabla szlachecka,
- 5) urządzenie odtwarzające dźwięk,
- 9) efekt braku zajęcia,
- 10) poczucie elegancji, piękna,
- 12) rasa psa pokojowego,
- 14) najstarsze fińskie miasto,
- 15) znak pierwiastka chemicznego,
- 16) siedziba klubu piłkarskiego Juventus,
- 17) stop żelaza z węglem,
- 18) do roztaczania wokół siebie,
- 19) krótka scenka kabaretowa,
- 22) naczynie w kształcie muszli,
- 23) nóż ciesielski do korowania,
- 28) balzakowski lub emerytalny,
- 29) siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych,
- 30) składana podczas tańca to-sosi,
- 31) chiński statek rybacki,
- 34) mielony w menu,
- 38) Arnold z serialu „Świat według Kiepskich”,
- 39) czasomierz dla maratończyka,
- 40) klejka lub magnetofonowa,
- 41) czarna na rabacie,
- 42) kierownik zespołu baletowego.

Pionowo:

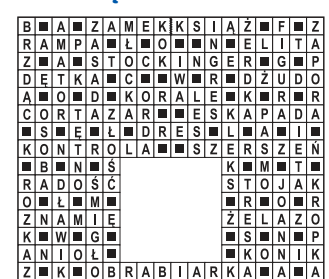
- 1) na dłoni nie wyrośnie,
- 2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel”,
- 3) ... Bilewski, aktor z serialu „Janosik”,
- 4) niała grzywiasta lub kanna,
- 5) wjeżdża na parking,
- 6) futerał przy siodle na pistolet,



- 7) powtarza się w piosence,
- 8) „wydłużony” pies, taks,
- 11) karmi młode mlekiem,
- 13) polsko-czeska rzeka,
- 20) dzielnica Wałbrzycha z zamkiem,
- 21) ozdoba ludowego stroju,
- 24) odgłos lecącej kuli,
- 25) średniowieczni wędrowni kuglarze,
- 26) śpiewający kwartet szwedzki,

- 27) ogon szaraka w gwarze myśliwskiej,
- 31) dyskusja na forum Sejmu,
- 32) cechuje rzeczy nieznanne,
- 33) ciężka, jednostajna praca,
- 35) „... Mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
- 36) gatunek słodkowodnej, zimnolubnej ryby łososiowatej,
- 37) warszawska hala widowiskowo-sportowa.

ROZWIĄZANIE NR 47



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi jednak uważać na pośpiech — ktoś może źle odczytać Twoje intencje...

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż upór. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał relaksowi i miłym rozmowom.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię sporo zadań. W natłoku spraw horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę, by posłuchać własnej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zaufać emocjom, ale nie pozwól im przejąć steru. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy mogą wymagać uwagi. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Masz w sobie magnetyzm i siłę działania. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że to dobry moment, by zaważyć o coś naprawdę ważnego. Rak (22.06 - 22.07) Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować drobiazgów, bo właśnie one przyniosą Ci przewagę.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa może przynieść ulgę i poprawić atmosferę. Panna (23.08 - 22.09) Twoja determinacja pomoże zamknąć ważny temat. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie być zbyt surowym dla innych. Waga (23.09 - 22.10) Dzień sprzyja planom, podróżom i pomysłom. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do ciekawej zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja dadzą dziś świetne efekty. Horoskop dzienny radzi wieczorem pozwolić sobie na chwilę zasłużonego luzu. Strzelec (22.11 - 21.12) Nieszablonowe myślenie będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na twórcze działania i odważne rozmowy. Koziorożec (22.12 - 19.01) Twoja wrażliwość pomoże komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie zapominać jednak także o własnych potrzebach.